Nr 5 WARSZAWA, 1 MARCA ROKU 1938. ROK XX

GAZETA ADMINISTRACJI

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY PRAWU PUBLICZNEMU ORAZ ZAGADNIENIOM ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ I SAMORZĄDOWEJ

TREŚĆ:

REDAKTOR: FRANCISZEK KAUFMAN.

WARUNKI PRENUMERATY:

rocznie z przesyłką zł 24.—
kwartalnie „ „ zł 6.—
Pojedyńczy numer zł 1.20

CENA OGŁOSZEŃ:

strona	1/1	1/2	1/4	1/8
zł	200	120	65	35

Konto czekowe P. K. O. 30192. Konto pocztowe Kartoteka nr 6 (do sumy 50 zł).

Redakcja i administr.: Trębacka 11. Tel. redakcji 606-17; tel. administracji 606-14.
Redakcja rękopisów nie zwraca.

JAN SZUMIEL

OCHRONA RYNKU PRACY

Wstrząsy gospodarcze, które nastąpiły w całym świecie po wojnie światowej 1914 — 1919, nie oszczędziły, bo nie mogły oszczędzić, między innymi również stosunków pracy. Bezrobocie ogarnęło w niektórych krajach tak wielkie masy ludności, że stało się w nich poważną klęską społeczną. Klęsce tej różne państwa starały się i starają zaradzić nie tylko ze względów humanitarnych, ale i z uwagi na troskę o utrzymanie spokoju publicznego. Środki, które zastosowano dla usunięcia czy zmniejszenia bezrobocia, dają się podzielić na dwie grupy: a) na środki, zmierzające do ożywienia produkcji i b) na środki natury policyjnej, zdążające m. in. do zamknięcia rynku pracy dla cudzoziemskich pracowników przez stworzenie systemu policyjnych zakazów czy ograniczeń.

Zadaniem niniejszego artykułu jest zajęcie się tym drugim kierunkiem walki z bezrobociem, ponieważ wciąga on bezpośrednio w akcję władze administracji państwowej.

Punktem wyjścia policyjnego systemu walki z bezrobociem był niewątpliwie fakt, że w każdym państwie żyje wśród rdzennej ludności większa lub mniejsza ilość cudzoziemców, którzy środki na utrzymanie czerpią z pracy zarobkowej w istniejących warsztatach pracy, zmniejszając w ten sposób możliwości zarobkowe miejscowej ludności. Pomiędzy pracownikami cudzoziemskimi pewien odsetek jest dla tych warsztatów, a pośrednio i dla kraju pracy, elementem pożytecznym czy to z uwagi na specjalne uzdolnienie, czy też z racji posiadanej wiedzy teoretycznej lub praktycznej. Pozostała masa obcych pracowników, nie posiadająca szczególnych wartości, staje się w okresie silniejszego bezrobocia dla interesu miejscowej ludności szkodliwa, gdyż, zajmując płatne miejsca zarobkowe, utrudnia oraz zmniejsza jej możliwości zarobkowe. W szczególności dotyczy to państw emigracyjnych, których ludność musi źródeł utrzymania szukać poza granicami państwa ojczystego. Jeżeli natomiast chodzi o państwa imigracyjne, w których bez wydatnej pomocy obcych sił pracowniczych nie sposób jest wydołać palącym potrzebom życia

gospodarczego, zwalczanie napływu obcego elementu pracowniczego jest, logicznie rozumując, aktem samobójczym, bo dla życia gospodarczego szkodliwym.

Ta krańcowa sprzeczność w sytuacji państw emigracyjnych z jednej strony i państw imigracyjnych z drugiej — pozwalałaby sądzić, że w państwach imigracyjnych los obcych pracowników jest bardzo dobry, gdyż muszą oni podlegać szczególnej opiece prawa i że gdzie jak gdzie, ale w nich właśnie ochrona miejscowych pracowników przed konkurencją obcych jest zbędna lub wręcz szkodliwa.

Rzeczywistość temu przeczy, czego klasycznym przykładem Francja, w której liczba ludności, jak powszechnie wiadomo, nie pozostaje w żadnym stosunku ani do przestrzeni państwa, ani do jego bogactw naturalnych i stanu przemysłu, ani wreszcie do jego niezwykle korzystnych warunków geograficznych. Dopuszczanie do tego kraju, tak silnie potrzebującego sił roboczych, obcych pracowników jest ciągle uważane — wbrew wszelkiej logice — za akt łaski czy dobrodziejstwa. Przezwyciężenie z gruntu fałszywego ustosunkowania się władz i społeczeństwa francuskiego do cudzoziemskich pracowników jest o tyle utrudnione, że Francja rekrutuje potrzebny jej element pracowniczy w kilku państwach, a zatem może zawsze wygrywać jedne przeciwko drugim. Niewątpliwie zawarcie przez państwa emigracyjne stosownego porozumienia zmieniłoby radykalnie stosunek Francji do obcych pracowników i odwróciłoby dzisiejszą paradoksalną sytuację, a mianowicie doprowadziłoby do tego, że dopływ do Francji obcych pracowników przestałby być uważany przez sfery francuskie za akt łaski, okazywany państwom emigracyjnym i że wysyłanie do Francji pracowników mogłoby być uzależnione od przyjęcia przez nią stawianych jej warunków. Tak odwrócona sytuacja przyczyniłaby się, jak sądzić należy, do polepszenia we Francji, losu obcych pracowników, nie wyłączając pracowników polskich.

Obecny moment zbrojeń i gorączkowego rozbudowywania rodzimej produkcji, który ma wszelkie cechy wielkiego wyścigu międzynarodowego, wydaje się być szczególnie pomyślny dla wygrania go przez państwa, których obywatele zasilają swoją pracą życie gospodarcze Francji. To samo można zastosować do innych państw, odczuwających gwałtowną potrzebę sił pracowniczych.

Policyjna ochrona krajowych pracowników przed konkurencją cudzoziemskiego świata pracy stała się po wojnie światowej bez mała powszechna. Jak dotychczas, ukształtowały się w tym zakresie trzy systemy, opierające się na następujących zasadach:

1) Pracownik cudzoziemski obowiązany jest posiadać indywidualne zezwolenie właściwej władzy na zarobkowanie.

2) Cudzoziemiec nie może zajmować się w żadnym razie ściśle ustalonymi zajęciami.

3. Pracodawca, zamierzający zatrudniać cudzoziemca, obowiązany jest posiadać na to zezwolenie właściwej władzy.

Z tych trzech systemów najmniej szczęśliwym, pomimo iż najszersze znalazł zastosowanie, wydaje się być system pierwszy, ponieważ: 1) ułatwia obcym państwom interweniowanie w każdym wypadku odmownego załatwienia prośby cudzoziemca o zezwolenie na wykonywanie pracy zarobkowej, a tym samym wprowadza do ochrony rynku pracy zupełnie niepotrzebnie momenty polityczne, 2) wprowadzając w grę momenty polityczne, daje obcym państwom możność stosowania odwetu, a tym samym naraża na niebezpieczeństwo interesy własnych obywateli, pracujących na obczyźnie i 3) prowadzi do rozgoryczenia poszczególnych pracowników obcych, którzy, nie orientując się w całokształcie życia gospodarczego danego państwa i obowiązującego w nim systemu prawnego, mogą każdą odmowę zezwolenia na pracę rozumieć jako akt, wymierzony specjalnie przeciwko nim.

System drugi jest szczęśliwszy o tyle, że eliminuje momenty polityczne, ustalając listę zajęć, które są dla cudzoziemców w ogóle niedostępne. Czy system ten wytrzymuje próbę życia i nie godzi w interesy gospodarcze kraju, trudno jest osądzić bez dokładnej znajomości miejscowych stosunków. Przypuszczać należy, że przez rygorystyczne ujęcie zagadnienia wytwarza w praktyce sytuacje pod względem prawnym drażliwe, a dla życia gospodarczego kraju szkodliwe.

Najszczęśliwszym wydaje się być system trzeci, wypracowany w Polsce i dlatego zasługujący na miano polskiego. System ten w pierwotnym ujęciu usuwał całkowicie na bok momenty polityczne przez to, że a) zezwolenia były zawsze bezimienne i wydawane wyłącznie pracodawcom, b) dotyczył tylko pracodawców, a nie pracobiorców, wskutek czego nie mógł budzić rozgoryczenia w szeregach obcych pracowników, tudzież c) obcy mu był rygoryzm, jaki cechuje system poprzednio omówiony, dzięki czemu dawał władzy możność dostosowania przepisu do potrzeb gospodarstwa krajowego.

System ten uległ w 1937 roku zmianom, które z teoretycznego punktu widzenia zepsuły go przez to, że wprowadziły dla pewnych wypadków, o których mowa niżej, do konsekwentnie przeprowadzonej koncepcji z 1927 roku przepisy, zaczerpnięte z systemu, panującego w więk-

szości państw europejskich, a wskutek tego zakłóciły jego harmonię i logikę konstrukcyjną momentami natury politycznej.

System polski ujęty jest w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 czerwca 1927 roku o ochronie rynku pracy. Rozporządzenie to formalnie weszło w życie w dniu ogłoszenia, t. j. w dniu 18 czerwca 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr 54 poz. 472), faktycznie zaś jego przepisy mogły zacząć działać bez mała w cztery lata dopiero później, kiedy Rada Ministrów na wniosek Ministra Opieki Społecznej stwierdziła stan bezrobocia i w dniu 20 lutego 1931 roku uchwaliła rozporządzenie o wprowadzeniu w życie od dnia 6 kwietnia 1931 roku przepisów rozporządzenia o ochronie rynku pracy na całym obszarze Rzeczypospolitej w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, bankowych, komunikacyjnych, przewozowych oraz w rolnictwie i leśnictwie (Dz. U. R. P. Nr 18 poz. 98).

W ten sposób Polska jest chyba jednym z ostatnich państw, które uciekło się do środków natury policyjnej, ażeby bronić własnych obywateli przed konkurencją cudzoziemskich pracowników, jakkolwiek od chwili odzyskania niepodległości posiadała zagadnienie silnego bezrobocia, od wielu lat jest krajem emigracyjnym, a w okresie wojny 1920 roku przygarnęła setki tysięcy uchodźców z Rosji, którzy w poszukiwaniu kawałka chleba nie mogli nie zaciążyć na jej rynku pracy.

Ponieważ, jak zaznaczono wyżej, rozporządzenie o ochronie rynku pracy z 1927 roku zostało znowelizowane w 1937 roku, dla uwydatnienia różnic, jakie zaszły w stanie prawnym od 1 kwietnia 1937 roku, wypada najpierw przedstawić stan prawny, obowiązujący do tej daty, a następnie dopiero omówić różnice, jakie do tego stanu zostały wprowadzone w 1937 roku.

Wstąpiwszy na drogę, wytkniętą przez inne państwa, Polska zamieściła w swym systemie z 1927 roku szereg przepisów, które pewne kategorie cudzoziemców wyłączyły z pod działania rozporządzenia o ochronie rynku pracy. Przekonywujemy się o tym przez zestawienie rozporządzenia o ochronie rynku pracy z rozporządzeniem Rady Ministrów z 1931 roku. Zestawienie to wykazuje, że obywatele polscy chronieni są tylko w pewnych gałęziach pracy i w zasadzie tylko przed cudzoziemcami, którzy na podstawie umowy o pracę lub terminowanie świadczą usługi bądź to fizyczne, bądź umysłowe. W szczególności ochrona ta nie działa:

a) jeżeli pracodawcami cudzoziemca są instytucje państwowe lub przedsiębiorstwa natury międzypaństwowej,

b) jeżeli pracownicy cudzoziemscy są zatrudnieni przez przedsiębiorstwa zagraniczne w charakterze komiwojażerów lub przez osoby, korzystające z prawa eksterytorialności, dla wykonywania czynności urzędowych lub dla usług osobistych,

c) jeżeli pracownicy cudzoziemscy są wybitnymi artystami lub uczonymi, albo przebywają w Polsce stale co najmniej od 1 stycznia 1921 roku, albo wreszcie jeżeli w dniu 6 kwietnia 1931 roku byli już zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, bankowych, komunikacyjnych, przewozowych oraz w rolnictwie i leśnictwie i nadal tam pracują,

d) jeżeli cudzoziemiec umowę o pracę lub terminowanie zawarł z innym pracodawcą, aniżeli wymienieni w rozporządzeniu Rady Ministrów z 1931 roku, a więc w instytucji lub towarzystwie ubezpieczeniowym, lombardzie, w charakterze nauczyciela, wychowawcy, służącego i t. p.,

e) jeżeli cudzoziemiec nie czerpie zarobków z umowy o pracę lub terminowanie.

Dopiero o ile nie zachodził żaden z powyższych wypadków, wchodziło w grę rozporządzenie o ochronie rynku pracy, a mianowicie: pracodawca obowiązany był, pod rygorem odpowiedzialności sądowej, grożącej grzywną od 100 do 10.000 złotych lub aresztem do 6 tygodni, prosić wojewódzką władzę administracji ogólnej o zezwolenie na zatrudnienie cudzoziemca bez podawania, kogo mianowicie zamierza zatrudnić, ponieważ rozporządzenie o ochronie rynku pracy wyraźnie zaznaczało, że „zezwolenia nie będą wymieniać nazwiska pracowników cudzoziemskich, którzy mają być zatrudnieni". Takie właśnie ujęcie sprawy czyni system polski oryginalnym i jedynie trafnym z punktu widzenia ochrony rynku pracy. Skoro bowiem pracodawca chce wolne stanowisko obsadzić pracownikiem cudzoziemskim, obojętnym jest dla rynku pracy, jaki mianowicie cudzoziemiec stanowisko to zajmie. Dla rynku tego jest istotnym, czy stanowisko to nie będzie obsadzone przez cudzoziemca z krzywdą dla poszukującego pracy obywatela polskiego.

Ta oryginalna koncepcja systemu polskiego jest nader udatną próbą rzeczowego rozwiązania zagadnienia bez jakiegokolwiek posmaku czy tendencji politycznych, które występują przy systemie, panującym w przeważającej ilości państw europejskich, kiedy sam pracownik cudzoziemski musi zabiegać o specjalne zezwolenie na pracę.

Jeżeli chodzi o kryteria, które decydują o udzielaniu lub odmowie udzielenia zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca, są nimi, jak

to wynika z art. 4 rozporządzenia o ochronie rynku pracy, trzy okoliczności: 1) brak na rynku pracy odpowiednich pracowników z obywatelstwem polskim, 2) interes gospodarstwa społecznego, wymagający zatrudnienia cudzoziemca i 3) konieczność obsadzenia cudzoziemcem stanowiska kierowniczego, wymagającego specjalnego zaufania. Dowodów i argumentów, że zachodzi jedna z tych okoliczności, winien dostarczyć pracodawca, jako bezpośrednio zainteresowany w zatrudnieniu cudzoziemca. Rzeczą władzy jest ocenić złożone dowody czy też twierdzenia.

Jak z tego wynika, koncepcja systemu polskiego daje pracodawcy gwarancję, że ani jego osoba, ani osoba cudzoziemca, którego chce zatrudnić, nie będą w żadnym razie brane pod uwagę przy załatwianiu konkretnej sprawy. W tych warunkach niezrozumiałym jest, że w przeważającej ilości wypadków pracodawcy główny nacisk w składanych podaniach kładą na osobę cudzoziemca, którego zamierzają zatrudnić, nie zaś na rzeczowe uzasadnienie prośby.

Przechodząc do osoby pracodawcy, wypada zauważyć, że przepisy o ochronie rynku pracy, mówiąc o pracodawcach, pomijają — w przeciwieństwie do pracowników — sprawę ich obywatelstwa, z czego wynika, że przepisy te dotyczą w równej mierze pracodawców, posiadających obywatelstwo polskie, jak i pracodawców — cudzoziemców.

Bliższego natomiast omówienia wymaga sprawa zamieszkania pracodawcy, ponieważ często wysuwane są poglądy, że rozporządzenie o ochronie rynku pracy dotyczy tylko pracodawców, zamieszkałych w Polsce, nie dotyczy zaś tych, którzy mają swoją siedzibę poza jej granicami. Pogląd ten wypada uznać za błędny z następujących powodów: rozporządzenie o ochronie rynku pracy ma za zadanie obronę obywateli polskich przed szkodliwą konkurencją pracowników cudzoziemskich i dlatego przy interpretowaniu jego poszczególnych postanowień nie można iść w kierunku rozszerzającym, ale raczej zwężającym; przyjęcie poglądu, że chodzi o pracodawców, zamieszkałych tylko w Polsce, byłoby równoznaczne z osłabieniem ochrony pracowników polskich, gdyż w praktyce sprowadzałoby się do tego, że pracodawca, zamieszkały zagranicą, mógłby w Polsce zatrudniać cudzoziemców bez żadnego zezwolenia władzy polskiej, a więc bez żadnych ograniczeń i bez liczenia się z potrzebami pracowników polskich, a tym samym byłby w stosunku do pracodawców, znajdujących się w Polsce, u p r z y w i l e j o w a n y. Na tak daleko idącą interpretację nie pozwala ani założenie przepisów, ani ich tekst. Ze ustawodawca nie zamierzał pracodawców, przebywających zagranicą, stawiać w uprzywilejowaną sytuację

znajdujemy na to pośrednią wskazówkę w tekście samego rozporządzenia, a mianowicie w art. 8. Artykuł ten, wyliczając wypadki, w których pracodawca zwolniony jest od przepisów omawianego rozporządzenia, wymienia tylko przedsiębiorstwa natury międzypaństwowej (punkt 6), a mówiąc o innych przedsiębiorstwach zagranicznych (punkt 2), dodaje zastrzeżenie, że nie podlegają one ograniczeniom, przewidzianym w rozporządzeniu o ochronie rynku pracy, tylko przy zatrudnianiu komiwojażerów. We wszystkich zatem innych wypadkach przedsiębiorstwa zagraniczne dla zatrudnienia w Polsce cudzoziemskich pracowników muszą posiadać zezwolenie wojewódzkiej władzy administracji ogólnej. Wszelki inny pogląd pozostawałby w sprzeczności z duchem rozporządzenia i treścią art. 8 w szczególności.

Skoro mowa o art. 8, wypada zaznaczyć, że nie wytrzymuje krytyki pogląd, jakoby przepisom rozporządzenia o ochronie rynku pracy nie podlegał pracodawca przy umownym zatrudnianiu swoich krewnych, ponieważ wyliczając taksatywnie różne wyjątki, artykuł ten pominął zupełnie omawiany wypadek.

Równie nieuzasadnionym jest wysuwane nieraz twierdzenie, że przepisy o ochronie rynku pracy nie mają zastosowania, jeżeli pracownik cudzoziemski otrzymuje wynagrodzenie z zagranicy lub pobiera je zagranicą, trudno bowiem zgodzić się z tym, ażeby forma czy miejsce wypłaty wynagrodzenia, należnego z tytułu umowy o pracę lub terminowanie, w y k o n y w a n e j w P o l s c e, miały świadczyć, że zachodzi stosunek pracy, nie podlegający ograniczającym przepisom o ochronie rynku pracy lub miały dobroczynne znaczenie dla interesu bezrobotnych obywateli polskich.

Z tych samych względów odrzucić wypada spotykane twierdzenie, że rozporządzenie o ochronie rynku pracy nie stosuje się, jeżeli umowa o pracę lub terminowanie zawarta została pomiędzy pracodawcą a pracownikiem zagranicą.

Jak dalece wszystkie te poglądy są prawnie nieuzasadnione lub wygłaszane są bez należytego wniknięcia w brzmienie i cele rozporządzenia o ochronie rynku pracy, świadczy tekst art. 2 ust. 1 tego prawa. Tekst ten brzmi: „N a o b s z a r a c h względnie w g a ł ę z i a c h p r a c y, objętych powyższymi (art. 1) zarządzeniami, pracodawca może zatrudniać pracownika, nie będącego obywatelem Państwa Polskiego, j e d y n i e po uzyskaniu na to zezwolenia właściwej władzy". Z tekstu tego wynika chyba jasno, że istotnym momentem dla rozstrzygnięcia, czy dany wypadek podlega przepisom o ochronie rynku pracy, jest m i e j s c e w y k o n y w a n i a u m o w y o p r a c ę l u b t e r m i n o w a n i e,

nie zaś miejsce jej zawarcia, miejsce wypłaty oraz forma wynagrodzenia, wreszcie miejsce zamieszkania pracodawcy, jak to często wywodzą pracodawcy, którym kontrola władz państwowych nad zatrudnionymi pracownikami cudzoziemskimi nie zawsze widocznie odpowiada.

Opisany stan prawny obowiązywał w Polsce do dnia 31 marca 1937 roku włącznie. Od dnia 1 kwietnia tegoż roku zaszły w nim na skutek ustawy z dnia 23 stycznia 1937 roku (Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 47) następujące ważniejsze zmiany:

1. O ile w czasie obowiązywania pierwotnego tekstu rozporządzenia o ochronie rynku pracy, władza państwowa nie mogła cofnąć raz udzielonego pracodawcy zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca, z uwagi na przepis art. 100 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, o tyle obecnie może to uczynić bez zgody pracodawcy przed upływem czasu, na jaki zostało wydane, jeżeli uzna, że dalsze zatrudnianie pracownika cudzoziemskiego może przynieść szkodę interesom Państwa, a w szczególności jego interesom gospodarczym i społecznym (art. 4 ust. 4 w brzmieniu jednolitym, ogłoszonym w Nr 23 Dz. U. R. P. z 1937 r. pod poz. 148). Zmiana ta jest, z uwagi na interes bezrobotnych obywateli polskich, nader szczęśliwa, jeżeli bowiem władza mogła była udzielać zezwoleń na zatrudnienie cudzoziemskiego pracownika w niektórych razach nawet przez czas, przekraczający okres jednego roku i zezwolenia te następnie przedłużać, niemożność cofnięcia udzielonego zezwolenia bez zgody pracodawcy przed terminem, na jaki zostało wydane, nawet gdyby całkowicie zmieniły się warunki na niekorzyść bezrobotnych obywateli polskich,—było przepisem nazbyt sztywnym, a z punktu widzenia interesu publicznego szkodliwym.

2. Termin stałego pobytu w Polsce cudzoziemskiego pracownika co najmniej od 1 stycznia 1921 roku został przesunięty o jeden rok, t. j. na dzień 1 stycznia 1922 roku, wskutek czego powiększono liczbę cudzoziemców, na których zatrudnienie pracodawca nie jest obowiązany posiadać zezwolenia władzy. Zmiana ta jest zatem pewną ulgą dla pracodawców, zamierzających zatrudniać u siebie cudzoziemców, którzy od dawna przebywają w Polsce.

3. Jeżeli chodzi o cudzoziemców, o których mowa w poprzednim ustępie, to sytuacja ich od 1 kwietnia 1937 roku uległa niewątpliwie pogorszeniu. Przed tą datą jedyną ich troską było udowodnienie, że przybyli do Polski przed dniem 1 stycznia 1921 roku. Po tej dacie — poza udowodnieniem, że znaleźli się w Polsce przed dniem 1 stycznia 1922 roku—muszą nadto prosić powiatową władzę administracji ogólnej o specjalne zaświadczenie, bez którego żaden pracodawca nie może

ich zatrudnić, nie posiadając uprzedniego zezwolenia właściwej wojewódzkiej władzy administracji ogólnej. Ponieważ ustawa z dnia 23 stycznia 1937 roku udzielanie tych zaświadczeń uzależniła od swobodnego uznania władzy i zaznaczyła, że zaświadczenia te uprawniają do wykonywania zarobkowania przez czas określony w zaświadczeniu (art. 9 jednolitego tekstu), pracownik cudzoziemski omawianej kategorii znalazł się w sytuacji analogicznej do tej, w jakiej znajdują się cudzoziemcy w innych państwach, zaś do rozporządzenia o ochronie rynku pracy został wprowadzony przepis, który, jak już zaznaczono wyżej, zepsuł harmonię i logikę konstrukcyjną pierwotnego rozporządzenia momentami natury politycznej.

Niemal jednocześnie z ogłoszeniem w dniu 30 marca 1937 roku jednolitego tekstu znowelizowanego rozporządzenia o ochronie rynku pracy z 1927 roku (Dz. U. R. P. nr 23 poz. 148) nastąpiło w dniu 31 marca tegoż roku ogłoszenie rozporządzenia wykonawczego Ministra Opieki Społecznej, wydanego w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych oraz Przemysłu i Handlu (Dz. U. R. P. nr 24 poz. 160). Rozporządzenie to podaje wzory druków, które obowiązują pracodawców, wyjaśnia w § 3, że jeżeli pracownik cudzoziemski ma być zatrudniony przez jednego pracodawcę na obszarze kilku województw, to pracodawca musi uzyskać zezwolenie od wszystkich wojewódzkich władz administracji ogólnej, właściwych dla tych obszarów, tudzież rozwija w § 4 ust. (2) pojęcie stałego pobytu na obszarze Rzeczypospolitej przynajmniej od 1 stycznia 1922 roku, a mianowicie wyjaśnia, że nie uważa się za przerwę w pobycie wyjazdu zagranicę, o ile miał on charakter przejściowy lub nie był połączony z zamiarem opuszczenia Państwa Polskiego na stałe.

Ażeby wyczerpać temat niniejszego artykułu, wypada jeszcze omówić zadania, jakie spadają na władze administracji ogólnej w związku z przepisami o ochronie rynku pracy.

Jeżeli chodzi o rolę wojewódzkich władz administracji ogólnej w systemie polskim, sprowadza się ona 1) do rozpatrywania próśb pracodawców o udzielenie zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemskiego pracownika i kierowania ewentualnych odwołań pracodawców do Ministerstwa Opieki Społecznej oraz 2) do przyjmowania od pracodawców zawiadomień o zaangażowanych na mocy tych zezwoleń cudzoziemcach i o ich zwalnianiu.

Udział powiatowych władz administracji ogólnej w ochronie pracowników polskich polega: 1) na wydawaniu cudzoziemcom, przebywającym w Polsce stale co najmniej od 1 stycznia 1922 roku specjalnych

zaświadczeń, które zwalniają pracodawców od obowiązku starania się o zezwolenie na zatrudnienie cudzoziemskiego pracownika i 2) na baczeniu, ażeby znajdujące się w powiecie warsztaty pracy zatrudniały cudzoziemców zgodnie z przepisami rozporządzenia o ochronie rynku pracy.

Wyczerpawszy w ten sposób całokształt przepisów, dotyczących ochrony rynku pracy w Polsce w ich historycznym rozwoju, należy zaznaczyć, że jakkolwiek przyznały one pewne przywileje pracownikom cudzoziemskim, tym niemniej dają, zwłaszcza po znowelizowaniu w 1937 roku pierwotnych przepisów, podstawę do ochrony rynku pracy przed tymi pracownikami cudzoziemskimi, których zatrudnienie w istniejących warsztatach pracy nie jest usprawiedliwione ani stanem rynku pracy, ani istotnymi potrzebami gospodarstwa społecznego, ani wreszcie względami specjalnego zaufania, wymaganymi dla niektórych stanowisk kierowniczych, czyli mogą w pewnych wypadkach chronić obywateli polskich, niezdolnych do zarobkowania we własnych warsztatach pracy. Z tego względu winny one wzbudzić szczególne zainteresowanie w tych sferach pracowniczych, dla których lub z myślą o których zostały wydane.

R. MOSSOCZY

UWAGI O OCHRONIE ZABYTKÓW I KRAJOBRAZU NA TLE OBOWIĄZUJĄCYCH USTAW

Już w latach poprzedzających wojnę światową najpoważniejsze polskie instytucje kulturalne z Akademią Umiejętności na czele podnosiły pełne troski głosy, wskazując na rozpaczliwy stan zabytków architektury i sztuki, alarmując tak społeczeństwo polskie jak i władze zaborcze w sprawie największej wagi dla dorobku kultury narodowej. Zabytki kruszone skutecznym zębem czasu a nie chronione rozsypywały się w gruzy, by wreszcie ulec druzgocącym działaniom wojny. Konieczności wynikłe z ogromnego zadania powojennej odbudowy zapchnęły na drugi plan sprawę zabytków i ochrony krajobrazu. Niemniej troska nie schodziła z umysłów, a jej widocznym skutkiem są ustawy zmierzające do unormowania tak trudnego zagadnienia.

Życie wykazało, że zastosowanie się obywateli do obowiązujących ustaw ma formy rozmaite i w wielu wypadkach jest dowolne. Obowiązki określone odnośnymi artykułami: rozp. Prez. Rzplitej z 16 II 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w brzmieniu uwzględniającym wszystkie zmiany do dnia 26.VI 1936 r., rozp. Prez. Rzplitej z 6.III 1928 r. o opiece nad zabytkami, rozp. Rady Ministrów z 23.IX 1932 r. o sposobie chronienia przedmiotów zabytkowych będących własnością Państwa, okólnik Min. Spr. Wewn. z 24.III 25 r. w sprawie zabytków artystycznych i historycznych, oraz niektórymi rozporządzeniami Rady Ministrów i ministrów, jeśli są spełniane, to bardzo często w sposób budzący daleko idące zastrzeżenia. Należy bowiem omawiane zagadnienie rozpatrzeć pod trzema względami.

Więc — konserwacja. Doprawdy znikoma jest liczba powiatów, w których by nie było obiektów wymagających natychmiastowego zastosowania środków chroniących przed dalszym niszczeniem. Z największą krzywdą dla kultury narodowej zaniedbuje się ostatnie pozostałości budownictwa kamiennego i ceglanego, smutne resztki XII i dalszych wieków, powoli równane z ziemią przez deszcz, wiatr, mróz i rękę ludzką. Sprawa jest tak paląca, że wszelkie zaniedbania w tej dziedzinie powinny automatycznie powodować surowe represje w stosunku do czyn-

ników winnych bezczynności. Niestety, istniejące rozporządzenia nie rozwiązują jej w sposób dostateczny. Art. 16 rozp. Prez. Rzplitej z 6.III 1928 r. głosi, „że właściciel (posiadacz) zabytku winien utrzymywać go w należytym stanie. Władza konserwatorska może nakazać osobom prawnym, wymienionym w art. 13 [1]), dokonywanie potrzebnych robót konserwatorskich i przedsięwzięcie wszelkich środków niezbędnych dla zabezpieczenia należących do nich zabytków na koszt własny oraz wyznaczać w tym celu terminy.

W stosunku do innych osób władza konserwatorska może zarządzić dokonanie takich robót i przedsięwzięcie takich środków w braku przyzwolenia właściciela (posiadacza) — jedynie na koszt Państwa".

Życie dało setki przykładów, że artykuł wyżej przytoczony nie daje gwarancji, iż prace konserwatorskie będą przeprowadzone we wszystkich wypadkach. Trzeba tu wziąć pod uwagę możliwości materialne prywatnych właścicieli, a w jeszcze większej mierze brak wyrobienia kulturalnego, skutkiem czego raczej czeka się na spełnienie ostatniego ustępu cytowanego artykułu, gdy tymczasem Państwo nie może zrealizować wszystkich postulatów w stosunku do istniejących potrzeb. Są wypadki bardzo częste, że jakaś osoba prawna jest w posiadaniu budowli, uznanej za zabytek podlegający rozporządzeniu o ochronie, jednak ze względu na swoje ubóstwo nie wykonuje nawet najniezbędniejszych robót w celu ochronienia zabytku przed zniszczeniem. Wprawdzie art. 18 otwiera możliwości przekazania (przez wywłaszczenie) danego obiektu Państwa lub osobom wymienionym w art. 13, lecz gdy żadna z wymienionych instytucji nie chce brać na swoje barki kosztownej odpowiedzialności, zabytek — w ostatecznym efekcie — popada w zupełną ruinę. Tu się ukazuje słaba strona artykułów, które nie precyzują odpowiedzialności i obowiązku czynienia wkładów materialnych i pieniężnych. Jakież znaczenie ma ustęp pierwszy art. 16, nakazujący w sposób dość niejasny właścicielowi (posiadaczowi) utrzymywanie zabytku w należytym stanie, skoro następujące zdania zostawiają kwestię konserwacji zupełnie otwartą, zależną od woli właściciela, względnie od chęci ponoszenia ofiar instytucyj wymienionych w art. 13 lub Państwa. Aby przynajmniej najważniejsze zabytki uchronić od zagłady, należałoby oznaczyć je w każdym powiecie z tym, że stworzy się podstawy dla przymusowego działania na rzecz ich zachowania.

---

[1]) Mowa tu o zarządach związków komunalnych, gmin wyznaniowych, osobach prawnych, kościelnych i zakonnych kościoła katolickiego, wszelkich w ogóle korporacjach publiczno-prawnych, jak również o stowarzyszeniach, posiadających osobowość prawną, które mają na celu opiekę nad zabytkami.

Drugim ważnym zagadnieniem jest ochrona zabytków przed ich oszpeceniem. To oszpecenie może być bezpośrednie (napisy, szyldy, adaptacje, do innych celów, niż tych, dla których budynek był postawiony), lub pośrednie przez stworzenie nieharmonizującego otoczenia. Pod tym względem nie ma — zdaje się — ani jednej miejscowości w Polsce, w której nie popełnionoby jakichś błędów. Źle pojęta chęć uczczenia zasług jest najczęstszą przyczyną oszpeceń zabytków miast lub krajobrazu. Wprawdzie i tu ustawy starają się zapobiec nieszczęsnym pomysłom (art. 341, 378 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 19.II 1928 r., a jeśli idzie o zewnętrzny wygląd, art. 408 i dalsze, oraz zarządzenie Min. Spr. Wewnętrznych w przedmiocie wyglądu budynków z 1905 r.), jak jednak w praktyce wygląda zastosowanie, wiemy aż nazbyt dobrze. Ileż to możnaby przytoczyć przykładów barbarzyńskich z ostatnich kilku lat. Tu do katedry gotyckiej, przepięknego zabytku z XV wieku, dolepiono ordynarną piętrową czynszówkę, zamurowując okna w prezbiterium, tam w jednym z najstarszych miast stawia się ogromny monument w stylu na ziemiach polskich nie spotykanym, tylko dlatego aby dostosować charakter tej budowli do sąsiednich budynków, wzniesionych celowo przez najeźdźcę w jego własnym stylu. A ileż dzieje się małych codziennych zniszczeń, uchodzących bezkarnie? W iluż kościołach szpecą ściany ohydne oleodruki wiedeńskie, o zaśmieceniu rynku nieestetyczną tandetą lepiej nie mówić.

Zupełnie źle przedstawia się sprawa przymusu w uwzględnianiu piękna w wyglądzie zewnętrznym budynków. W zamożnych centrach największych miast są istotnie wykorzystane możliwości, jakie dają w tym względzie odnośne rozporządzenia. Są to jednak drobne tylko wysepki w całym obszarze kraju, zdanym na oszpecenie przez domorosłych budowniczych. Powinna tu mieć zastosowanie ustawa, narzucająca w procentach ogólnych kosztów budowlanych określone minimum jako kwotę przeznaczoną do nadania piękna zewnętrznego wznoszonym budowlom. W krajach zachodnich ta sprawa jest już dawno rozstrzygnięta. Wina omawianych niedomagań leży w małym zainteresowaniu już nie tylko najszerszych mas, ale nawet inteligencji — zabytkami, architekturą i krajobrazem. Tu leży jednak obowiązek władz państwowych i samorządowych wyszukiwania w swoim terenie odpowiednich ludzi, którzy by tworzyli rady dla celów opiniodawczych i projektodawczych.

Dla celów ochrony oraz inwentaryzacji zabytków należałoby odpowiednio uzupełnić programy studiów zawodowych nauczycieli i księży, którzy rozsiani po całym kraju najwięcej mają możności działania bezpośredniego. Wprawdzie Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. udziela w tym

względzie odpowiedniego nastawienia, ale będzie ono łatwiejsze do zrealizowania, jeśli nauczyciel będzie miał dostateczne przygotowanie naukowe. Ochrona krajobrazu przedstawia się rozpaczliwie. Nasz drzewostan, ta najpiękniejsza ozdoba krajobrazu, dewastowany przez setki lat, obecnie dźwiga się z dna kryzysu, ale jeszcze ciągle na wielkich przestrzeniach chłopi wycinają swoje i cudze lasy, nie wiele robiąc sobie z kary. Sadownictwo, nadające właściwy wygląd zagrodzie wiejskiej, dopiero zaczyna stawiać pierwsze kroki w znacznej połaci kraju. Zaznacza się jednak postęp na tym odcinku dzięki zgodnym wysiłkom powiatów, gmin, szkół i towarzystw rolniczych, a nawet wojska (P. B. K.). Gdy przy każdym domu będzie sad, ustaną masowe kradzieże owoców. Nieustanną bolączką wielu powiatów jest notoryczne niszczenie drzew przydrożnych. Tu wchodzi już w grę niski poziom kulturalny obywateli i wychowanie ich przy pomocy karania nie doprowadzi do żadnego celu.

Jeśli idzie o czynnik architektoniczny, to ingerencja władz administracyjnych jest zapewniona (art. 262, 337, 338, 380 lit. d., oraz inne w. w. rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 16.II 1928 r.). Niestety rzeczywistość ukazuje tyle uchybień i chaos spowodowany brakiem planów zabudowania nawet największych miast, że prędkie i energiczne wkroczenie czynników nadzorczych jest kwestią naglącej potrzeby. Trzeba nareszcie skończyć z odwracaniem architektury od rzek, z budowaniem bez myśli o wyglądzie zewnętrznym. Peryferie naszych wielkich miast ukazują oczom przejezdnych niechlujstwo budowlane w potędze najwyższej. Ogromne przestrzenie podmiejskie zabudowuje się w sposób bezplanowy nieestetycznymi budkami. Tu mści się na nas niedostateczna inicjatywa kapitału prywatnego i publicznego w kierunku rozbudowy tanich a estetycznych domów mieszkalnych.

W końcu nie można pominąć milczeniem niejako legalnego wandalizmu, polegającego na przehandlowywaniu, względnie zamianie dzieł sztuki ludowej i zabytków tej sztuki na fabryczne wytwory. Są na przykład wypadki, że domorośli zbieracze zabierają z kapliczek przydrożnych szacowne figury świątków, nieraz dzieła sztuki ludowej wysokiej wartości, ofiarując na ich miejsce bohomazy seryjnej fabrykacji. Obrazy na szkle, ongiś bardzo rozpowszechnione na Podhalu, dziś są rzadkimi unikatami, gdyż wyłudzono je od górali. Podobno jeszcze przed wojną jeden tylko turysta rosyjski miał wywieźć około 2.000 obrazów. Oto dziedzina, w której głos musi mieć prawo, aby zabytki sztuki ludowej tkwiły w tych miejscach, dla których były przeznaczone, a nie utonęły w niepamięci rozproszone po całym świecie.

Mgr. ST. MALANOWICZ

SZKOLENIE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

W nr 24 z r. 1937 „Gazety Administracji" ukazał się artykuł *mgr. Hassny'ego Tadeusza*, omawiający zagadnienie szkolenia pracowników samorządowych.

Mgr. Hassny ujął problem ten o tyle jednolicie, że mówi o szkoleniu tak pracowników samorządu powiatowego, jak miejskiego i gminnego.

Przez tego rodzaju podejście do sprawy, zresztą dość trudnej do zrealizowania, autor poniekąd samo meritum zagadnienia znacznie uprościł, mimo to jednak dał i wiele materiału do dyskusji.

We wstępie zaznaczono, że spośród pracowników, zwłaszcza zatrudnieni w gminnych związkach samorządowych wykazują bardzo dużo braków. Ze stanowiskiem tym niezupełnie się godzę, aczkolwiek istotnie warunki pracy w zarządach gminnych dają najmniej okazji i wolnego czasu do samokształcenia się.

Nie sprzyja temu niewątpliwie normalnie bardzo skromny zasób książek i wydawnictw, będących w rozporządzeniu gminy. „Dziennik Ustaw", „Monitor", dziennik wojewódzki, „Samorząd" i najbardziej niezbędne wydawnictwa zalecane przez władze naczelne — oto wszystko na co, przy skromnych środkach finansowych, powinna zdobyć się gmina.

W praktyce, jak wiemy, zarządy gminne ograniczają się do „Dziennika Ustaw" i dziennika wojewódzkiego.

Uważam, że liczny młody narybek intelektualnie wcale wysoko stojący a garnący się w szeregi pracowników gminnych, po odbyciu praktyki, bynajmniej nie wykazuje więcej braków, aniżeli pracownicy pozostałych związków samorządowych.

Najbardziej płynny element i największe zmiany personalne, a nawet zaczątki pewnej mniej lub więcej jednolicie skonstruowanej polityki personalnej zaobserwować możemy właśnie nie gdzie indziej, jak w gminach wiejskich.

Część tych pracowników, na razie jedynych spośród zatrudnionych w samorządzie, poddawana jest poza tym trudnym egzaminom praktycznym, a przecież, aby egzamin zdać — trzeba coś umieć.

Z absolwentów różnych kursów dokształcających znakomitą większość stanowią pracownicy gminni, początek zaś tych kursów organizowanych przez Biuro Pracy Społecznej sięga lat 1923/4. Wreszcie, jak wiemy, aspirant do zdobycia szczytowego stanowiska w hierarchii gminnej, a mianowicie sekretarza zarządu gminnego, winien ukończyć co najmniej sześć klas gimnazjum lub zdobyć wykształcenie równorzędne, przewidziane rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 XII 1935 r. § 35 w sprawie wykonania ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

Następnym warunkiem—to odpowiednio długa praca (zależnie od posiadanego wykształcenia) na stanowisku, do którego przywiązane są czynności referendarskie w biurze zarządu gminnego, miejskiego, wydziału powiatowego, starostwie krajowym lub urzędzie władz administracji ogólnej i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Posiadanie tych warunków, a więc wymaganego cenzusu naukowego i praktyki zezwalają dopiero na składanie egzaminu praktycznego.

Jeśli o tych rzeczach tak stosunkowo szeroko rozpisałem się — uczyniłem to świadomie, aby wskazać, że punkt ciężkości zagadnienia szkolenia pracowników samorządowych leży raczej gdzie indziej niż w gminach. Nie oznacza to bynajmniej, aby i tam w zakresie szkolenia nie było jeszcze dużo do zrobienia. Wśród personelu zatrudnionego w miastach niewydzielonych i powiatowych związkach samorządowych zmiany są mniej liczne, a statuty o etatach służbowych i ujęte w nich kwalifikacje naukowe często, niestety, są lekceważone.

Przyjmuje się nadal pracowników bez cenzusu naukowego.

Powróćmy teraz bezpośrednio do tematu szkolenia.

Czy szkolić należy centralnie, t. j. na poziomie powiatu, czy też decentralistycznie tylko na poziomie gminy. Zagadnienie to autor rozstrzygnął dość szczęśliwie i na ogół pod względem technicznym praktycznie, uznając, iż szkolenie pracowników gminnych w gminach powinno odbywać się przygotowawczo, a na poziomie powiatowym — w sposób uzupełniająco kontrolny. Co do pracowników wydziału powiatowego *mgr. Hassny* uważa za wskazane, aby szkolenie odbywało się na równi z urzędnikami starostwa pod kierunkiem starosty, względnie wicestarosty. Na stanowisku tym autor nie wytrwał do końca, następnie bowiem urzędnicy ci zostali podzieleni na dwie, a nawet trzy odrębne grupy szkolone osobno.

A mianowicie urzędnicy administracyjni wydziału powiatowego szkoleni mają być razem z pracownikami starostwa, natomiast „pracownicy kasowi wydziału powiatowego" wspólnie z pracownikami kasowymi miast oraz sekretarzami i pomocnikami gmin miejskich i wiejskich. Trzecią wreszcie grupę stanowią pracownicy drogowi i budowlani wydziału powiatowego, wójtowie i ponownie sekretarze i pomocnicy gmin miejskich i wiejskich.

Przede wszystkim autor mówi o pracownikach kasowych, przypuszczam, że zachodzi tu drobna nieścisłość i nieporozumienie i że raczej mowa tu powinna być o tych wszystkich, którzy są zatrudnieni w oddziałach kasowo-rachunkowych, względnie t. zw. buchalterii, a więc i załatwiający sprawy rachunkowe, podatkowe, a nie tylko ściśle kasowe.

Podziału na trzy grupy, jeśli chodzi o szkolenie, nie uważam za wskazany.

Szkolenie pracowników, zatrudnionych bezpośrednio w biurze wydziału powiatowego bez względu na rodzaj wykonywanej przez nich pracy powinno odbywać się, zdaniem moim, razem z pracownikami starostwa.

Pragnę uzasadnić ten punkt widzenia.

Otóż sądzę, że pomiędzy komisarzem ziemskim, lekarzem powiatowym, powiatowym lekarzem weterynarii, kancelistą, inżynierem meliorantem, referentem mob. a urzędnikiem administracyjnym starostwa jest taka sama różnica, jeśli nawet nie większa, jak pomiędzy rachmistrzem, kasjerem, referentem podatkowym, sekretarzem zarządu drogowego, agronomem powiatowym z jednej a sekretarzem wydziału powiatowego i inspektorem samorządu gminnego z drugiej strony.

Mówiąc o różnicy, mam oczywiście na myśli rodzaj spełnianych funkcyj.

A przecież pracownicy starostwa szkoleni są wszyscy bez wyjątku na tych samych zasadach i na wspólnych konferencjach, podziału na grupy tam nie ma. Obserwując przez długie lata zasób wiadomości teoretycznych urzędników starostwa i wydziału pow. obiektywnie stwierdzić muszę, iż ci pierwsi na ogół są bardziej wszechstronnie wykształceni. Pilny i średnio zdolny urzędnik starostwa bez specjalnych trudności da sobie radę nieraz i w kilku referatach. W związkach samorządowych wobec bez porównania mniejszej możliwości zmiany stanowiska. wobec pewnego rodzaju przymusowej poniekąd stabilizacji, pracownicy rutynizują się i całymi latami nieraz pracują w tych samych referatach, ze szkodą zresztą tak dla siebie, jak i dla związków samorządowych.

Możliwość częstej zmiany referatu, przeniesienia do innego miejsca,

wreszcie awansu — zmusza urzędnika starostwa do interesowania się i innymi działami pracy.

Pracując w tym samym powiecie, w jednym budynku, dla załatwiania interesów i bolączek miejscowej ludności, tak pracownicy starostwa, jak i wydziału powiatowego powinni o ile możności znać najbardziej kardynalne zasady pracy w obu urzędach. A poza tym chodzi tu o przyszłość pracowników samorządowych, z chwilą bowiem nadania im uprawnień urzędników publiczno-prawnych, niewątpliwie zwiększą się szanse na przechodzenie do służby państwowej.

Leży to w interesie Państwa i samorządu, a poznanie zasad pracy w administracji ogólnej może im to przejście znacznie ułatwić.

Poznanie choćby w znaczeniu ogólnym przez wszystkich pracowników samorządowych metod pracy w administracji ogólnej, jak i przez urzędników starostwa form pracy w związkach samorządowych, poza tym najważniejszych przepisów często w dużym stopniu stosowanych wspólnie — może przyczynić się do usprawnienia administracji. A nie jest bez znaczenia i obopólna wymiana poglądów na pewne formy pracy i zagadnienia administracyjne właśnie pomiędzy pracownikami działu administracyjnego i urzędnikami fachowymi (agronom powiatowy, inspektor samorządu gminnego i referent karny w odniesieniu do wykonywania przepisów ustawy z dnia 14.IV 1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym, sprawy z zakresu zdrowia publicznego i weterynarii, interesujące nie tylko lekarzy weterynarii i t. d.). Poza tym ze względów technicznych wspólne szkolenie wszystkich bez wyjątku pracowników starostwa, powiatowego związku samorządowego i ew. pracowników miejskich z gminy, gdzie znajduje się siedziba powiatu — ułatwi rozwiązanie tego zagadnienia.

Niezwykle ważną rzeczą jest możliwie staranne przygotowanie nie tylko tematu głównego konferencji szkoleniowej — ale i umiejętne poprowadzenie dyskusji. Konferencja zorganizowana nieinteligentnie tylko znuży i zniechęci pracowników do dalszego kształcenia się.

Oczywiście tego rodzaju przedmioty, jak rachunkowość i kasowość, na które zresztą i autor poświęca tylko dwie godziny czasu, z wykładów wspólnych powinny być skreślone. Interesuje to bardzo drobną grupę osób, a poza tym dwie godziny wykładów, jeśli chodzi o ten temat, jest stanowczo za mało.

Odnośnie tematów o znaczeniu wybitnie fachowym — kierownicy swoich działów, a więc np. kierownik zarządu drogowego omawiałby je na zebraniach techników, drogomistrzów i dozorców drogowych, referent służby weterynaryjnej na konferencji z lekarzami weterynarii i ogląda

czami, pełniącymi służbę w rejonach, obwodach, ambulatoriach weterynaryjnych, rzeźniach, targowiskach i t. d. Wiemy z praktyki, że tego rodzaju konferencje odbywają się, można więc je wykorzystać i w zakresie szkolenia.

Jeśli zachodziłaby potrzeba — w konferencjach tych mógłby brać udział i urzędnik administracyjny dla wyjaśnienia np. przepisów postępowania administracyjnego i przymusowego w zastosowaniu do spraw drogowych i budowlanych.

Generalny referent szkoleniowy, a więc starosta, względnie jego zastępca z tematami wspomnianych konferencyj powinni być ogólnie zaznajomieni.

Terminy zebrań i ilość godzin konferencji szkoleniowej należy uzależnić od istotnie zachodzącej potrzeby, pracownicy bowiem tych działów to ludzie pracy wybitnie terenowej i praktycznej.

Parę słów jeszcze co do tematu szkolenia. Wyjść musimy z założenia, że większość urzędników posiada już zasadnicze podstawowe wiadomości z dziedziny tego wszystkiego, co nazywamy kodeksem administracyjnym. Mówić zatem trzeba o d o s z k a l a n i u, u z u p e ł n i a n i u j u ż z d o b y t y c h w i a d o m o ś c i, i n t e r p r e t o w a n i u i w y j a ś n i a n i u pewnych bardziej zawiłych i trudniejszych kompleksów zagadnień administracyjnych. A przede wszystkim zadaniem szkolenia będzie baczne czuwanie, aby z nowych tak ciągle jeszcze licznie rosnących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, okólników nic nie uronić.

Nie łudźmy się i miejmy odwagę sobie powiedzieć, że tylko bardzo nieliczni pracownicy śledzą bieg życia ustawodawczego, pilnie kontrolując i badając, czy jest coś w tej dziedzinie nowego.

Pozostali nie mają do tego w ogóle ochoty, zdolności i zamiłowania, często czasu, względnie nie odczuwają na razie specjalnej potrzeby poznawania nowych form legislacji. Wspólne szkolenie będzie zatem subtelną i delikatną formą przymusowego zaznajamiania się z tym co teoria i życie dają. A więc takie tematy, jak ustawa konstytucyjna, zasadnicze przepisy o postępowaniu administracyjnym, ustroju samorządu terytorialnego, przepisy budżetowe i t. d. nie powinny być tematem konferencji. Natomiast mogą być materiałem szkoleniowym w godzinach repetycyj. Byłoby to uczeniem tabliczki mnożenia ucznia, zabierającego się do logarytmów. Szkoda na to czasu. Za wskazane uważam poza bezpośrednim doszkalaniem, o czym już mówiłem, również zapoznawanie urzędników z bibliografią i treścią poważniejszych artykułów z czasopism poświęconych prawu publicznemu oraz zagadnieniom admini-

stracji rządowej i samorządowej. Wreszcie sądzę, że również repetycje z dziedziny ustawodawstwa bieżącego są wskazane.

Zatem: a) pracownicy biura wydziału powiatowego i ew. miasta, w siedzibie którego znajdują się władze powiatowe, doszkalani są razem z pracownikami starostwa (doszkalanie stałe — periodyczne), b) w razie potrzeby kierownicy poszczególnych działów fachowych, np. kierownik zarządu drogowego, referent weterynaryjny, referent melioracyjny, instruktorka wychowawczyń przedszkoli, instruktor oświaty pozaszkolnej— odbywają specjalne konferencje dla omówienia spraw ze swego działu (niestałe—termin wskazuje potrzeba życiowa), c) doszkalamy a nie szkolimy, zwracając przede wszystkim uwagę na zagadnienia teoretyczne i praktyczne chwili bieżącej, d) od doszkalanych wymagamy już pewnej wiedzy i znajomości ogólnych zasad administracji ogólnej i samorządowej, e) kierownikiem szkolenia jest starosta, względnie wicestarosta przy należytym wyzyskaniu innych referentów, a przede wszystkim z wykształceniem prawniczym.

Z kolei zastanówmy się nad szkoleniem pracowników samorządowych, zatrudnionych w zarządach gminnych i miastach niewydzielonych za wyjątkiem miasta, będącego siedzibą powiatu. Co do tych pracowników autor stanął na stanowisku, iż w gminach szkolenie powinno odbywać się przygotowawczo, a na poziomie powiatowym w sposób uzupełniająco kontrolny.

Przypuszczam, że nic lepszego nie wymyślimy, przy praktycznym bowiem rozpatrywaniu problemu doszkalania pracowników zatrudnionych w gminach nasuwa się wiele kłopotu. Przede wszystkim pokrywanie kosztów przejazdu zainteresowanych do powiatu i różne inne trudności, związane z opuszczaniem gminy. Na pewne jednak ofiary i niewygody tak związki samorządowe, jak i pracownicy zdobyć się muszą.

Zaproponowałbym natomiast wprowadzenie pewnej inowacji, mianowicie doszkalanie mogłoby się odbywać w kilku punktach powiatu.

Praktycznie — zamieszkali w 3—5 gminach zbierają się w punkcie najdogodniejszym pod względem komunikacji, na miejsce przybywa wicestarosta z inspektorem samorządu gminnego, ew. — jeśli zajdzie potrzeba — jeszcze z jednym z urzędników wydziału powiatowego lub starostwa. Punktów takich może być w powiecie trzy, maksimum pięć. Dobre strony tego projektu: a) minimalne trudności, jeśli chodzi o zebranie się pracowników, a więc stosunkowo niewielkie koszta dla gmin; b) rozporządzanie na miejscu aktami zarządu gminnego, co przy rozstrzyganiu pewnych praktycznych wzg. spornych zagadnień stanowi

ogromne ułatwienie; c) w konferencji bierze udział w tych wypadkach od 12 do 20 pracowników, co znakomicie ułatwia sprawdzenie stopnia znajomości i orientowania się w sprawach administracyjnych poszczególnych pracowników. W konferencjach wszystkich pracowników samorządu gminnego o charakterze poniekąd nieco uroczystym zwykle zabiera głos 2—4 asów, a pozostali skromnie milczą; przypuszczam, że na konferencjach rejonowych panowałaby większa swoboda; d) w ten sposób wicestarosta pozna bliżej pracę w zarządzie gminnym, co mu ogromnie ułatwi przyszłą pracę w wypadku otrzymania nominacji na starostę (są wicestarostowie, którzy całymi latami w gminach nie bywają, a czynią to dopiero przy okazji wyjazdu starosty na urlop).

Obok tych konferencyj należy urządzać i zjazdy ogólne, dwa—cztery razy do roku w sprawach nasuwających specjalne trudności. W celu dokształcania poza tym można by wykorzystać częściowo i ogólne urzędowe zjazdy burmistrzów, wójtów i sekretarzy, o ile oczywiście porządek obrad zjazdów tych nie zostanie przeładowany innymi sprawami. Co do tematu konferencji doszkoleniowej pracowników gminnych ogólne zasady, jakie uprzednio wymieniłem, stosują się i tu w pełni.

TADEUSZ JANOWSKI

NABYWANIE NIERUCHOMOŚCI W PASIE GRANICZNYM

Minęło pół roku od daty wejścia w życie § 1 i 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22.I 1937 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach Państwa (Dz. U. R. P. Nr 12/37, poz. 84), — lecz już nasunął się szereg trudności przy wykonywaniu tych przepisów. Wejście ich w życie nie poprzedziło mianowicie należyte techniczne przygotowanie się urzędów do ich wykonywania.

Urzędy wojewódzkie jako instancja właściwa do udzielania zezwoleń na nabywanie, zawieranie lub przedłużanie umów o dzierżawę, użytkowanie i zarząd nieruchomościami w pasie granicznym zostały zasypane dosłownie tysiącami takich podań, które z natury rzeczy, jako tyczące się bardzo żywotnych interesów ludności, są szczególnie pilne. Wyłoniła się przy tym kwestia natury personalnej: wydatek na co najmniej 2 nowych urzędników w każdym urzędzie wojewódzkim, przez którego teren przebiega pas graniczny. Jest to jednakże sprawa drugorzędna. Przede wszystkim bowiem chodzi o sprawne załatwienie podań w takim czasie, ażeby nie ucierpiał na tym interes ludności. Podania te winny być załatwione w terminie do 4 tygodni. Wskutek jednak olbrzymiej ilości podań mijają często i 3 miesiące, a stronie nie doręczono decyzji urzędu wojewódzkiego.

Nie byłoby ostatecznie w tym nic złego, gdyby nie chodziło—jak już wyżej wspomniałem — o bardzo żywotne interesy ludności. Trzeba sobie jasno zdać sprawę, że ograniczenia zawarte w §§ 1 i 2 cytowanego na wstępie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych wchodzą bardzo głęboko w życie ludności pasa granicznego. Wskutek braku decyzji zezwalającej na nabycie nieruchomości w pasie granicznym np. odraczane są małżeństwa, a nawet małżeństwa nie dochodzą do skutku z powodu długiego wyczekiwania na nadesłanie zezwolenia wojewody. — Albo inny przykład: gospodarz, wdowiec, z sześciorgiem dzieci chce jak najprędzej ożenić się. Musi mieć przy tym zezwolenie sądu,

a w myśl postanowień kodeksu cywilnego sąd wyda zezwolenie dopiero po zawarciu układu spadkowego z dziećmi. Do układu spadkowego potrzebne znów jest zezwolenie wojewody na nabycie nieruchomości w pasie granicznym, na który wyczekuje się miesiącami. — Młynarz chce kupić w pasie granicznym młyn i uruchomić go jeszcze w sierpniu. Cóż — kiedy zezwolenie na kupno i użytkowanie nieruchomości nadesłano w końcu października, gdy podanie o udzielenie takiego zezwolenia wysłał w lipcu. Ile na tym ucierpiał interes strony nie potrzeba podkreślać—młynarz wskutek długiego wyczekiwania stracił co najmniej kilkaset złotych zarobku.

Wskutek zbyt wolnej procedury traci także na tym interes Państwa.

Był cały szereg wypadków, że właściciele gospodarstw, Niemcy, chcieli sprzedać swoje gospodarstwa, na których kupno reflektowali rolnicy Polacy z centralnych województw. Wyczekiwanie na zezwolenie na nabycie nieruchomości w pasie granicznym było powodem, że kandydaci na nabywców — Polacy rozmyślili się i z kupna zrezygnowali, a zakupili gospodarstwa nie leżące w pasie granicznym. Powolne załatwianie tych spraw jest powodem, że omija się pas graniczny dla trudnego przeprowadzenia transakcyj.

Takich przykładów można mnożyć bardzo wiele. Podkreślić muszę w tym miejscu pewne niezadowolenie ludności pasa granicznego, której swobodę dysponowania swoim majątkiem do pewnego stopnia ograniczono. Nie wszyscy odrazu mogą zrozumieć, że wydanie takich przepisów było podyktowane względami na dobro Państwa. A najwięcej przykre dla ludności jest długie wyczekiwanie na decyzję. Przyśpieszenie załatwienia tych spraw usunęłoby w bardzo znacznym stopniu to niezadowolenie ludności.

Uważam, że rzecz ta musi ulec jak najszybciej zmianie w interesie Państwa i ludności pasa granicznego. Chodzi przede wszystkim o bezzwłoczne wydawanie zezwoleń przewidzianych § 1 cytowanego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, a to może nastąpić dopiero wówczas, gdy zezwolenia te wydawać będą powiatowe władze administracji ogólnej, a nie wojewodowie, którzy przy wydawaniu tych decyzyj opierają się niemal wyłącznie na opinii starosty.

Nie bez znaczenia będzie tu także kwestia zmniejszenia obiegu papierów. Omawiane podania są opracowywane szczegółowo przez referaty bezpieczeństwa i rolny w starostwach i z odpowiednim wnioskiem przedkładane urzędom wojewódzkim, które po wydaniu decyzji przesyłają je w 3 wykonaniach starostwom celem doręczenia jednego egzemplarza stronie. Zachodzi tu więc podwójna

korespondencja. Przekazanie starostom uprawnień wojewody przewidzianych § 1 cyt. rozporządzenia odciążyłoby w bardzo znacznym stopniu urzędy wojewódzkie, natomiast w starostwach nie przybyłoby więcej papierów, których obieg byłby zredukowany w ten sposób do minimum.

Zysk dla ludności pasa granicznego oraz dla interesu Państwa byłby tu niewątpliwy. Dlatego też uważam jako kwestię bardzo pilną znowelizowanie postanowień § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22.I 1937 r. (Dz. U. R. Nr 12/37 poz. 84) w sensie wyżej podanym.

MGR. STANISŁAW DUSZNIAK

W SPRAWIE NOWELIZACJI ROZPORZĄDZEŃ O ORGANIZACJI I TRYBIE URZĘDOWANIA URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH I STAROSTW

Z treści zarządzenia Min. Spr. Wewnętrznych z dnia 20.VI 1937 r. nr G. L. 3h-2/3, dotyczącego określonych w tytule wniosków wynika, że winny one zajmować się wyzyskaniem wszelkich doświadczeń, zebranych na podstawie praktycznego stosowania wspomnianych rozporządzeń w ciągu szeregu lat w sensie bądź to uzupełnienia, bądź też zmiany ich postanowień.

W konsekwencji tego pominę w swych wnioskach po pierwsze uwagi natury kodyfikacyjnej, jakie nasuwają się przy uwzględnieniu nowego tekstu rozp. Prezydenta R. P. z 19.I 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. z 1936 r. poz. 555), gdyż mają one charakter raczej techniczny, a po drugie uwagi leżące poza zasięgiem moich własnych doświadczeń praktycznych.

W tym tak zwężonym zakresie zajmę się sprawami:

1) nadzoru nad związkami samorządowymi,
2) kontroli związków samorządowych,
3) wydziału wojewódzkiego,
4) kancelarii

W wyborze tych tematów kierowałem się częściowo sugestiami, jakie podaje *p. dyr. R. Hausner* w swym artykule p. t. „Rewizja przepisów o organizacji urzędów wojewódzkich i starostw“ [1]).

ad 1) Nadzór nad związkami samorządowymi zarówno w szczeblu powiatowym jak i wojewódzkim nie znajduje uregulowania w omawianych rozp. wykonawczych, a więc w rozp. Min. Spr. Wewnętrznych z 30.VI 1930 r. (Dz. U. poz. 464) i z 13.VIII 1931 r. (Dz. U. poz. 611).

Pierwsze z tych rozporządzeń powołuje się w § 1 ustęp 2 na uregulowanie tej sprawy w osobnych przepisach, drugie zaś zachowuje na

¹) Ogłoszonym w „Gazecie Administracji“ nr 17 z 1937 r.

ten temat w ogóle milczenie, aczkolwiek i tu odwołanie się do osobnych przepisów byłoby zupełnie aktualne. Inna natomiast kwestia, czy tego rodzaju ogólnikowa forma wskazywania na inne przepisy o stosunku starosty względnie starostwa oraz wojewody względnie urzędu wojewódzkiego do innych władz, urzędów i organów, jest właściwa w rozporządzeniach, mających właśnie za zadanie unormować organizację starostw i urzędów wojewódzkich.

Rozporządzenie Min. Spr. Wewnętrznych z 30.VI 1930 r. postanawia, że stosunek starosty do podległych mu na obszarze powiatu władz adm. ogólnej oraz urzędów i organów regulują osobne przepisy. W związku z tym należy przede wszystkim zastanowić się, czy można te postanowienia odnieść do władz i organów samorządowych, a w danym razie czy rozporządzenie ma regulować stosunek starosty do nich.

Otóż niewątpliwie do tych władz należy zaliczyć zarządy związków sam., ale tylko odnośnie poruczonego zakresu działania. Wynika to bowiem zarówno z litery jak i z ducha rozdziału X ustawy samorządowej z r. 1933, które z przełożonego gminy względnie miasta czynią funkcjonariusza, poddanego bezpośredniemu nadzorowi starosty. Skoro zaś zważy się szeroki i coraz bardziej wzrastający poruczony zakres działania przełożonego gminy względnie miasta, to przyjdzie się do przekonania, że organizacja nadzoru nad tymi właśnie czynnościami administracji państwowej na szczeblu gminy lub miasta nie może być pominięta w rozporządzeniu, o którym mowa.

Dla ułatwienia zatem tego nadzoru należałoby przede wszystkim ujednostajnić organizację w samych gminach i miastach referatu działania poruczonego i zasady tej organizacji zamieścić w rozporządzeniu.

Nadzór na szczeblu wojewódzkim byłby analogiczny z odchyleniami, wynikającymi z odmiennych zasad organizacji urzędów wojewódzkich.

ad 2) Kontrola związków samorządowych stanowi dziedzinę bodaj najbardziej powikłaną różnymi przerostami i rozbudowaniami. Na wstępie, uważam za konieczne ustalić rozmiar inspekcji powiatowej i to zarówno w skali właściwości rzeczowej jak i podmiotowej.

W ujęciu przepisów art. 67 i 68 ustawy samorządowej właściwymi do przeprowadzania inspekcji gmin są:

1) władza nadzorcza bezpośrednia, a więc wydział powiatowy (art. 67 ust. 1);

2) władze nadzorcze wyższe, a więc: a) wojewoda względnie urząd wojewódzki, b) Min. Spr. Wewnętrznych (art. 67 ustep 1);

3) pow. władza adm. ogólnej, a więc starosta (art. 68 ust. 1);

4) władze rządowe działów niezespolonych, a więc władze: a) woj-

skowe, b) szkolne, c) skarbowe, d) celne, e) wymiaru sprawiedliwości (art. 68 ust. 5), f) P. Z. U. W. (art. 32 pkt. 3 rozp. Prezydenta R. P. z 27.V 1927 (Dz. U. poz. 23 z r. 1933);

5) Zw. Rewiz. Samorządu Teryt. w wypadkach przewidzianych w § 48 statutu tegoż Związku (Dz. U. z r. 1935 poz. 244).

Razem więc, nie licząc uprawnień wojewody do inspekcji w zakresie przysługującym staroście i nie licząc różnych instancyj władz niezespolonych, właściwymi do inspekcji gmin są władze i instytucje w liczbie 11. Do tego należy jeszcze dodać czynniki kontroli wewnętrznej w osobie przełożonego gminy i komisji rewizyjnej. Jak z tego widać, system nadzoru i kontroli został w obowiązującym ustawodawstwie rozbudowany nader szeroko w skali podmiotowej.

Obecnie wypada rozgraniczyć te właściwości na odcinki rzeczowe. Tu musimy się już natknąć na dość znaczne z jednej strony powikłania kompetencyjne, z drugiej zaś na wielokrotność kompetencji. Właściwość ta bowiem idzie dwoma torami, z których jeden określa art. 67, drugi zaś art. 68 ustawy samorządowej z r. 1933, przy czym jednak ten drugi tor zostaje zwężony i odnosi się tylko do czynności przełożonych gmin. Odrębne stanowisko posiada Zw. Rewizyjny, który swą kontrolą ma objąć całą działalność związków samorządowych, a zatem zarówno w zakresie spraw administracji rządowej jak i pozostałych spraw, ale znowu z ograniczeniem do działalności finansowej i gospodarczej tych związków, P. Z. U. W. zaś ma kontrolować gminy przez własne organa względnie osoby specjalnie do tego upoważnione w odniesieniu do składek ubezpieczeniowych. Wspomniane ograniczenia wprowadzają już pewne wykrzywienie linii podziału właściwości inspekcyjnej poszczególnych wymienionych władz i instytucyj, a często też komplikują ten podział w razie potrzeby jego ustalenia. Okazuje się to najlepiej przy konkretnym ustaleniu właściwości w tym względzie każdej z wymienionych poprzednio władz.

Biorąc pierwszy z rzędu przykład, to wydz. pow. ma wedle dosłownego brzmienia ustawy „badać na miejscu i poddawać rewizji całokształt oraz poszczególne działy gospodarki samorządowej tak pod względem formalnym jak i materialnym". Budowa szkoły, czy zaspokojenie jej potrzeb rzeczowych leży niewątpliwie w zakresie gospodarki samorządowej i z tej racji będzie ona podlegała inspekcji wydziału powiatowego. Równocześnie jednak te poczynania gminy mieszczą się w zakresie rządowej administracji szkolnej i z tej racji, o ile stanowią one czynności przełożonego gminy, podlegają inspekcji starosty w myśl art. 68 ustęp 1, a z kolei także i inspekcji rządowych władz szkolnych

wszystkich instancyj. Również i właściwość Zw. Rewizyjnego, urzędu wojewódzkiego a także Min. Spr. Wewnętrznych do inspekcji w tym względzie nie może być kwestionowana. Ścisłe jednak przeprowadzenie linii podziału pomiędzy administracją rządową a własną samorządową, a następnie między czynnością przełożonego gminy a jej organów kolegialnych nie jest rzeczą bynajmniej łatwą, w każdym zaś razie nie jest bezsporną, co w konsekwencji może dawać asumpt do sporów kompetencyjnych zarówno pozytywnych jak i negatywnych z oczywistą szkodą dla samej sprawy nadzoru.

Takich i podobnych przykładów można podać wiele. Wszystkie one dowodzą wielce skomplikowanego systemu nadzoru w ujęciu prawnym, przypominającego początkowy w odrodzonej naszej państwowości, ale dość wcześnie zaniechany twór bezpośredniego nadzoru każdej władzy centralnej nad swymi najniższymi komórkami w powiatach. Nasuwałby się tu zatem postulat ześrodkowania całej inspekcji powiatowej w ręku wydz. pow. z zachowaniem jedynie specjalnych uprawnień władz wojskowych i bez naruszenia bezpośredniego nadzoru nad gminami zastrzeżonego starostom w art. 68 ustawy samorządowej z wyłączeniem jednak prawa inspekcji. Byłoby to logiczną konsekwencją pozycji wydziału pow. w organizacji władz, a ponadto nie rozpraszałoby się przez to odpowiedzialności za stan nadzorowanych gmin, co właśnie ma miejsce przy obecnej, tak szeroko ujętej właściwości podmiotowej w dziedzinie inspekcji powiatowej. Takie ześrodkowanie całości inspekcji w ręku wydziału pow. pod nadzorem właściwych władz, a więc wojewody i Min. Spraw Wewn. stworzy zwarty i jednolity trzon, zdolny do poczucia swej powagi i niepodzielnej odpowiedzialności, a zarazem usunie tak szkodliwą obecną wielotorowość i odcinkowość podmiotową i rzeczową. Wielotorowość bowiem i odcinkowość inspekcji utrudnia opanowanie całości zagadnienia i harmonijne nastrojenie całej działalności gminy, co właśnie winno być istotą nadzoru. Zresztą projektowana koncentracja byłaby jedynie dostosowaniem przepisów do praktyki, wedle której wydział pow. dokonuje przez swój organ inspekcji całej działalności gminy we wszystkich jej fragmentach i bez oglądania się na zakreśloną prawnie właściwość innych władz w tym względzie.

Na szczeblu wojewódzkim zaś sprawa inspekcji oraz inspektora zw. samorządowych oraz ich inspekcji została w rozp. II w ogóle pominięta w przeciwstawieniu do inspektora i inspekcji starostw, o którym względnie o której rozporządzenie zabiera wyraźnie głos. Nie znam racji tego przemilczania woj. inspekcji samorządowej, wydaje mi się ono jednak wielce szkodliwe ze stanowiska racjonalnej organizacji tego tak

ważnego działu kontroli nad zw. samorządowymi. Obecny bowiem niejasny stan rzeczy komplikuje fakt pomnożenia i tak już dość silnie rozbudowanego aparatu inspekcyjnego o jeszcze jedną instytucję, a to Zw. Rewizyjny Samorządu Teryt.

Wszystko to robi wrażenie, jakoby wartość inspekcji miała pozostawać w prostym stosunku do liczby organów inspekcyjnych. Błędność takiego rozumowania nie wymaga szerszego uzasadnienia i dość byłoby wskazać na obecny stan lustrowanych związków samorządowych, których organa nierzadko i nie bez pewnej racji wskazują na niemożność podjęcia spokojnej pracy przy zaprzątaniu stałej uwagi przez permanentną niemal lustrację.

Wzmianka o analogii ze sprawą inspektora starostw zawarta w instrukcji z 16.VII 1930 r. (Dz. Urz. M. S. Wewn. nr 12 z 1930 r.) nie rozwiązuje sprawy, gdyż analogia ta nie jest w ogóle możliwa. Nie uwzględniono tu bowiem ani odmienności zasad prawnych, jakimi rządzą się samorządy, ani też całej obecnej konstrukcji aparatu inspekcyjnego.

Utworzenie zatem w urzędzie wojewódzkim biura inspekcji, grupującego całokształt inspekcji wojewódzkiej i poddanego bezpośrednio wicewojewodzieześrodkowującego całość inspekcji wojewódzkiej może jedynie wyprowadzić ją z obecnego chaotycznego i wielce nieuporządkowanego stanu organizacyjnego.

ad. 3) Wydziałem wojewódzkim zajmowałem się na tle akcji zmniejszenia obiegu papierów, wiele uwag wówczas wypowiedzianych stale jest aktualnych i w odniesieniu do obecnej rozważanej sprawy nowelizacji obu rozporządzeń. Wprawdzie żadne z nich nie zajmuje się wydziałem wojewódzkim, który w wykonaniu rozp. Prezydenta R. P. zajmuje uwagę osobnego rozp. Min. S. Wew. z 28.III 1928 (Dz. U. poz. 453), niemniej jednak winien on w organizacji urzędu wojewódzkiego znaleźć swój wyraz co do spraw w wymienionym rozporządzeniu nieuregulowanych.

Aby na tym miejscu nie powtarzać wywodów na omawiany temat, odwołuję się do ich publikacji w „Gazecie Administracji" [1]). Obecnie jedynie zaznaczę, że należałoby wyłączyć ze współdziałania wydz. woj. sprawy regulowane konkretnymi przepisami prawnymi lub też wymaganiami wiedzy fachowej, a pozostawić temu współdziałaniu sprawy, podlegające swobodnej ocenie.

---

1) Nr 7 z 1937 str. 372.

ad. 4) Kancelaria to jedna z najważniejszych komórek w aparacie urzędu, warunkująca zależnie od swej sprawności należyty tryb jego funkcyj. Stwierdzenie to staje się tym bardziej aktualne, że w obecnym stanie organizacyjnym kancelaria stała się obiektem periodycznie powtarzających się doświadczeń i uproszczeń, które w rezultacie przyniosły efekty zaprzeczające zasadzie kancelarii.

Ustalmy sobie wpierw zadania, które ma spełniać kancelaria, a następnie wymogi, jakim winna ona odpowiadać.

Kancelaria ma: 1) prowadzić akta, a więc rejestrować, oznaczać, łączyć i przechowywać je, 2) sporządzać czystopisy.

Te prace muszą być wykonywane terminowo i dokładnie. Ten ostatni wymóg zależy od systemu przepisów kancelaryjnych. I tu właśnie dochodzimy do istoty zagadnienia. Obecne przepisy kancelaryjne, wzorowane na systemie handlowym, nie uwzględniają różnicy w technice urzędowania władz państwowych a funkcjonowania instytucji handlowej. Rezultat tego jest taki, że łączenie aktów, następnie ich wyszukanie, które jeśli nie jest niemożliwe, to co najmniej wielce utrudnione, dalej liczne stosunkowo wypadki zaginięcia aktów — wszystko to absorbuje kancelarii wiele czasu, lecz nie przynosi żadnej korzyści dla usprawnienia obiegu akt.

Wyprowadzenie więc kancelaryjnych czynności starostw i urzędów woj. ze stanu nieuporządkowania wymaga nawrotu do poprzedniego systemu dziennikowego, gwarantującego bez zwiększonych kosztów i czasu tak niezbędną dla władz sprawność kancelarii.

Mgr. ANTONI ROBACZEWSKI

BUDŻETY MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W OKRESIE 12.LECIA T. J. OD R. 1927/28 DO R. 1938/39

(Ciąg dalszy)

Na zwiększenie to, wynoszące 7.890.193 zł, procent. 3,8%, złożyły się głównie: a) w dz. 2 Województwa i Starostwa (+ 753.316) zwiększenia personelu o 677 osób wskutek zespolenia b. urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej (rozp. Prezydenta R. P. z 27.X 1933 Dz. U. poz. 635), b) w dz. 4 Policja Państwowa (+233.501) zwiększenie ilości funkcjonariuszów policji, oraz c) wprowadzenie w wydatkach nowego działu 1a, o czym niżej. Pozostałe działy wykazały zmniejszenie.

W budżecie na ten rok wprowadzono w porównaniu z latami ubiegłymi następujące zmiany:

a) w paragrafach pierwszych (§ 1 płace) zgrupowano zasadniczo wszystkie wydatki na płace personelu etatowego, kontraktowego i dziennie płatnego, z wyjątkiem wydatków osobowych w budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych; przez wprowadzenie tej zmiany uniemożliwiono angażowanie nowych pracowników państwowych na rachunek kredytów rzeczowych. Zmiana ta pozwala również na łatwe i szybkie ustalenie wysokości wydatków osobowych;

b) wprowadzono nowy dział 1a (dział pierwszy a) „przelewy z tytułu państwowego podatku dochodowego i opłaty emerytalnej oraz wpłata na rzecz Funduszu Pracy".

W budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dział ten wynosi kwotę 9.773.550 zł.

Wprowadzenie tego nowego działu wiąże się ściśle z nowym rozporządzeniem o uposażeniu. Dawne ustawy uposażeniowe ustalały uposażenie miesięczne w kwotach brutto, od tych dopiero kwot potrącane były — jeżeli chodzi o funkcjonariuszów t. zw. stałych — podatek dochodowy oraz opłaty emerytalne, jeżeli zaś chodzi o funkcjonariuszów prowizorycznych — potrącane były podatek dochodowy, opłaty emerytalne do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, jeżeli

zaś chodzi o pracowników kontraktowych, to tym potrącano podatek dochodowy, opłaty do kasy chorych i opłaty emerytalne do Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. Oczywistym jest, że powyższe potrącenia nastręczały urzędom wiele niedogodności oraz przysparzały bardzo wiele pracy przy sporządzaniu list płacy, w których należało uwzględniać różnorodne i liczne potrącenia. Z tego też względu autorzy nowego rozporządzenia o uposażeniu wyszli ze słusznego założenia, że kwoty uposażenia należy skalkulować jako kwoty netto, to znaczy, że podatek dochodowy, opłaty emerytalne, opłaty na Fundusz Pracy i t. d. należy odpowiednio wyliczone odjąć od kwot uposażenia, podając w tabeli uposażeniowej kwoty netto[1]). Do tej reformy — w §§ 1 płace mieściły się kwoty na uposażenie, jako kwoty brutto, od których przy wypłacie uposażenia każdomiesięcznie dokonywano, jak wyżej wyjaśniłem, licznych, żmudnych i różnorodnych potrąceń, po reformie §§ 1 płace zawierają kwoty netto, działy zaś 1a — wszystkie wymienione potrącenia. Dział 1a dzieli się na trzy paragrafy, z których odpowiednie kwoty przelewane są według ich przeznaczenia na dochody, a mianowicie: kwoty z § 1 działu 1a przelew z tytułu państwowego podatku dochodowego— przekazywane są na dochody części 8 budżetu (Min. Skarbu) — dział 6 (dochody z danin publicznych) rozdział 1 (podatki bezpośrednie) § 4 — podatek dochodowy; kwoty z § 2 działu 1a przelew z tytułu opłaty emerytalne — przekazywane są na dochody części 16 budżetu (Emerytury i zaopatrzenia) dział 1a emerytury, § 1 opłaty emerytalne funkcjonariuszów państw. cywilnych (ewent. § 2 opłaty emerytalne wojsk.); kwoty z § 3 działu 1a wpłata na rzecz Funduszu Pracy — przekazywane są na wpływy grupy D budżetu Fundusze dział 15 Fundusz Pracy § 1 i 1a opłaty i przelewy na rzecz Funduszu Pracy.

Ustalenie w tabeli uposażeniowej kwot uposażenia netto uprościło w znacznym stopniu sporządzanie list płacy dla pracowników stałych i prowizorycznych, którym w listach płacy nie dokonywano żadnych potrąceń, pracownikom zaś kontraktowym ze względu na ich stosunek prywatno-prawny i możność różnych modyfikacji w kontraktach nadal są potrącenia dokonywane na listach płacy.

Stan ten nie trwał długo, bo od 1.II 1934 do 30.XI 1935, z dniem bowiem 1.XII 1935 na podstawie dekretu Prezydenta R. P. z 14.XI 1935 o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów pu-

[1]) Art. 2 rozp. Prezydenta R. P. z 28.X 1933 r. Dz. U. poz. 663 oraz art. 8 tegoż rozporządzenia i art. 1 ustawy z 13.III 1934 r. w sprawie zmiany ustawy z 16.III 1933 r. o Funduszu Pracy (Dz. U. poz. 235).

blicznych (Dz. U. poz. 503), na cele równowagi budżetowej wprowadzony został ten specjalny podatek, pobierany drogą potrącania przy wypłacie wynagrodzeń.

Budżet na r. 1935/36 wykazuje spadek do 196.420.694 zł z 205.801.665 zł, w r. 1934/35,—zmniejszenie wynosi 9.380.971 zł, procentowo o 4%. Generalną przyczyną tego zmniejszenia są cele równowagi budżetowej.

Trzy działy wykazują zwiększenie, a mianowicie: dział 1 Zarząd centralny o 133.902 zł i dział 2 Województwa i Starostwa o 1.622.141 zł; zwiększenia te są spowodowane kosztami wyborów do Sejmu i Senatu. Dział 7 Urząd Spraw Mniejszości wykazuje również nieznaczne zwiększenie o 11.624 zł; pozostałe działy wykazują zmniejszenia. Dwa z nich, mianowicie Służba Techniczna i Główny Urząd Statystyczny, względnie nieznaczne zmniejszenie, natomiast Policja Państwowa i Korpus Ochrony Pogranicza wykazują bardzo znaczne zmniejszenia, wynoszące w tych dwóch działach 10.620.035 zł, procentowo 7.4% budżetu tych działów. Największe zmniejszenie wykazuje Policja Państwowa — o 8.733.836 zł, procentowo 8% swego budżetu; Korpus Ochrony Pogranicza — 1.886.199 zł, procentowo 5% swego budżetu.

Przez dwa następne lata 1936/37 i 1937/38 nie wykazuje budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych znaczniejszych zmian, w okresie trzyletnim 1935/36 do 1937/38 stabilizuje się około kwoty 196 milionów złotych. Preliminarz na r. 1938/39 wykazuje znaczniejsze zwiększenie do 210.800.080 zł, t. j. w porównaniu z r. 1937/38 o 15.095.080 zł, procentowo 7,7%. Zwiększenie to spowodowane zostało przede wszystkim **nowym** wydatkiem w kwocie 10 milionów zł w dz. 2 Województwa i Starostwa § 13 dotacje Skarbu Państwa dla związków samorządowych. Po wyeliminowaniu tej kwoty, jako wydatku o charakterze i celu wybitnie specjalnym i przejściowym, zwiększenie budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na r. 1938/39 wyniesie (210.800.080 — 10.000.000)= 200.800.080 — 195.705.00) = 5.095.080, co stanowi 2,6% zwiększenia.

To ostatnie zwiększenie rozkłada się na poszczególne działy w następujący sposób:

dz. 4 — Policja Państwowa . . .	+ 3.305.600	procentowo	64,7
dz. 2 — Województwa i Starostwa	+ 1.219.260	„	23,9
dz. 3 — Służba Techniczna . . .	+ 475.080	„	9,3
dz. 1 — Zarząd Centralny . . .	+ 110.690	„	2,1
	5.110.630	(brutto)	

—130 zmniejszenie wydatków Głównego Urzędu Statystycznego,—15.420 zniesienie dz. 7 Urząd Spraw Mniejszości = netto 5.095.080.

Największym co do wysokości wydatków działem budżetu jest dział 4 — Policja Państwowa — stanowi on połowę całego budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; w niektórych latach budżet tego działu wynosił 52%—w 1927/28, a nawet 53%—w r. 1931/32. Drugim z kolei co do wielkości jest dział 5 — Korpus Ochrony Pogranicza, stanowi on w r. 1938/39 — 17,6% budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w r. 1927/28 wynosił 23,7%. Oba te działy wynoszą razem w budżecie r. 1938/39 — 65,2% całego budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w r. 1927/28 — wynosiły 75,7%.

Następnym co do wysokości jest dział 2 — Województwa i Starostwa. Przeciętnie wynosi ten dział 13% budżetu Min. S. Wew.; w r. 1938/39 procent ten jest wyjątkowo wysoki—18,1% ze względu na nowy wydatek 10 milionów zł na omówioną wyżej dotację dla związków samorządowych.

Dział 3 budżetu—Służba Techniczna wynosi przeciętnie 7% budżetu, dział 1 Zarząd Centralny Ministerstwa oraz dział 6 Główny Urząd Statystyczny wynoszą przeciętnie 1,1 do 1,2% budżetu. Osobny dział w budżecie to dział 1a, wynoszący przeciętnie 5% budżetu, który już został szczegołowo omówiony.

III

Budżet na r. 1927/28

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na r. 1927/28 wynosił ogólną sumę 180.012.245 zł, w poszczególnych działach następujące kwoty:

1.	Zarząd Centralny	5 054.266
2.	Województwa i Starostwa	31 003.058
3	Służba Zdrowia . . , ...	8.566.539
4.	Policja Panstwowa	93.790.556
5.	Korpus Ochrony Pogranicza	39.629.552
6.	Główny Urząd Statystyczny	1.931.684
7.	Urząd dla spraw mniejszości na Śląsku .	36.590
	Razem .	180.012.245

Rząd przyszedł na Komisję budżetową Sejmu ze zmianami preliminarza w kierunku podwyższenia go. Do tych propozycji Rządu Komisja, poza drobną poprawką, przychyliła się. Po tych ustaleniach wydatki Ministerstwa zamknięto ostatecznie w Komisji kwotą 185 507.320 zł. Według działów suma ta rozkłada się, jak następuje:

Dział	Nazwa	
1	Zarząd Centralny	5.069.076
2	Województwa i Starostwa	30.462.231
3	Służba Zdrowia	8.942.380
4	Policja Państwowa	100.361.131
5	Korpus Ochrony Pogranicza	38.592.229
6	Główny Urząd Statystyczny	2.041.529
7	Urząd dla spraw mniejszości	38.744
	Razem .	185.507.320

Dla porównania podaję wydatki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach 1924, 1925, 1926 (tablica 4-a).

W Komisji budżetowej Sejmu uległ preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podwyższeniu o 5.495.075 zł. Niektóre z działów uległy zmniejszeniu inne zwiększeniu, co wykazuje poniższe zestawienie:

Dz.	Nazwa	+ więcej — mniej
1	Zarząd Centralny	+ 14.810
2	Województwa i Starostwa	— 540.827
3	Służba Zdrowia	+ 375.841
4	Policja Państwowa	+ 6.570.575
5	Korpus Ochrony Pogranicza	— 1.037.323
6	Główny Urząd Statystyczny	+ 109.845
7	Urząd dla spraw mniejszości na Śląsku	+ 2 154
	Razem .	+ 5 495.075

Przede wszystkim zwiększenie wykazuje dział 4 Policja Państwowa o kwotę 6.570.575 zł.

W porównaniu z r. 1926/27 **podwyżka wynosi** (185.507.320—184.046.381) 1.460.939 zł w porównaniu z r. 1925 zapreliminowano na r. 1927/28 **mniej** o (199.318.824 — 185.507.320) 13.811.504.

Referentem budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Sejmie był ***poseł Zygmunt Rusinek*** **(P. S. L. Piast). W bardzo gruntownym referacie (druk sejmowy nr 2.600 — część 7) omówił** ***poseł Rusinek*** **preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.**

Zestawiając preliminarze i wydatki rzeczywiste budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za poprzednie lata (patrz tablica 4-a), pisał co następuje (str. 5 sprawozdania):

Tablica 4a.

Dz.	NAZWA	Rok 1924		Rok 1925		Rok 1926/27		Rok 1926
		preliminowano	wydatkowano	preliminowano	wydatkowano	preliminowano	wydatkowano od 1/IV 1926 r. do 31/III 1927 r.	wydatkowano od 1/I do 31/III 1926 r. [3])
1	Zarząd Centralny	2.911.662	2.992 344	5.057.028	5.047.312	5.133.959	11.237.954	1.211.670
2	Województwa i Starostwa .	23.744.178	20.073.091	31 854.863	28 793 360	30.212.420	30.082.200	5.671.306
3	Służba Zdrowia	7.459.778	6.678 873	8 676.248	7.429.691	8,887.616	9.929.267	1.450.991
4	Policja Państwowa . . .	108.598.122	104.522.308	104.006.250	108.105 590	101.883.811	98.196.781	23.137.774
5	Korpus Ochrony Pogranicza	17.782 490	16.536.931	55.641.920	48 017 688[1])	41.778 257	32.568.406[2])	7.682.256
6	Główny Urząd Statystyczny	1.975.034	2 010.191	1.875.579	1.891.876	2.283.847	1.995.062	400.057
7	Urząd dla spraw mniejszości na Śląsku	33.330	26.053	39.133	33.307	42.674	36.711	6.398
	Razem . .	162.504.594	152 839.791	207.151.071	199.318.824	190.222.584[4])	184.046.381	39.460.452

[1]) 12.486.734 wydatki nadzwyczajne, budowa strażnic i t. p. wydatki nadzwyczajne związane z objęciem ochrony granicy przez Korpus Ochrony Pogranicza.

[2]) 2.694.900 na cele jak pod [1])

[3]) Rok budżetowy 1926/27 — 5-cio kwartałowy.

[4]) Komisja budżetowa Sejmu zmniejszyła tę sumę do 171.196.600 złotych.

Z zestawień[1]) powyższych wolno z pewnością wyciągnąć dwa wnioski: 1) stwierdzić wysiłki oszczędnościowe Komisji Budżetowej i 2) zorientować się, że budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest we wszystkich działach płynny i nie ujawnił dotąd tendencji stabilizacyjnej, jeżeli są możliwe takie wahania, jak od 207.151.071 zł w projekcie rządowym na 1925 r. do 171.196.600 zł w uchwałach Komisji na rok 1926.

O ile pierwszy wniosek jest bezwzględnie dodatni, o tyle drugi wskazuje na potrzebę ustalenia pewnych ram, które byłyby choć warunkowo stałe, warunkowo— ze względu na niecałkowitą stabilizację naszego pieniądza.[2]) Pozwoliłyby one jednak przyjmować pewne części budżetu prawie bez dyskusji, jako już znane i zbadane i pozwoliły wniknąć głębiej w te paragrafy, które stanowiły novum. A to byłoby ważnym nie tylko dla samej techniki pracy nad budżetem[3]). Ponieważ główne wydatki omawianego przez nas resortu dotyczą uposażeń, sądzić można, że wspomniane ramy powstaną przy ustaleniu liczby potrzebnych etatów w starostwach, województwach, policji i t. p. Zanim to nastąpi, zanim Rząd spróbuje rzeczowo uzasadnić potrzebę pewnej określonej liczby etatów, musimy patrzeć na istniejący stan rzeczy, jak na przypadkowy, z różnych bowiem powodów „nabrało się" właśnie istniejącą liczbę urzędników i stan faktyczny stał się decydujący, co niezawsze jest najszczęśliwszym rozwiązaniem kwestii.

Patrząc na cyfry, w jakich zamykają się wydatki na r. 1926 i na następny okres budżetowy, widzimy pewną zwyżkę, która zawsze musi niepokoić przy tak wybitnie konsumpcyjnym budżecie.

Przypatrzmy się bliżej powodom tego przejawu i postarajmy się wyciągnąć wnioski.

Należy przede wszystkim ustalić fakt, że zmniejszono w porównaniu z ubiegłym okresem liczbę funkcjonariuszów państwowych i to w sposób dość wydatny.

W Zarządzie Centralnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rząd zmniejszył liczbę urzędników z 340 osób na 277, zaś Komisja poszła dalej i w nowych uchwałach przewiduje liczbę 260 osób. Zmniejszenie więc wynosi 80 osób, co w porównaniu z pierwotną cyfrą 340 wynosi przeszło 23%. Prócz tego zredukowano 3 funkcjonariuszów niższych, zatrzymując się na liczbie 52 osób.

W województwach i starostwach zaszły pod względem personalnym następujące zmiany:

a) zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 11. II. 1924 r. w przedmiocie organizacji władz administracyjnych II instancji (Dz. U. poz. 225) i uchwałą Rady Ministrów z 14. XI. 1924 r. w sprawie reorganizacji administracji państwowej i dalszego zespolenia agend w województwach, przejęto na etat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 64 urzędników z okręgowych dyrekcyj robót publicznych i 6 urzędników z wojewódzkich wydziałów przemysłu i handlu (z etatu Min. Przem. i Handlu),

b) Po przeprowadzeniu powyższej reorganizacji liczba urzędników w tym dziale z liczby 5.691 podniosła się do liczby 5.761. Rząd sam zaprojektował obecnie zmniejszenie do liczby 5 064 osób. Skreślenia budżetowe, przeprowadzone przez Komisję, nakażą

---

[1]) 5 zestawień z wymienionego sprawozdania *posła Rusinka* sprowadziłem do jednej tablicy 4.

[2]) Sprawozdanie nosi datę 12. I. 1927 r.

[3]) Podkreślenie moje.

zmniejszenie liczby urzędników prawdopodobnie do cyfry 4.890, czyli ostatecznie otrzymamy oszczędności, wyrażające się w redukcji 781 osób, czyli prawie 14%. Również liczba funkcjonariuszów niższych uległa zmniejszeniu o 19 osób, wobec czego pozostało 986 osób.

W Policji Państwowej Rząd zaproponował zmniejszenie o 2.387 umundurowanych funkcjonariuszów policji, co jest o przeszło 6%; o 109 urzędników, to jest 21% i o 65 funkcjonariuszów niższych, czyli o 10%. Komisja Budżetowa poczyniła skreślenia, które zmniejszą liczbę urzędników o dalsze 25% i liczbę funkcjonariuszów niższych o dalszych 12%.

Pomijając drobne zmiany w etatach pozostałych działów, możemy stwierdzić, że gdyby nie redukcje — wydatki uposażeniowe w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych na następny okres budżetowy należałoby preliminować przynajmniej o jakie 10 milionów więcej. Możemy zatem stwierdzić, że nastąpiła na okres 1927/28 faktyczna oszczędność w formie redukcji około 3.500 osób, będących na etacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [1]) Piszemy około, gdyż Rząd ma możność zredukowania mniejszej liczby osób z wyższych etatów, względnie większej z etatów niższych, byleby utrzymał się w granicach przyznanych kredytów.

Drugi fakt, na który należy zwrócić uwagę, to zmniejszenie faktyczne uposażeń urzędniczych. Jest to sprawa znana i ustalona, że spadek wartości złotego i czynnik wtórny—wzrost drożyzny — powodują, iż posterunkowy, który obecnie zarabia 153.17 zł miesięcznie, jest w gorszym położeniu, niżeli w 1925 r. kiedy otrzymywał 114.80 zł.

Pomimo jednak przeprowadzonej redukcji i faktycznej zniżki pensji urzędniczych wydatki na uposażenie z roku na rok zajmują coraz większy procent wydatków w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i pomimo wysiłków nie udało się dotąd obniżyć ogółu rozchodów tego resortu w sposób bardziej wydatny, a nawet widzimy tendencje do wzrostu strony rozchodowej.

Wyjaśnia się to prosto podwyższeniem co pewien czas pensji urzędniczych. Jest to sprawa stojąca poza możliwością działania samego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a pociąga dla tego resortu poważne konsekwencje. A mianowicie: 1) rozrasta się budżet, 2) w budżecie coraz większe pozycje zajmuje wydatek ściśle konsumpcyjny—uposażenie, 3) wydatki rzeczowe zmniejszają się cośkolwiek, jeżeli idzie o kwotę złotych, przeznaczoną na ten cel, i zmniejszają się bardzo zakupy, jakie można za tę ustaloną kwotę poczynić.

Tak więc, gospodarczo biorąc, budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych staje się z roku na rok gorszy, a wykazując stałą tendencję wzrostu rozchodów dla budżetu Państwa coraz niebezpieczniejszy.

Z dotychczasowych uwag wynika, że urzędnik jest źle płatny, ale że równocześnie pozycja—płace urzędnicze jest dla budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych najbardziej groźna, bo dotąd najmniej obliczalna. Dlatego też kwestia ilości i jakości urzędników oraz zorganizowania ich pracy staje się dla budżetowca zagadnieniem o wiele ważniejszym, aniżeli skontrolowanie poczynionych już wydatków. czy zba-

[1]) Podkreślenia moje.

Redukcje urzędników Zarządu Centralnego dla spraw administracji sanitarnej w latach 1923, 1924, 1925 i 1926.

STAN ETATÓW W LATACH:

st. sł.	1923: b. Min. Zdr. Publ.	1924: Według preliminarza budżetowego b. Min. Zdr. Publ. ustalonego na czas: od 1.I do 30.VI	1924: Według preliminarza budżetowego b. Min. Zdr. Publ. ustalonego na czas: od 1.VII do 30.XII	1924: Według budżetu Gen. Dyrekcji Służby zdrowia: od 1.I do do 30.IX	1924: Według budżetu Gen. Dyrekcji Służby zdrowia: od 1.X do 31.XII	1925	1926: Według preliminarza budżetowego	1926: Stan obecny (po redukcji przeprowadzonej z dn. 30.IV 1926 r.)
II	1	1	1	—	—	—	—	—
III	1	1	1	1	1	1	1	1
IV	3	2	2	2	2	1	1	1
V	10	9	9	6	6	7	7	7
VI	34	28	28	20	20	20	20	17
VII	33	27	25	20	17	17	17	12
VIII	28	24	20	12	10	10	10	7
IX	33	30	28	19	16	16	16	16
X	20	13	13	8	7	7	7	7
XI	5	4	4	1	1	1	1	1
XII	2	5	5	—	—	—	—	—
Razem	170	144	136	89	80	80	80	69

Tablice porównawcze etatów Policji Państwowej.

Wyżsi	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r. (według preliminarza)
IV	Komendant Gł.	1	1	1	1
V-b	Zast.	1	1	1	1
V	Insp.	23	23	23	23
VI	Podinsp.	33	33	27	26
VII-c	Nadkom.	126	126	119	107
VII	Kom.	270	260	214	193
VIII	Podkom.	364	364	359	277
IX	Asp.	359	342	364	272
	Razem	1.167	1.150	1.108	900

Niżsi	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.
X	St. przod.	2.872	2.833	2.551	2.180
XI	Przod.	5.667	5.571	4.819	3.849
XII	St. post.	7.516	7.396	5.360	5.260
XIII	Post.	30.335	29.486	20.576	19.838
	Razem	46.390	45.286	33.306	31.127
	Razem oficerowie i szeregowi	47 557	46.436	34.414	32.027

danie celowości wydatków zaprojektowanych, czy nawet zaoszczędzenie pewnej kwoty na tym, czy innym paragrafie [1])

Ustalono od dawna fakt, że przy rozbudowie Państwa wiele agend państwowych rozrosło się nadmiernie. Okazało się, że liczba urzędników jest zbyt duża, co jest i kosztowne i przeszkadza w racjonalnej organizacji pracy, szereg wysiłków oszczędnościowych w tej dziedzinie, prace różnych komisarzy przyniosły pewien rezultat w określeniu racji opału, materiałów pisarskich, środków komunikacji i t. p. Natomiast w zakresie najważniejszym t. j. personalii, zagadnienie to nie zostało doprowadzone do końca, pozostało ono na papierze. Baczny obserwator t. zw. redukcji z łatwością mógł od dawna zauważyć, że odbywają się one jedynie w dwóch wypadkach, 1) Rząd orientuje się, że pensje rozsadzają mu do tego stopnia budżet, iż dochody nie będą w stanie pokryć najkonieczniejszych wydatków i wówczas zarządza redukcję, 2) Komisja Budżetowa obawia się, że wysokość przewidywanych dochodów jest zbyt optymistyczna i w miarę możności zmniejsza ilość proponowanych etatów.

W obydwóch wypadkach działalność oszczędnościowa jest wbrew sprzeczna ze zdrowym i dawno wysuniętym hasłem: zmniejszyć liczbę urzędników i dobrze ich wyposażyć. W naszej praktyce odbywa się redukcja wtedy, gdy już nie możemy utrzymać X urzędników źle płatnych, tylko x–v urzędników tak samo źle płatnych.

Przystępując zaś do problemu ilości urzędników, mając nóż na gardle, że użyjemy tego rodzaju wyrażenia, uderzamy w punkty najsłabsze, t. j. w agendy, które mniej robią hałasu, względnie w ludzi, którzy bronić się nie mogą. Oczywiście przy tego rodzaju redukcjach występuje na arenę motyw uczuciowy, żądający zachowania maksimum ludzi, choćby na głodowych pensjach.

Jak dotąd Rząd nie wystąpił z umotywowaniem, dlaczego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i jego agendach jest potrzebna ta właśnie, a nie inna liczba urzędników. A przecież bez tego oszczędności w dziedzinie personaliów nie mogą przybrać racjonalnego charakteru.

Weźmy dwa przykłady:

URZĘDNICY

	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.
VI	5	5	5	1
VII	23	24	11	6
VIII	73	73	45	29
IX	162	158	103	79
X	434	432	186	149
XI	479	480	148	131
XII	125	126	11	5
Razem .	1.301	1.298	509	400
NIŻSI FUNKCJONARJUSZE				
X	41	41	—	—
XII	4	4	4	4
XV	352	352	344	369
XVI	271	271	290	200
Razem .	668	668	638	573

[1]) Podkreślenie moje.

Analizując powyższą tablicę, możemy wyciągnąć szereg wniosków, wskazujących, że zmniejszenia personalne w policji były duże i szybkie. A więc w ciągu pięciu lat

1) liczba funkcjonariuszów policji zmniejszyła się o 15.530 osób, czyli o 32%,

2) liczba urzędników, pracujących w policji została zmniejszona o 901 osób, czyli o 69%,

3) liczba służby niższej zmalała o 95 osób, czyli o 14% wreszcie,

4) liczba funkcjonariuszów wyższych policji zmalała o 22,8%.

Przyglądając się choćby tylko tym dwóm przykładom najdalej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych posuniętej redukcji musimy zadać pytanie, czy w Głównej Dyrekcji Służby Zdrowia oraz Policji Państwowej dalsza redukcja jest z punktu widzenia interesów Państwa wskazana i możliwa, czy też nie. Na każdym posiedzeniu Komisji Budżetowej pojawiają się wnioski o zmniejszanie etatów, Rząd zaś nie daje motywów, czemu nie opracował zagadnienia, dlaczego ta właśnie a nie inna cyfra powinna mieć miejsce.

Rząd jednak odczuwa najwidoczniej potrzebę takiego opracowania, gdyż w sposób niezwykle częsty zajmuje się reorganizacją Ministerstwa. Niewątpliwie jest to tendencja dobra, ale wykonanie jej pozostawia wiele do życzenia. Mianowicie na skutek nazbyt częstych zmian powstaje stan płynny, który jest zaprzeczeniem wszelkiej organizacji. Zanim urzędnik zdoła się przystosować do form i metod działania swego ministra, następuje na fotelu ministerialnym zmiana. O ile nie mylimy się, posiadamy obecnie 21 Ministra Spraw Wewnętrznych. Zanim się urzędnik zorientuje w nowym statucie organizacyjnym, zanim przyswoi sobie nowy podział czynności, już musi zaczynać pracę na nowo. Wszak 34 razy był poprawiany statut Ministerstwa Spraw Wewnętrznych a 9 razy wydany jako całość z uwzględnieniem zaszłych zmian. Jeśli do tego dodamy zmniejszenie liczby urzędników, przeprowadzanie zespolenia władz oraz b. liczne i częste zmiany personalne wśród urzędników, szczególnie na ważniejszych stanowiskach, to musimy stwierdzić, że płynność stosunków charakteryzuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w sposób wybitnie jaskrawy, co musi odbijać się ujemnie na całym resorcie.

Z powyżej skreślonej charakterystyki, opartej bądź na cyfrach, bądź to na ogólnie znanych faktach, pragniemy wyprowadzić dwie grupy wniosków.

W pierwszej grupie umieszczamy dwa: 1) Zmiany statutu organizacyjnego centrali oraz urządzenia władz I i II instancji należy stosować z wielką ostrożnością i bardzo powoli. Lepiej znacznie, jeżeli jakaś forma organizacyjna okaże się przedawniona, niż żeby nowa miała okazać się nieprzemyślaną. 2) Zmiany personalne musi cechować celowość. Zaprzeczeniem tej celowości będzie umieszczenie urzędnika X na pewnym stanowisku na miesiąc, aby potem na to miejsce mianować ygreka. Szkodliwość nieobmyślanych zwolnień i nominacji jest w wielu razach znacznie większa, niżeli szkoda, którą może wyrządzić — jeszcze przez pewien czas zanim znajdzie się człowiek właściwy — nieodpowiedni urzędnik. Że postępowanie władz nie godzi się z tymi właśnie wnioskami, widzimy wyraźnie. *Nie chcąc dać najmniejszego cienia niniejszemu sprawozdaniu, przyjrzyjmy się jedynie zmienionemu statutowi, gdyż gorączką tego rodzaju zmian były opanowane wszystkie dotychczasowe rządy* [1].

---

[1]) Podkreślenie moje.

Następnie szczegółowo omawia poseł Rusinek budżet Policji Państwowej; przytoczywszy szereg bardzo ciekawych tablic, omawia stosunek ilości policji do liczby mieszkańców u nas oraz w niektórych państwach, konkludując.

Przytoczone przez nas argumenty bronią istniejącej liczebności policji, ale aby odpowiedzieć na pytanie, czy można by jej ilość zmniejszyć, należy zbadać jeszcze kilka kwestyj:

1) Czy system prewencyjny, panujący u nas, ma tyle plusów, że równoważy rozrost budżetu?

2) Czy ilość jednostek policji, jak widzieliśmy bardzo znaczna, jest rzeczywiście bezwzględnie potrzebna?

3) Czy nie możnaby uprościć trybu urzędowania posterunków?

4) Czy nie można by zdjąć z obowiązków policji tych wszystkich czynności, które nie mają nic wspólnego ze służbą bezpieczeństwa?

5) Czy nie należałoby wzmocnić karności?

6) Czy wyszkolenie jest dostateczne?

7) Czy środki techniczne są wystarczające?

8) Czy stosunki w Państwie wykazują potrzebę represji, czy też nie?

Na pierwsze dwa pytania nie próbujemy odpowiedzieć, ale wyrażamy nadzieję, że przy najbliższej debacie budżetowej usłyszymy szczegółowe dane w obydwu materiach ze strony Rządu.

Dwa drugie pytania były poruszane już w sprawozdaniu budżetowym za 1925 r. W pierwszym wypadku stwierdzono ogromny biurokratyzm, co zresztą jak dotąd, pozostało bez echa. W drugim — wyliczono 39 czynności wykonywanych przez Policję Państwową, a nie mających nic wspólnego ze służbą bezpieczeństwa. Komisja uznała ten stan rzeczy za niewłaściwy, Sejm również, Komenda Policji za szkodliwy i w rezultacie . . . przybyło 6 nowych tego rodzaju czynności [1]).

„Jak ujemnie tego rodzaju obarczanie odbija się na sprawnym wykonywaniu właściwych obowiązków policji państwowej, t. j. zabezpieczeniu porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego zbędnym jest się rozwodzić. Za pewnik przyjąć można, że 40% obecnego stanu faktycznego niższych funkcjonariuszów policji państwowej zajętych jest wykonywaniem czynności, które ze służbą bezpieczeństwa nic wspólnego nie mają. Podkreślić również należy, że przy obecnym, znacznie zmniejszonym w stosunku do r. 1925, stanie etatowym policji państwowej — ciężary te są znacznie dotkliwsze i szkodliwsze w swoich skutkach.

Dwa te fakty są typowym przykładem naszej całkowitej bezradności, ale z drugiej strony przestrzegają przed automatycznym redukowaniem policji bez zdjęcia z niej dodatkowych ciężarów [2]).

Karność korpusu policji, jej poprawność w stosunku z ludnością, przestrzeganie przepisów prawa są czynnikami, które mogą wpłynąć na zmniejszenie korpusu policji. Kontrola nad tymi cechami jest najłatwiejsza przez badanie statystyki przestępstw wśród policji i ich skutków w postaci kar.

---

[1]) Zobaczymy dalej, że ilość tych czynności narosła do 207.

[2]) Podkreślenie moje.

Co do karności, stwierdza poseł referent stałą poprawę w korpusie policji.

W wyszkoleniu stwierdza referent braki; co do środków technicznych pisze:

Reasumując powyższe, możemy stwierdzić, że wobec braku kredytów środki techniczne policji polskiej nie stoją na wysokości zadania, co przy za małym funduszu śledczym i niedostatecznej liczbie skoncentrowanych funkcjonariuszów policji nie jest korzystne dla celów bezpieczeństwa publicznego. Wobec zaś niekorzystnych warunków technicznych trzeba nadrobić liczbą[1]).

Na ostatnie z postawionych ośmiu pytań przytacza poseł referent statystykę przestępczości i stwierdza, że pod tym względem stosunki uległy znacznemu pogorszeniu. Wreszcie co do budżetu policji tak poseł referent kończy:

Uczyniliśmy wszystkie powyższe zestawienia w przekonaniu, że posłużą one za materiał do dyskusji celem rzeczowego uzasadnienia odpowiedzi na pytanie, czy i jakie zmniejszenia można jeszcze przeprowadzić w policji.

Komisja budżetowa Sejmu zgłosiła następujące rezolucje do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

1. Sejm wzywa Rząd do przedłożenia w najkrótszym czasie projektu ustawy o policji państwowej celem uproszczenia i potanienia jej czynności.

2. Sejm wzywa Rząd, aby wstrzymał zamierzone przeniesienie Służby Zdrowia z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Mniejszość Komisji zgłosiła poniżej podaną rezolucję.

Sejm wzywa Rząd, aby wydatnie zmniejszył ilość policji w gminach wiejskich i miasteczkach, a oszczędności stąd powstałe przeznaczył w drodze dodatkowego budżetu na podniesienie kultury na wsi, budowę szkół i zwiększenie liczby nauczycieli w tych gminach, gdzie na nauczyciela przypada nadmierna ilość dzieci.

C. d. n.

[1]) Podkreślenia moje.

UWAGI I WNIOSKI URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH

A. DO ROZPORZĄDZENIA Z DNIA 13 SIERPNIA 1931 (DZ. U. R. P. Nr 76 POZ. 611) DOT. URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH.

Ciąg dalszy

Do §§ 10 i 11-go.

IV — (Do § 10, 11 i 12) zamiast tych paragrafów o rozwlekłej stylizacji i drobiazgowej treści, wystarczy jeden określający ogólnikowo w zwięzłej formie obowiązek porozumiewania się wydziałów między sobą. Formy i sposób tego porozumiewania się powinien określić szczegółowo regulamin urzędu woj. Wypadki, kiedy to porozumiewanie się jest konieczne—zawierać powinien szczegółowy podział czynności.

VI — „Organizacja urzędu woj. winna zapewnić przy załatwianiu każdej sprawy uwzględnienie zasady jednolitości, celowości i oszczędności zasady, że każde załatwienie musi odpowiadać wymogom prawa, tak formalnego, jak i materialnego, oraz być w zupełnej zgodzie z obow. przepisami z dziedziny fachowej; przy załatwianiu spraw osobowych winni być uprzednio wysłuchani zawsze zainteresowani naczelnicy wydziałów, a sprawy dotyczące obronności Państwa, dla których mogą być ewentualnie tworzone specjalne komórki w poszczególnych wydziałach fachowych, nie mogą być załatwiane z pominięciem opinii wydziału wojskowego".

„W tym celu wszystkie sprawy, wychodzące z urzędu woj., winny być uzgadniane w jak najszerszym zakresie z zainteresowanymi wydziałami".

VII — Do § 10 jako ustęp drugi po zapoczątkowaniu go wyrazami; „W tym celu" przenieść część drugą § 12 t. j. od wyrazów: „wszystkie sprawy . . ." do końca. Zmienić zarazem nazwę wydziału bezpieczeństwa na społeczno-polityczny.

Przez projektowane uzupełnienie § 10 zostanie w sensie wyczerpującym w jednym przepisie unormowane ważne zagadnienie koordynacji pracy w urzędzie woj. i współdziałanie z wydziałami (oddziałami) fachowymi.

XIII — W miejsce dotychczasowego ust. 2 § 10 wprowadzić przepis o brzmieniu: „wszystkie wydziały, a w ich obrębie oddziały porozumiewają się ze sobą, udzielając wzajemnych informacyj bądź ustnie, bądź w formie notatek pisemnych, wyjaśnień i opinii".

Częstokroć zachodzi nieunikniona potrzeba porozumiewania się w formie pisemnej, np. w wypadkach udzielania opinii prawnych, lub żądania dostarczenia pewnych konkretnych materiałów.

XIV — § 11 nadać brzmienie: Organizacja urzędu woj. winna zapewnić przy załatwianiu każdej sprawy uwzględnienie w równej mierze strony prawno-adm., jak fachowej danego zagadnienia.

W tym celu sprawy o przeważającym charakterze fachowym t. j. opartym na wiedzy zawodowej, winny być załatwiane przez wydziały (oddziały) fachowe w porozumieniu z gabinetem wojewody, o ile w poszczególnych wydziałach (oddziałach) fachowych nie ma odpowiedniego urzędnika z wykształceniem prawniczym.

O ile natomiast przy załatwianiu poszczególnych spraw przez wydziały (gabinet wojewody) konieczna będzie opinia fachowa — powinny one załatwiać sprawy w porozumieniu z właściwymi wydziałami (oddziałami, referatami) fachowymi.

Zgodnie z proponowaną treścią § 4 i przewidzianym dla gabinetu wojewody opiniowaniem spraw pod względem prawnym wprowadza się odpowiednie zmiany w § 11.

Do § 12-go.

VI — Ten § winien brzmieć:

(1) (Pierwsze zdanie z § 12).

(2) (Ustęp pierwszy z § 10).

(3) „W szczególności sprawy o przeważającym charakterze fachowym, t. j. opartym na wiedzy zawodowej, winny być przez wydziały (oddziały, referaty) fachowe załatwiane w porozumieniu z wydziałami; (oddziałami, referatami) o wspólnych i wiążących się ze sobą zainteresowaniach fachowych oraz z wydziałem ogólnym, sprawy rachunkowo-kasowe, budżetowo-gosp. i org. również z wydziałem ogólnym. Na odwrót: sprawy o przeważającym charakterze adm. prawnym winny być załatwiane przez wydział ogólny w porozumieniu z właściwymi wydziałami (oddziałami) fachowymi. Wydział ogólny winien ponadto w porozumieniu z naczelnikami innych wydziałów załatwiać sprawy natury org. i zaspokajania potrzeb gospodarczych, budżetowo-rachunk. i kancelaryjnych i osobowych".

VII — Od słów: „wszystkie sprawy“ do końca należy skreślić z uwagi na projektowany drugi ustęp § 10.

IX — Zamiast „bezpieczeństwa“ wstawić „społeczno-polityczny“.

XI — W § 12 należy słowo „wojewoda“ zastąpić słowem „wicewojewoda“ po słowie „wydziałem“ a przed słowem „wojskowym „dodać słowo: „(oddziałem)“, słowo „bezpieczeństwa“ zastąpić słowami „społeczno-politycznym“, zaś po słowie „oddziałem“ dodać słowo „(referatem)“.

XII — Wojewoda ustala, w jakim zakresie (§§ 9 i 10) wydziały obowiązane są porozumiewać się ze sobą przy załatwianiu poszczególnych spraw, względnie kategorii spraw i rozstrzyga wynikające w tym względzie wątpliwości.

XIV — Wojewoda ustala, w jakim zakresie (§§10 i 11) wydziały obowiązane są porozumiewać się ze sobą przy załatwianiu poszczególnych spraw, względnie kategoryj spraw i rozstrzyga wynikające w tym względzie wątpliwości.

Wszystkie sprawy organizacyjne powinny być załatwiane w porozumieniu z gabinetem wojewody, sprawy zaś dotyczące obrony Państwa, sprawy o charakterze ogólno-politycznym, narodowościowym, wyznaniowym, wszystkie sprawy dotyczące polityki aprowizacyjnej, mobilizacji żywności oraz samorządu — w porozumieniu z tymi wydziałami, w których podziale czynności wymienione wyżej kategorie spraw są umieszczone.

Dotychczasowe brzmienie § 12 rozporządzenia pośrednio przesądzało istnienie i nazwę kilku wydziałów.

XV — Nie przesądzając struktury urzędu woj., która w zależności od warunków lokalnych, winna być przedmiotem odrębnego zarządzenia władz centralnych, proponuje się pozostawić w tym paragrafie tylko zdanie 1-sze z tym, że uprawnienia wojewody, stąd wypływające, powinny być zdekoncentrowane na wicewojewodę.

XVI — W paragrafie tym uwzględnić wydział przemysłowy.

Do § 13-go.

III — W ustępie drugim opuścić słowa: „Tworzone w miarę potrzeby“ oraz „albo dwóch lub więcej wydziałów łącznie“.

Praktyka wykazała, iż tworzenie jednej kancelarii dla dwóch lub więcej wydziałów jest niecelowe, nie oszczędza bowiem sił kancelaryjnych a może wprowadzić tylko zamieszanie w ewidencji spraw i aktów.

VI — Niewątpliwie zasada wspólnej kancelarii i czystopisarni jest

dobra, ale w obecnych warunkach temu sprostać nie można z powodu szczupłości kredytów,

Należałoby przeprowadzić albo zasadę wspólnej kancelarii i czystopisarni dla całego urzędu woj. i odpowiednio tę komórkę dotować albo zasadę kancelarii i czystopisarni wydziałowych, ale personel tych komórek powinien być opłacony przez odpowiednie resorty, a nie przez M. S. Wewn.

VII — W ustępie czwartym skreślić słowa „zarówno przed ich załatwieniem jak i po załatwieniu".

Dyspozycja cytowanego przepisu z opuszczeniem powyższego zwrotu wyjaśnia wyczerpująco charakter spraw poufnych, przeto podkreślenie, że poufność obowiązuje zarówno przed załatwieniem jak i po załatwieniu jest zbędna.

W ustępach 6, 7 i 9 po słowach: „wojewoda, wojewodzie" „dodać": „wicewojewoda, wicewojewodzie".

X — Przepisy tego paragrafu mogłyby prawie w całości ulec skreśleniu z odesłaniem do instrukcyj w sprawie urzędowania nad tajnymi, poufnymi i mob. Należałoby natomiast pozostawić przepis, że w wydziale ogólnym, istnieje kancelaria i składnica akt.

XI — W ust. 2 należy słowa „archiwum główne" zastąpić słowami „składnicę akt".

Należy ust. 3 uzupełnić słowami: „według istniejących w tym kierunku szczegółowych przepisów", zaś w ustępie ostatnim słowo „wojewoda" zastąpić słowem „wicewojewoda".

XVI — W ustępie drugim słowa: . . . „archiwum główne" . . . należałoby zastąpić przez: „ogólna składnica akt" — co będzie zgodne z przepisami archiwalnymi.

Do § 14-go.

VI — Należy dodać ustęp drugi:

„Wszyscy urzędnicy bez względu na etaty, pełniący służbę w wydziałach, podlegają osobowo i służbowo naczelnikowi wydziału".

„W wydziale ogólnym urzędnicy referatu osobowego podlegają jednak służbowo bezpośrednio wicewojewodzie z zachowaniem osobowej zależności od naczelnika wydziału ogólnego".

„W reszcie tekstu: „wicewojewoda".

VII — Wyraz: „wojewoda" zastąpić wyrazem: „wicewojewoda".

C. d. n.

J. K.

ZAKRES DZIAŁANIA WŁADZ ADMINISTRACJI OGÓLNEJ ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM T. ZW. RESORTÓW NIEZESPOLONYCH

(Ciąg dalszy)

2. *Rozporządzenie Ministra Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. z 14.XI 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Rolnych o Państwowej Radzie Ochrony Przyrody (Dz. U. poz. 660)* głosi m. in.:

§ 16. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołuje oddziały Państwowej Rady Ochrony Przyrody, oznaczając obszar, na który rozciąga się działalność każdego oddziału.

. . . . .

Na czele oddziału stoi jego przewodniczący powołany przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego spośród członków tego oddziału na czas trwania kadencji Rady.

§ 17. Do zakresu działania oddziałów Państwowej Rady Ochrony Przyrody należy:

a) przedstawianie państwowym władzom administracji ogólnej na obszarze, objętym działalnością oddziału, wniosków o wydanie zarządzeń na podstawie art. 5, 10 i 11 ustawy o ochronie przyrody lub innych ustaw i rozporządzeń, zawierających przepisy o ochronie przyrody;

. . . . .

§ 18. Zebranie oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody zwołuje jego przewodniczący . . .

W zebraniach oddziału biorą udział konserwatorowie przyrody . . .

§ 26. Wydatki, związane z działalnością Państwowej Rady Ochrony Przyrody i jej organów, pokrywane są . . . z odpowiednich kredytów budżetowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Ustawa z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody (Dz. U. poz. 274) powołała do życia przy Ministrze Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. Państwową Radę Ochrony Przyrody. Radzie tej został przyznany charakter opiniodawczy i wnioskodawczy, organizacyjnie zaś charakter instytucji autonomicznej. Analogiczną strukturę i podobny zakres dzia-

łania otrzymały oddziały Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Będąc organizacyjnie niezależne od władz administracji ogólnej, oddziały Rady zostały powołane do współdziałania z władzami administracji ogólnej w zakresie ochrony przyrody. Oddziałom Rady został przyznany zasadniczo charakter wnioskodawczy.

Przytoczone wyżej przepisy rozporządzenia z 14.XI 1936 r. wspominają jeszcze o innym organie, mianowicie o konserwatorach przyrody. Według art. 12 powołanej ustawy z 10.III 1934 r. konserwatorowie przyrody są organami fachowymi władz administracji ogólnej i należą do składu osobowego urzędu wojewódzkiego. Dano w ten sposób dobitny wyraz zespoleniu bezpośredniemu tego odcinka administracji wyznań religijnych i oświecenia publicznego we władzach administracji ogólnej.

Zauważyć ponadto wypada, iż przyznając konserwatorom przyrody prawo brania udziału w zebraniach oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody (§ 18), tym samym zastrzeżono w pewnej mierze wpływ wojewódzkiej władzy administracji ogólnej na działalność oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Zarządzeniem Ministra Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. z 22.I 1937 r. o powołaniu oddziałów Państwowej Rady Ochrony Przyrody (Mon. Pol. Nr. 27 poz. 41) utworzono nastepujące oddziały Państwowej Rady Ochrony Przyrody: 1) oddział krakowski, obejmujący obszar województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego z siedzibą w Krakowie; 2) oddział lwowski, obejmujący obszar województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego z siedzibą we Lwowie; 3) oddział poznański, obejmujący obszar województw poznańskiego i pomorskiego z siedzibą w Poznaniu; 4) oddział warszawski, obejmujący m. st. Warszawę i obszar województw: warszawskiego, łódzkiego, białostockiego, lubelskiego i poleskiego z siedzibą w Warszawie; 5) oddział wileński, obejmujący obszar województw wileńskiego i nowogródzkiego z siedzibą w Wilnie.

3. *Zarządzenie Ministra Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. z 28.XII 1936 r. o pensji i emeryturze rabinów i podrabinów oraz o zabezpieczeniu pozostałych po nich wdów i sierot (Mon. Pol. Nr 60 poz. 87 z 1937 r.)* zawiera m. in. przepisy następujące:

§ 1. (1) Pensję rabina lub podrabina . . . ustala zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej, który po przeprowadzonym wyborze rabina lub podrabina zawiera z nim umowę . . . i w następstwie przesyła umowę w trzech egzemplarzach do miejscowej władzy nadzorczej (w Warszawie — do Komisarza Rządu na m. st. Warszawę) w celu wyjednania zatwierdzenia tej władzy.

§ 5 . . . (2) Naczelna władza nadzorcza może, na wniosek wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, zezwolić na ustalenie pensji podrabina w kwocie przekraczającej normę . . .

§ 6. Zatwierdzenie umowy przez miejscową władzę nadzorczą następuje dopiero po otrzymaniu od naczelnej władzy nadzorczej pisma, zawierającego zatwierdzenie na stanowisku wybranego rabina lub podrabina.

§ 17. (1) Przeniesienie w stan spoczynku rabina i podrabina zarządza naczelna władza nadzorcza, która może poddać ich badaniu lekarskiemu . . .

(2) Lekarza . . . wyznacza miejscowa władza nadzorcza . . .

(4) Uchwała w sprawie przyznania i wymiaru zaopatrzenia emerytalnego rabinowi lub podrabinowi winna być powzięta przez zarząd gminy i przedstawiona miejscowej władzy nadzorczej . . .

§ 19. Jeśli miejscowa władza nadzorcza uzna, że uchwała gminy w sprawie przyznania i wymiaru zaopatrzenia nie jest zgodna z przepisami zarządzenia niniejszego, powinna zwrócić uchwałę zarządowi gminy z poleceniem powzięcia i przedłożenia do zatwierdzenia nowej uchwały . . .

§ 37. Nieprzestrzeganie przez organa zarządzające gminy przepisów zarządzenia niniejszego może służyć dla miejscowej władzy nadzorczej jako wystarczająca podstawa do rozwiązania tych organów.

§ 38. (1) Przeciwko decyzji miejscowej władzy nadzorczej służy zarządowi gminy . . . prawo wniesienia . . . odwołania do władzy nadzorczej II instancji (wojewódzka władza administracji ogólnej), która rozstrzyga ostatecznie.

(2) Przeciw decyzji Komisarza Rządu na m. st. Warszawę służy stronom . . . prawo wniesienia odwołania do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który roztrzyga ostatecznie.

Według przepisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem woj. śląskiego, podanych w załączniku do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14.X 1927 r. (Dz. U. z 1928 r. poz. 500) naczelną władzą nadzorczą nad organami zarządu gmin wyznaniowych żydowskich jest Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., miejscową zaś władzą nadzorczą dla poszczególnych gmin jest władza administracji ogólnej, I instancji (art. 50). W myśl art. 2 tych przepisów gminę wyznaniową żydowską tworzą mieszkańcy Żydzi bądź jednej gminy politycznej, bądź mieszkańcy Żydzi szeregu gmin politycznych.

Ponieważ najwyższą instancją zarządzającą i odwoławczą w tych sprawach jest Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., co jasno wynika z przepisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich oraz z brzmienia przytoczonego wyżej § 38 zarządzenia, przeto powiatowe i wojewódzkie władze administracji ogólnej działają w tego rodzaju sprawach z ramienia zespolonego bezpośrednio w tym względzie resortu wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

4. Ustawa z 29.III 1937 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych (Dz. U. poz. 152) głosi **m. in.:**

Art. 1. Obowiązek zakładania publicznych szkół dokształcających zawodowych ciąży na gminach miejskich i wiejskich, a wydatki na ich utrzymanie ponosi Skarb Państwa i gminy.

Art. 2. (1) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub wyznaczona przez niego władza szkolna . . . wskazuje gminy, w których powinny być założone publiczne szkoły dokształcające zawodowe . . .

(2) Nałożenie przez władzę, wskazaną w ust. (1), na gminę obowiązku założenia publicznej szkoły dokształcającej zawodowej może nastąpić po uprzednim uznaniu przez władzę nadzorczą, że gmina ta będzie mogła podołać temu obowiązkowi.

Art. 4. (1) Przed zatwierdzeniem preliminarza budżetowego gminy władza nadzorcza zasięga opinii władzy szkolnej II instancji, a w m. st. Warszawie — Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, co do działu budżetu publicznych szkół dokształcających zawodowych.

(2) Władza nadzorcza wstawia do preliminarza budżetowego gminy potrzebne do pełnienia obowiązków, wynikających z ustawy niniejszej, jeżeli . . .

Wykonywanie przepisów ustawy zostało poruczone Ministrom: Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., Spraw Wewnętrznych i Skarbu. Klauzula wykonawcza sama przez się niewiele nam wyjaśnia. W niniejszym przypadku również i treść ustawy nasuwa w odniesieniu do poruszanego przez nas problemu kompetencyjnego pewne wątpliwości. Ustawa wymienia z jednej strony gminy miejskie i wiejskie oraz władze nadzorcze nad nimi, a z drugiej — władze szkolne. Wyłania się przede wszystkim pytanie, w jakim charakterze działają tu gminy i czy obowiązek zakładania publicznych szkół dokształcających zawodowych należy zaliczyć do obowiązków własnych gmin, czy też do obowiązków spełnianych w zakresie poruczonym. Z brzmienia przepisów ustawy, w szczególności z określenia roli władz nadzorczych można wywnioskować, że ustawodawca potraktował wspomniany obowiązek jako należący do zadań własnych gmin. Skutkiem tego trzeba przyjąć, iż chodzi tu o administrację spraw wewnętrznych — w szerokim tego słowa znaczeniu, ponieważ sprawowanie naczelnego nadzoru nad działalnością samorządu terytorialnego zastrzeżone zostało Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Tym niemniej, jak to wyraźnie wynika z przytoczonych wyżej przepisów, ustawa przyznała w tych sprawach niemal decydujący wpływ władzom szkolnym. One to wskazują, w których gminach powinny być założone publiczne szkoły dokształcające zawodowe i z tymi władzami władze nadzorcze nad samorządem terytorialnym mają uzgadniać odnośny dział preliminarzy budżetowych gmin.

5. *Rozporządzenie Ministra Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. z 25.II 1937 r. o Komitetach Ochrony Przyrody (Dz. U. poz. 195)* zawiera w interesującej nas kwestii przepisy następujące:

§ 1. Ustanawia się Komitety Ochrony Przyrody w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie.

§ 2. Celem Komitetu Ochrony Przyrody jest popularyzowanie idei ochrony przyrody wśród społeczeństwa oraz popieranie poczynań władz, urzędów i instytucyj państwowych i samorządowych oraz instytucji i organizacji społecznych w dziedzinie ochrony przyrody.

§ 4. Terenem działalności Komitetu Ochrony Przyrody jest obszar objęty działalnością odpowiedniego oddziału Państwowej Rady Przyrody . . .

§ 7. Do zadań Komitetu Ochrony Przyrody należy inicjowanie i popieranie wszelkich poczynań, mających na celu ochronę przyrody, a w szczególności:

a) współdziałanie z oddziałami Państwowej Rady Ochrony Przyrody;

. . . . .

e) występowanie z inicjatywą wobec miejscowych władz, urzędów i instytucyj państwowych i samorządowych w sprawie sposobów zabezpieczenia tworów przyrody, uznanych za podlegające ochronie.

§ 12. Do wykonywania zadań wchodzących w zakres ochrony przyrody na określonym obszarze, Komitety Ochrony Przyrody powołują swych delegatów . . .

§ 13. Do zakresu działania delegata Komitetu Ochrony Przyrody należy:

. . . . .

b) opiekowanie się tworami przyrody, uznanymi za podlegające ochronie, kontrolowanie ich stanu, zapobieganie niszczeniu i występowaniu w tym celu z inicjatywą wobec miejscowych władz, urzędów i instytucji państwowych i samorządowych . . .

O ochronie przyrody i o oddziałach Państwowej Rady Ochrony Przyrody była już mowa wyżej w pkt. 2. Jak widzimy, rozporządzenie z 25.II 1937 r. powołało do życia dalsze jeszcze organa ochrony przyrody, mianowicie komitety ochrony przyrody oraz instytucję delegatów wspomnianych komitetów. W stosunku do władz administracji ogólnej przyznano tym komitetom i ich delegatom charakter organów współdziałających i częściowo wykonawczych. Obszar działania poszczególnego komitetu ochrony przyrody pokrywa się w zupełności z obszarem działania odnośnego oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

6. *Ustawa z 2.VII 1937 r. o zmianie ustawy z 15.III 1933 r. o szkołach akademickich (Dz. U. poz. 406)* nadała art. 11 ust. (1) nowelizowanej ustawy brzmienie następujące:

Art. 11. (1) Rektor czuwa nad porządkiem na terenie szkoły przy pomocy organów szkolnych, ma prawo wydawania zarządzeń porządkowych, jest władny wezwać pomocy organów bezpieczeństwa, gdy uzna to za konieczne.

Przytoczony przepis wspomina o organach bezpieczeństwa. Organa te działają z ramienia władz bezpieczeństwa publicznego, a więc z ra-

mienia administracji spraw wewnętrznych. Nowela dotyczy jedynie współdziałania tych organów z odnośnym organem administracji szkolnej i to tylko w przypadku, gdy rektor szkoły akademickiej o to się do nich zwróci.

VI Resort Skarbowy a administracja ogólna

Administracja skarbowa w zasadzie nie należy do działów administracji państwowej zespolonych w terenie we władzach administracji ogólnej. Ministerstwo Skarbu posiada w terenie swoje własne agendy i organa, jak dyrekcje ceł, izby skarbowe, urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych, urzędy skarbowe i t. p.

Od tej zasady istnieją jednak pewne, acz nieznaczne, wyjątki. Mianowicie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19.I 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej w brzmieniu tekstu jednolitego z 25.VIII 1936 r. zaliczyło w art. 27 pkt. 7 do administracji bezpośrednio zespolonej w urzędach wojewódzkich administrację skarbową w zakresie spraw daniny lasowej oraz pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych.

Po tym wstępnym stwierdzeniu dokonamy teraz przeglądu przepisów prawnych, jakie w tej mierze ukazały się w końcu 1936 r. oraz w 1937 r.

1. *Rozporządzenie Ministra Skarbu z 11.XII 1936 r. o wykonaniu ustawy z 15.VII 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. poz. 649)* zawiera m. in. przepisy następujące:

§ 36. W razie wątpliwości, czy dana czynność odpowiada pojęciu czynności przygotowawczej, dokonywanej zgodnie z istniejącymi zwyczajami handlowymi, — mają władze skarbowe zwracać się za pośrednictwem właściwych izb skarbowych (Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) o rozstrzygnięcie do Ministerstwa Skarbu . . .

§ 41. . . . (5) Właściciele pracowni rzemieślniczych lub rękodzielniczych oraz osoby wykonywające zajęcia rzemieślnicze lub rękodzielnicze . . . powinny wykazać się posiadaniem karty rzemieślniczej. Na obszarze województwa śląskiego poświadczenia władz przemysłowych I instancji zastępują karty rzemieślnicze.

§ 65 . . . (11) . . . Państwowa Rada Spółdzielcza przesyła corocznie . . . izbom skarbowym (Urzędowi Wojewódzkiemu Śląskiemu) spis spółdzielni w ich okręgu, należących do związków rewizyjnych.

§ 90. Elektrownie oraz gazownie, obsługujące nieznaczną ilość konsumentów . . . mogą być za zezwoleniem właściwej Izby Skarbowej (Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) zaliczone, po zasięgnięciu opinii właściwego urzędu wojewódzkiego, do tej kategorii przedsiębiorstw przemysłowych, jaka odpowiada ilości zatrudnionych robotników . . .

Przytoczone przepisy wymieniają obok izb skarbowych w nawiasach Urząd Wojewódzki Śląski. Wypada przy tej sposobności przypomnieć, iż rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19.I 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej nie obowiązuje na obszarze województwa śląskiego. Ustrój śląskich władz administracyjnych opiera się na przepisach dawnych, pochodzących z czasów zaborczych, zmienionych częściowo przez autonomiczne prawodawstwo śląskie. Według pruskiego systemu administracyjnego we władzach rejencyjnych (odpowiadających w pewnej mierze naszym wojewódzkim władzom administracji ogólnej) były zespolone również agendy administracji skarbowej i szkolnej. Taki też zakres działania przejął utworzony w 1922 r. Urząd Wojewódzki Śląski. Zgodnie z takim stanem rzeczy rozporządzenie wojewody śląskiego z 17.VI 1922 r. (Dz. U. Śl. Nr 1 poz. 2) przewidziało utworzenie w obrębie urzędu wojewódzkiego osobnego wydziału skarbowego oraz wydziału oświecenia publicznego.

Wypada jeszcze zwrócić uwagę na przytoczony wyżej przepis § 90. Nakłada on na izbę skarbową obowiązek zasięgania w danych sprawach opinii właściwego urzędu wojewódzkiego. Z punktu widzenia omawianego przez nas zagadnienia może tu być mowa jedynie o współdziałaniu wojewódzkiej władzy administracji ogólnej z władzą skarbową wojewódzką. Wyłania się jednak pytanie, do jakiego działu administracji państwowej należy zaliczyć czynność urzędu wojewódzkiego wynikającą z owego współdziałania. Biorąc za podstawę treść przepisu § 90, należałoby dojść do wniosku, że chodzi tu o działalność z ramienia resortu przemysłu i handlu ponieważ opinia wojewódzkiej władzy administracji ogólnej dotyczy odpowiedniego zaklasyfikowania odnośnego przedsiębiorstwa przemysłowego.

(C. d. n.)

PROJEKTY PRAWODAWCZE

PROJEKT USTAWY [1])

o zmianie granic województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego.

Art 1.

(1) Włącza się do obszaru województwa łódzkiego:

1) z województwa warszawskiego powiaty: kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski;

2) z województwa kieleckiego powiaty: opoczyński i konecki z wyjątkiem gmin miejskich: Skarżysko-Kamienna i Szydłowiec oraz gmin wiejskich: Bliżyn i Szydłowiec.

(2) Włącza się do obszaru województwa warszawskiego:

1) z województwa białostockiego powiaty: ostrołęcki, ostrowski i łomżyński;

2) z województwa lubelskiego powiaty: sokołowski, węgrowski i garwoliński oraz gminę Irena z powiatu puławskiego.

Art. 2.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz innym właściwym ministrom, stosownie do zakresu ich działania.

Art. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1939 r.

Uzasadnienie. Projektowana ustawa stanowi dalszy etap realizacji nowego podziału Rzeczypospolitej na województwa. Projekt nawiązuje do zmian wprowadzonych ustawą z 12 czerwca 1937 r. o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego (Dz. U. R. P. nr 46, poz. 350), która wyłączyła z województwa łódzkiego do województwa poznańskiego powiaty: kaliski, kolski, koniński i turecki, zaś z województwa warszawskiego do województwa pomorskiego — powiaty: lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski; do województwa warszawskiego natomiast włączono z województwa pomorskiego powiat działdowski.

W wyniku powyższych zmian województwo łódzkie utraciło 6 317 km^2 powierzchni i 625.000 mieszkańców, zaś województwo warszawskie utraciło 4.510 km^2 powierzchni i 414.700 mieszkańców. Ponieważ między wyłączonymi powiatami znajdowały się powiaty dość zamożne, przeto niezależnie od ubytku terenowego i liczby zaludnienia, województwa łódzkie i warszawskie poniosły znaczny uszczerbek w zakresie zmniejszenia się źródeł dochodowych samorządu gospodarczego. Projektowana ustawa zmierza do wyrównania województwom łódzkiemu i warszawskiemu powyższych ubytków.

Dążąc do stworzenia województw dużych i gospodarczo silnych, projekt realizuje również ważne zagadnienie uzgodnienia podziału na

[1]) Projekt został wniesiony przez Rząd do Sejmu dn. 24.II 1938 r.

województwa z podziałem dla celów wojskowych oraz wszystkich działów administracji rządowej niezespolonych z administracją ogólna, co jest podstawowym warunkiem należytego skoordynowania całej administracji państwowej na obszarze poszczególnych województw.

Osiagając powyższy cel prawie całkowicie, projekt utrzymany jest równocześnie w takich rozmiarach, w jakich nie przesądza ani nie utrudnia w niczem realizacji w przyszłości dalszych faz podziału Rzeczypospolitej na województwa. Dotyczy to m. in. obszaru województwa kieleckiego, które na rzecz województwa łódzkiego traci jedynie 2 powiaty o niedużym zaludnieniu.

WOJEWÓDZTWO	Stan obecny			Stan projektowany		
	obszar w km²	ludność	ilość powiatów	obszar w km²	ludność	ilość powiatów
Warszawskie	24.960	2 116 000	20	31 578	2.451.900	22
Łódzkie	12.717	2.008.000	9	20.690	2.695.000	15
Kieleckie	25.589	2.935.700	20	21.954	2.626.000	18
Białostockie	32.441	1.643 900	13	26.036	1.263.300	10
Lubelskie	31.176	2.464.600	19	26.616	2.132 000	16

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Zarząd Miejski jednego z miast woj. południowych zapytuje:

Strona wnosi w terminie otwartym od nakazu wydanego przez Zarząd miejski sprzeciw bezpośrednio do Starostwa. Protokół podawczy Starostwa przyjmuje sprzeciw i wybija na akcie pieczątkę oraz datę wpływu. Po upływie otwartego terminu przesyła Starostwo sprzeciw Zarządowi miejskiemu, jako do władzy właściwej w myśl art. 46 rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnym. Czy należy przyjąć, że strona w opisanych warunkach utraciła termin czy też nie?

Na powyższe pytanie udziela się następującej odpowiedzi:

Na zasadzie art. 46 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 365) przeciw nakazowi karnemu może skazany wnieść do tej władzy, która nakaz wydała sprzeciw . . . w ciągu 7 dni po doręczeniu nakazu.

Z powyższego przepisu wyraźnie wynika, że sprzeciw, aby mógł być uznany za wniesiony w należytym terminie, musi być wniesiony nie tylko w odpowiednim czasie, lecz i do właściwej władzy.

W danym przypadku strona winna była wnieść sprzeciw do Zarządu Miejskiego, jako „władzy właściwej" w rozumieniu art. 46 wyżej cytowanego rozporządzenia. Wniesieniu sprzeciwu wbrew należytemu pouczeniu (aczkolwiek w terminie otwartym) do Starostwa, a więc w tym razie do władzy niewłaściwej, — nie chroni strony przed skutkami przekroczenia terminu do wniesienia sprzeciwu, jeśli sprzeciw ten skutkiem tego nie wpłynie na czas do właściwej władzy.

St. Przestrzelski.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Przerobienie świadectwa tożsamości przez uszczuplenie jego treści (art. 191 k. k.).

Istota przerobienia świadectwa tożsamości lub świadectwa dotyczącego stosunków osobistych polega na zmianie treści bez względu na to, czy zmiana polegała pozytywnie na wprowadzeniu treści innej, aniżeli pierwotna, czy też negatywnie—na uszczupleniu treści pierwotnej. Świadome użycie papieru legitymacyjnego o treści zmienionej przez nieprawne jej uszczuplenie wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 191 k. k. (22.IV 37 N 2 K 146/37).

Posiadanie we własnym mieszkaniu radioodbiornika bez zarejestrowania (art. 29 i 8 ustawy z 3.VI 1924 Dz. U. poz. 481, o poczcie, telegrafie i telefonie w związku z § 1 rozp. Min. Przem. i handlu z 10.X 1924 Dz. U. poz. 913).

W myśl art. 8 powołanej ustawy oraz zgodnie z § 1 wyżej cyt. rozporządzenia Min. Przem. i Handlu, uzyskanie zezwolenia jest konieczne nie tylko w wypadku używania radioodbiornika, lecz również przy jego posiadaniu, a więc sama możność używania aparatu bez należytego zarejestrowania stwarza odpowiedzialność, przy czym kwestia zainstalowania pomocniczych urządzeń jest obojętna (14.VI 37 nr 1 K. 830/37).

Fabrykacja masek gazowych, jako tajemnica państwowa (art. 15 rozp. Prezydenta R. P. z 24.X 1934 r. Dz. U. poz. 851).

Jakkolwiek same maski gazowe mogłyby nie stanowić tajemnicy państwowej, to jednak sposób ich fabrykacji stanowi tajemnicę państwową, a przeto czyn oskarżonego, polegający na staraniu się o uzyskanie wiadomości o fabrykacji masek gazowych, zawiera wszelkie cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 15 wyżej cyt. rozporządzenia (6.IX 37 nr 1 K. 879/37).

Obowiązek utrzymania porządku na jezdni i chodnikach przed kościołami art. 22 ustawy z dn. 21.II 35 o zapobieganiu chorobom i o ich zwalczaniu (Dz. Ust. poz. 198) w związku z art. 15 konkordatu (ratyf. 23.IV 1925 Dz. Ust. poz. 324).

Administrator parafii rzymsko-katolickiej ma obowiązek troszczenia się o porządek na chodniku i na jezdni przed kościołem, gdyż w tym wypadku idzie nie o obowiązek podatkowy (art. XV konkordatu), lecz o powszechny obowiązek utrzymania warunków publicznej zdrowotności i od tego obowiązku osoby sprawujące czynności administracyjne w łonie parafii rzymsko-katolickich nie zostały art. XV konkordatu zwolnione (11.VI 37 nr 2 K 542/37).

St. Czerwiński

ORZECZNICTWO NAJW. TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Zgaśnięcie patentu z powodu nieuiszczenia opłaty.

Zaniedbanie określonego w art. 12 lit. a) prawa z 22 marca 1928 (Dz. Ust. poz. 384) terminu sześciomiesięcznego do wniesienia opłaty patentowej powoduje z mocy samego prawa zgaśnięcie patentu. (Teza).

N. T. A. oddalił skargę strony na odmowę przyjęcia opłaty po terminie, pomimo iż powoływała się ona na dotychczasową stałą praktykę Urzędu Patentowego w tym względzie, z której wynikało, iż Urząd uznawał dotąd, że skutki uchybienia tego terminu mogą być uchylone zależnie od okoliczności sprawy i może być zaniechane wykreślenie z rejestru.

Na zarzut sprzeczności Trybunał zauważył, że wzgląd na poprzednią praktykę w sprawach analogicznych nie może stać na przeszkodzie odmiennemu załatwieniu późniejszej podobnej sprawy, jeżeli władza orzekająca dojdzie do przekonania, że ten odmienny sposób załatwienia odpowiada właśnie obowiązującym przepisom prawnym.

Trybunał nie podzielił poglądu, jakoby upływ sześciomiesięcznego terminu stanowił tylko warunek uchwały Urzędu Patentowego o wykreślenie z rejestru, która to uchwała miałaby charakter konstytutywny. Przeciwnie, powołując się na swój dawniejszy wyrok z 28.IX 1931 roku L. rej. 2277/29 w odniesieniu do analogicznego przepisu art. 12 poprzednio obowiązującej ustawy z 5 lutego 1924 roku (Dz. Ust. poz. 306), Trybunał doszedł do wniosku, że i obecne brzmienie przepisu uzasadnia pogląd o jedynie deklaratywnym charakterze uchwały Urzędu Patentowego, zarządzającej wykreślenie z rejestru skutkiem uchybienia terminu do wniesienia opłaty, gdy tymczasem sam fakt uchybienia ma charakter konstytutywny. (Wyrok z 12 kwietnia 1937 L. rej. 2032/35).

W. Czapiński

KRONIKA

ADMINISTRACJA

Powołanie Komisji przetargowej i odbiorczej w Zarządzie Centralnym Minstwa Spraw Wewn. P. minister spr. wewn. zarządzeniem z 31.I 38 r. Nr GB-49-12 upoważnił naczelnika Wydziału Ogólnego w Min. Spr. Wewn. do dokonywania czynności przewidzianych w § 11 (1) i (4) (rozpisania i ogłoszenia przetargu, wybór oferty, zakupy, umowy, wypłacanie należności i t. p.) rozp. Rady Min. z 29.I 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego, a wynikających z zakresu działania Wydziału Ogólnego.

Dla przeprowadzania przetargów oraz przyjmowania dostaw i robót przewidzianych w § 11 (2) cyt. rozp. p. minister powołał Komisję, do składu której wyznaczeni zostali urzędnicy tegoż Wydziału.

Spośród tych urzędników będą ustalane Komisje przetargowe i odbiorcze dla poszczególnych czynności przetargowych i odbiorczych.

Projekt ustawy o służbie policji woj. śląskiego. Powyższy projekt, którego treść zamieszczono w Gazecie Administracji Nr 3 z dn. 1.II 38 r. został już ustalony przez ciała ustawodawcze (ostatnio przez Senat w dn. 24.II b. r.) w brzmieniu rządowym.

Postępowanie w przypadkach zbiegu terminu ćwiczeń rezerwisty z terminem spełnienia zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego. Minstwo Spr. Wewn. pismem okólnym z 12.II b. r. Nr Wojsk.-F/14/1 na podstawie wyjaśnienia Min. Spr. Wojsk. poinformowało władze podległe, że w razie zbiegu terminu odbycia ćwiczeń w rezerwie z terminem spełnienia zastępczego obowiązku wojskowego należy danego rezerwistę powołać do odbycia ćwiczeń i zawiadomić o tym właściwy zarząd gminy celem przesunięcia terminu pełnienia zastępczego obowiązku wojskowego na czas po zwolnieniu powołanego z szeregów.

Praktyki wakacyjne dla studentów szkół wyższych w 1938 r. Min. Spraw Wewn. zwróciło się pismem okólnym z 12.II b. r. Nr Pers-1431/80 do władz podległych o przedłożenie Min. danych odnośnie przewidzianych w roku bieżącym płatnych praktyk wakacyjnych zarówno w urzędach i instytucjach rządowych, samorządowych oraz wytwórniach, przedsiębiorstwach i innych podległych resortowi Min., jak i przedsiębiorstwach prywatnych.

Termin rozpoczęcia praktyki nie powinien być wcześniejszy niż 1.VII, a czas trwania praktyki nie krótszy niż $1^1/_2$ miesiąca. W zasadzie nie powinny być zgłaszane praktyki zupełnie bezpłatne, nie zapewniające studentowi minimum egzystencji, t. j. mieszkania i utrzymania.

Odnośnie wynagrodzenia studentów w okresie praktyki, Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. podało następujące orientacyjne kwoty: dla studentów pierwszych dwóch lat studiów (przed półdyplomem) nie mniej niż 100 zł, dla starszych lat (po półdyplomie) — nie mniej niż 150 zł, wliczając w to dostarczone świadczenia w naturze np. mieszkanie i utrzymanie według przeciętnych cen w danej miejscowości.

O przyznaniu praktyki zawiadamia studentów Min. W. R. i O. P. za pośrednictwem szkół.

Jeżeli w ciągu 7 dni od wyznaczonego terminu rozpoczęcia praktyki nie zjawi się kandydat zakwalifikowany przez szkołę lub nie poprosi o przesunięcie terminu — praktykę uważa się za nieobsadzoną i dysponuje się nią dowolnie, zawiadamiając o powyższym szkołę, której kandydat na praktykę nie przybył.

Wyjazdy na Targi Lipskie. Minstwo Spraw Wewn. pismem okólnym z 21.II b. r. Nr AP. 131/53 zawiadomiło władze podległe, że w okresie od 6 do 14.III b. r. odbędą się w Niemczech wiosenne Targi Lipskie.

Celem udostępnienia zainteresowanym zwiedzenia tych Targów, Minstwo nie sprzeciwia się wydaniu osobom, których zawód lub stanowisko w zawodzie tego wymaga, paszportów zagranicznych na czas wyżej wskazany.

W wyjątkowych przypadkach, gdy uiszczenie normalnej opłaty paszportowej byłoby rzeczywiście połączone z dotkliwym uszczerbkiem majątkowym dla zainteresowanego — Min. Spr. Wewn. upoważniło władze paszportowe do przyznawania osobom tym zniżek do wysokości 50% opłat normalnych, a przy wyjazdach na czas nie przekraczający dni 4 — do 75%.

Jednocześnie Minstwo zezwoliło na wydawanie na Targi Lipskie paszportów zbiorowych, przy czym paszporty zbiorowe na cały czas trwania Targów t. j. na czas od 9 do 12 dni winny być wydawane za opłatami normalnymi, na czas zaś do 7 dni — za opłatą obniżoną do 20 zł od każdej wpisanej do paszportu osoby.

Wszystkie osoby starające się o paszporty na Targi Lipskie winny wykazać się kartą wstępu na wiosenne Targi Lipskie.

Ceny podstawowych artykułów żywności w Warszawie. Minstwo Spr. Wewn. pismem okólnym z 16.II b. r. Nr Apr. 57/57-1 podało do wiadomości wyznaczone z urzędu maksymalne ceny chleba w Warszawie, obowiązujące od 9 lutego b. r.:

chleb żytni pytlowy z mąki 65% wymiału — 32 gr za 1 kg
chleb żytni sitkowy z mąki 50—65% wymiału — 28 gr za 1 kg
chleb żytni razowy z mąki 95% wymiału — 28 gr za 1 kg
bułki pszenne wodne wagi 50 gram — 5 gr za 1 szt.

Zbiórka na Polski Biały Krzyż. Mnstwo Spr. Wewn. pismem okólnym z 11.II b. r. Nr AP-2-63 powiadomiło władze podległe, że na prośbę

Zarządu Nacz. Po'skiego Białego Krzyża zmienia ustalony w 1933 r. termin „Tygodnia P. B. K." i prosi o zarezerwowanie, począwszy od roku bież. okresu czasu od 10 do 15 maja włącznie, jako terminu na stałe tego obchodu.

Odznaka związku osadników. Minstwo Spr. Wewn. decyzją z 7.II b. r. Nr AP-3-196 udzieliło Związkowi Osadników (Warszawa, ul. Wrońskiego 1) pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki według specjalnego wzoru zgodnie z regulaminem tejże odznaki.

Strój „Tow. Służebnic Miłości Bożej" w Chyrowie. Decyzją z 31. b. r. Nr AP. 3-129 Minstwo Spr. Wewn. odmówiło „Towarzystwu Służebnic Miłości Bożej" w Chyrowie udzielenia pozwolenia na ustanowienie i używanie stroju według specjalnego wzoru.

WYKAZ CZYNNOŚCI
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu za czas od 1 stycznia 1937 r. do 31 grudnia 1937 r.

Wyszczególnienie:	
1. Ogólna liczba wpływów w okresie sprawozdawczym	3.036
2. „ „ posiedzeń sądu	19
3. „ „ rozpraw ustnych	410
Sprawy sporne:	
1. Ogólna liczba spraw spornych w okresie sprawozdawczym	631
2. Przejęto z roku ubiegłego niezałatwionych spraw	72
Razem było do załatwienia	703
Z tego załatwiono:	
a) prawomocnym wyrokiem	376
b) rezolucją	257
c) w inny sposób	11
Razem załatwiono	644
Pozostało do załatwienia	59
Razem	703
Wniesione w roku sprawozdawczym skargi dotyczyły:	
1) spraw zwrotu kosztów opieki społ. i przejęcia ubogich	225
2) „ podatków i danin komunalnych	387
3) „ innych.	19
Razem	631
Ogólna suma nałożonych kosztów wynosiła.	8.929,06

Zebranie periodyczne naczelników władz niezespolonych II instancji oraz zjazd starostów w Toruniu. Dn. 14 i 15.II b. r. odbyło się w Toruniu zebranie periodyczne naczelników władz i urzędów niezespolonych II instancji, oraz zjazdu starostów województwa pomorskiego.

Zjazd starostów w Zamościu. W dn. 18 i 19.II b. r. odbył się w Zamościu zjazd wszystkich starostów województwa lubelskiego celem omówienia zagadnień sanitarnych, spółdzielczości oraz elektryfikacji.

SAMORZĄD

Zorganizowanie opieki nad zdrowiem ludności wiejskiej. Zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej, stosownie do zakresu swego działania, wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej z memoriałem w sprawie zorganizowania opieki nad zdrowiem ludności wiejskiej.

Ze względu na aktualność zagadnienia podajemy w skrócie najważniejsze dezyderaty memoriału:

1. Zagadnienie zorganizowania opieki nad zdrowiem ludności, jeśli chodzi o zasięg terytorialny, dotyczy tylko gmin wiejskich oraz małych miasteczek.

Całokształt organizacji oraz prowadzenie opieki nad zdrowiem ludności wsi i miasteczek ma być powierzone związkom samorządu terytorialnego. Przez to uniknie się wielotorowości. Samorząd również winien wraz z innymi organizacjami koordynować zakres pomocy lekarskiej.

2. Możność realizacji nie będzie fikcją tylko wtenczas, gdy samorządy zostaną wyposażone w specjalne fundusze. Zdaniem autorów memoriału obecna sytuacja finansowa samorządów nie wykazuje możliwości podjęcia wspomnianych zadań na szerokiej płaszczyźnie. Również powinna nastąpić kumulacja funduszów. Rozumieć ją należy w ten sposób, iż dotacje gminne umieszczone w budżetach, a przeznaczone na cele zdrowotne powinny być przelewane do dyspozycji P. Z. S. W ten sposób można poprowadzić racjonalną gospodarkę uzyskanymi funduszami.

3. Całkowitą koordynację w zakresie organizacji zdrowia może dać samorząd wojewódzki. Jest to sprawa pilna, samorząd ten powinien być powołany do życia.

4 Za najodpowiedniejszą i podstawową formę organizacyjną opieki nad zdrowiem wsi uznać należy terenowy ośrodek zdrowia, przy czym należałoby zwrócić specjalną uwagę na planowe rozmieszczenie tych ośrodków zdrowia. Tworzenie spółdzielni zdrowia uznać należy za wskazane, przy utrzymaniu jednak nadzoru przez samorząd.

5. Liczba szpitali jest nie wystarczająca. Należy ją powiększyć przez rozbudowę szpitali mniejszych na wsi.

Ze względu na obronność kraju akcja ta powinna być prowadzona w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych. Sprawa pokrycia kosztów leczenia szpitalnego może znaleźć swe rozwiązanie w drodze ściągania specjalnego podatku szpitalnego, bądź też przez utworzenie specjalnego funduszu zdrowia (opodatkowanie całej ludności).

6. Koniecznym jest obniżenie taksy aptekarskiej oraz zorganizowanie rozdawnictwa leków dla niezamożnych w ośrodkach zdrowia i przychodniach. W ten sposób, jak i przez organizowanie aptek o typie uproszczonym dla wsi, udostępni się ludności korzystanie z leków.

7. Wskazanym jest tworzenie sieci punktów doraźnej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach. Akcja ta polegałaby na współpracy tego rodzaju instytucji, jak Polski Czerwony Krzyż, Związek Straży Pożarnej

t. p. z samorządem, polegającej na natychmiastowym udzielaniu pomocy i odtransportowaniu chorego do najbliższego szpitala.

8. Ustawy, omawiające zagadnienia zdrowia powszechnego na poszczególne terytoria w kraju, powinny być rozciągane etapami.

9. Wieś musi mieć zapewniony dostateczny dopływ odpowiednio do swej pracy przygotowanych lekarzy. Obecny stan rzeczy dowodzi zupełnie wyraźnie, iż ogólna liczba lekarzy w Polsce jest nie wystarczająca. Lekarze nie są na ogół dostatecznie przygotowani do pełnienia wielostronnych funkcyj lekarskich na wsi, a poza tym na wsi osiedlają się niechętnie.

Usunięcie tych trudności, zdaniem Zarządu Naczelnej Izby Lekarskiej, można osiągnąć przez 1) utworzenie dla studentów medyków dostatecznej ilości stypendiów rządowych i samorządowych, przy czym przyznawanie tego rodzaju pomocy zobowiązywałoby lekarzy do przepracowania określonej liczby lat na wsi w charakterze lekarzy gminnych, 2) powiększenie liczby miejsc na wydziałach lekarskich tak, aby rocznie było wydawane 600 dyplomów. Studia lekarskie należy zreformować, nadając im charakter bardziej praktyczny. 3) Dążenie do zaznajamiania studentów medyków z warunkami pracy na wsi przez odbywanie praktyk wakacyjnych. 4) Zapewnienie lekarzowi na wsi dostatecznych środków utrzymania w postaci uposażenia, mieszkania i warsztatu pracy. Dla lekarzy samorządowych powinna być wydana pragmatyka, ustalająca prawa i obowiązki lekarzy.

10. Ogólny plan akcji zdrowotnej na terenie całej Polski należy przystosować do potrzeb poszczególnych terytoriów. Ogólne kierownictwo sprawuje Ministerstwo Zdrowia, organami wykonawczymi powinny być odpowiednie czynniki państwowe, samorządowe i ubezpieczeń społecznych.

Zapomogi dla związków samorządowych z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. W dn. 31 stycznia i 1 lutego b. r. odbyły się posiedzenia specjalnej komisji do rozdziału pożyczek i zapomóg z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego, poświęcone rozpatrzeniu zgłoszeń związków samorządowych o przyznanie bezzwrotnych zapomóg z tego funduszu.

Ogółem rozpatrzono 208 podań, w tym: 72 podania powiatowych związków samorządowych i 136 podań gmin miejskich.

Przyznano ogółem 156 zapomóg na łączną kwotę 1.403.C00 zł, z czego na powiatowe związki samorządowe przypada 63 zapomogi na sumę 583.000 zł i na gminy miejskie 93 zapomogi na sumę 820.000 zł.

Zapomogi zostały przyznane następującym związkom samorządowym oraz w następującej wysokości:

I. Powiatowe związki samorządowe.

a) na potrzeby własne:

Woj. białostockie: 1. białostocki 12.000 zł, 2. ostrowski w Ostrowi Maz. 15.000 zł, 3. suwalski 15.000 zł, 4. szczuczyński w Grajewie 10.000 zł.

Woj. kieleckie: 5. będziński 55.000 zł. 6. radomski 14.000 zł.

Woj. krakowskie: 7. limanowski 8.000 zł, 8. mielecki 10.000 zł, 9. myślenicki 5.000 zł.

Woj. lubelskie: 10. bialski w Białej Podl. 12.000 zł, 11. łukowski 20.000 zł, 12. radzyński 10.000 zł. 13. sokołowski 10.000 zł.

Woj. łódzkie: 14. turecki 25.000 zł.

Woj. pomorskie: 15 brodnicki 10.000 zł, 16. kościerski 13.000 zł.

Woj. poznańskie: 17. szamotulski 10.000 zł.

Woj. tarnopolskie: 18 brodzki 10.000 zł, 19. przemyślański 10.000 zł.

Woj. warszawskie: 20. makowski 15.000 zł, 21. mławski 12.000 zł, 22. płoński 20.000 zł, 23. przasnyski 10.000 zł, 24. pułtuski 25.000 zł. 25. rawski w Rawie Maz. 15.000 zł, 26. rypiński 2.000 zł.

Woj. wołyńskie: 27. lubomelski 5.000 zł, 28. kostopolski 10.000 zł.

b) na potrzeby gmin wiejskich:

Woj białostockie: 1. ostrowski w Ostrowi Maz. 5.000 zł, 2. szczuczyński w Grajewie 10.000 zł.

Woj. kieleckie: 3. będziński 10.000 zł, 4 kielecki 20.000 zł.

Woj. krakowskie: 5. bocheński 3.000 zł, 6. gorlicki 12.000 zł, 7. jasielski 15.000 zł, 8. limanowski 4.000 zł, 9. mielecki 10.000 zł, 10. tarnowski 7.500 zł, 11. wadowicki 5.000 zł.

Woj. lubelskie: 12. chełmski 7.000 zł, 13 krasnystawski 3.000 zł, 14. puławski 3.000 zł.

Woj. łódzkie: 15 koniński 3.000 zł, 16 łęczycki 8.000 zł, 17. piotrkowski 3.000 zł, 18. sieradzki 8.000.

Woj. poleskie: 19. brzeski w Brześciu n/B., 4.000 zł, 20. koszyrski 10.000 zł, 21. stoliński 3.000 zł.

Woj. pomorskie: 22. kościerski 12.000 zł.

Woj. poznańskie: 23. czarnkowski 4.000 zł, 24. nowotomyski 10.000 zł, 25. ostrowski 6.000 zł.

Woj. stanisławowskie: 26. stryjski 5.000 zł.

Woj. tarnopolskie: 27 złoczowski 6.500 zł.

Woj. warszawskie: 28. makowski 5.000 zł, 29. mławski 3.000 zł, 30 przemyski 2.000 zł.

Woj. wileńskie: 31. mołodecki 5.000 zł, 32. postawski 5.000 zł, 33. wileński 3.000 zł.

Woj. wołyńskie: 34 kowelski 5.000 zł, 35. włodzimierski 10.000 zł.

II. Gminy miejskie:

Woj. białostockie: 1. Białystok 20,000 zł, 2. Goniądz 2.000 zł, 3. Grajewo 3.000 zł, 4. Kolno 3.000 zł, 5. Łapy 5.000 zł, 6. Rajgród 2.000 zł, 7. Supraśl 2,000 zł, 8. Suwałki 15.000 zł.

Woj. kieleckie: 9. Częstochowa 75.000 zł, 10. Dąbrowa Górn. 15.000 zł, 11. Opatów 4.000 zł. 12. Ostrowiec 7.000 zł, 13. Skalbmierz 2.000 zł, 14. Zawichost 6.000 zł, 15. Zawiercie 45.000 zł.

Woj. krakowskie: 16. Chrzanów 10.000 zł, 17. Dębica 10.000 zł, 18. Grzybów 4.000 zł, 19. Jordanów 4.000 zł, 20. Limanowa 5.000 zł, 21. Oświęcim 8.000 zł, 22. Ropczyce 7.000 zł, 23. Trzebinia 5.000 zł, 24. Tuchów 3.000 zł.

Woj. lubelskie: 25. Garwolin 17.000 zł, 26. Kraśnik 3.000 zł, 27. Lubartów 5.000 zł, 28. Łuków 5.000 zł, 29. Radzyń 3.000 zł, 30. Siedlce 20.000 zł.

Woj. lwowskie: 31. Chyrów 2.500 zł, 32. Dobromil 5.000 zł, 33. Lwów 60.000 zł, 34. Łancut 4.000 zł, 35. Rudki 5.000 zł, 36. Turka n/str. 5.000 zł.

Woj. łódzkie: 37. Kalisz 15.000 zł, 38, Łęczyca 7.000 zł, 39. Piotrków 40.000 zł, 40. Szadek 2.000 zł, 41. Tuliszków 2.000 zł.

Woj. nowogródzkie: 42. Zdzięcioł 3.000 zł.

Woj. poleskie: 43. Dawidgródek 5.000 zł, 44. Kosów Pol 7.000 zł, 45. Pińsk 10.000 zł, 46. Stolin 5,000 zł.

Woj. pomorskie: 47. Chełmża 20.000 zł, 48. Działdowo 5.000 zł, 49, Kościerzyna 8.000 zł, 50. Peiplin 10.000 zł.

Woj. poznańskie: 51. Barcin 2500 zł, 52. Czempin 5.000 zł, 53 Kościan 15.000 zł. 54. Kostrzyn 2.000 zł, 55. Kruszwica 10.000 zł, 56. Margonin 2.000 zł, 57. Międzychód 3.000 zł, 58. Mrocza 4.000 zł, 59. Oborniki 4.000 zł, 60. Ostroróg 2.000 zł, 61. Pakość 5.000 zł, 62 Pleczew 3.000 zł, 63. Pogorzele 2.000 zł, 64. Pobiedziska 10.000 zł, 65. Środa 5.000 zł, 66. Śrem 8.000 zł, 67. Szamotuły 15000 zł, 68. Wielen n/Not. 3.000 zł, 69. Żnin 15.000 zł.

Woj. stanisławowskie: 70 Bohorodczany 3.000 zł, 71. Kosów Huculski 5.000 zł, 72. Rohatyn 3.000 zł, 73. Rożniatów 3000 zł, 74. Stanisławów 25.000 zł.

Woj. Tarnopolskie: 75. Brody 10000 zł, 76. Brzeżany 5.000 zł, 77. Zbaraż 3000 zł.

Woj. warszawskie: 78. Ciechanów 8000 zł, 79. Dobrzyń n/Wisłą 2.000 zł, 80. Krośniewice 2.000 zł, 81. Kutno 20000 zł, 82. Łowicz 5.000 zł, 83. Mława 15.000 zł, 84. Nieszawa 2.000 zł, 85 Płońsk 3000 zł, 86. Przasnysz 20000 zł, 87. Pułtusk 10.000 zł, 88. Radzymin 5.000 zł, 89. Rożan n/N. 3.000 zł.

Woj. wileńskie: 90. Nowa Wilejka 2.000 zł, 91. Wilejka 2.000 zł.

Woj. wołyńskie: Korzec 10.000 zł, 93. Rokitno 3.000 zł.

W sprawie stosowania art. 36 ustawy z dn. 23.III 1936 r. W jednym z miast Rada Miejska uchwaliła wykluczyć radnego ze swego grona, na podstawie art. 36 ustawy z dn. 23.III 1933 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 35, poz. 24), ponieważ radny ten w swoim przemówieniu skrytykował działalność komisji rewizyjnej. Przeciw tej uchwale wniósł wymieniony odwołanie do wydziału powiatowego, który odwołania tego nie uwzględnił. Urząd wojewódzki na podstawie art. 99 rozp. o postęp. admin. z dn. 22.III 1928 uchylił decyzję wydziału powiatowego. Przeciw tej decyzji wniósł odwołanie Zarząd Miejski, podnosząc m. in., że uchwała Rady Miejskiej była powzięta zgodnie z przepisami proceduralnymi artykułu 36 ustawy z dn. 23 marca 1936, że wobec niewniesienia przez zainteresowanego radnego skargi do N. T. A., decyzja wydziału powiatowego uprawomocniła się, że art. 99 rozporz. o postęp. admin. nie stanowił dostatecznej podstawy do uchylenia decyzji wydziału powiatowego, gdyż Rada Miejska nabyła prawo do nieposiadania w swym gronie wykluczonego radnego, oraz że wojewoda nie był właściwy do uchylenia decyzji wydz. powiatowego, gdyż nie jest władzą przełożoną nad wydziałem powiatowym, lecz władzą nadzorczą.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 31.I 1937, Nr SS. 41/1199-2 nie uwzględniło tego odwołania, stwierdzając m. in., że zaskarżone orzeczenie wojewody uchyliło decyzję wydz. powiatowego nie z powodu naruszenia proceduralnych przepisów art. 36 ust. samorządowej, lecz z powodu niezgodności uchwały Rady Miejskiej z przepisami prawa materialnego, że prawomocność decyzji w myśl art. 99 rozporz. o postęp. admin. nie wyklucza uchylenia tej decyzji przez władzę nadzorczą, że utrzymanie w mocy przez władzę nadzorczą uchwały Rady Miejskiej, wykluczającej radnego ze swego grona nie stawia dla Rady żadnego prawa podmiotowego w rozumieniu art. 99 rozp. o postęp. admin. Decyzja w sprawie wykluczenia radnego na podstawie art. 36 ust. z dn. 23.III 1933 r. nosi bowiem charakter zarządzenia porządkowego i nie stwarza stosunku prawnego, z którego mogłoby wyniknąć prawo podmiotowe organu stanowiącego gminy. Ponadto Ministerstwo wyraziło pogląd, że w zakresie trybu nadzoru władza nadzorcza może być w myśl art. 99 rozporz. o postęp. admin. uważana za władzę właściwą.

Rozwiązanie sejmików wojewódzkich pomorskiego i poznańskiego. Rada Ministrów uchwaliła w dniu 16 lutego r. b. zarządzenie o rozwiązaniu sejmików wojewódzkich w Toruniu i Poznaniu. Zarządzenie to opiera się na § 43 rozporządzenia o zarządzie prowincjonalnego związku stanowego Prowincji Poznańskiej z dnia 5 listopada 1889 r. (Zb. u. pr. str. 177) oraz na § 122 ordynacji prowincjonalnej dla Prowincji Prus Wschodnich i Zachodnich, Brandenburgii, Pomorza, Śląska i Saksonii z dnia 29 czerwca 1875 r. (Zb. ust. pr. str. 335) w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 marca 1881 r. (Zb. ust. pr. str. 233) i art. 14 ustawy z dnia 23 czerwca 1921 r. o wprowadzeniu dekretów, ustaw sejmowych i rozporządzeń Rządu oraz o dalszym uzgodnieniu ustawodawstwa na obszarze b. dzielnicy pruskiej (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 511). Rozwiązanie następuje na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych z dniem 1 marca 1938 r.

Z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 12 czerwca 1937 r. o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego (Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 350), czyli z dniem 1 kwietnia 1938 r.: województwo poznańskie utraci na rzecz województwa pomorskiego powiaty: bydgoski, bydgoski miejski, inowrocławski, inowrocławski miejski, szubiński, wyrzyski oraz gminy: Chełmce, Kruszwica wieś i Kruszwica miasto powiatu mogileńskiego, a jednocześnie uzyska z województwa łódzkiego powiaty: kaliski, kolski, koniński, i turecki. Wskutek tych zmian obszar województwa poznańskiego zostanie ukształtowany na nowo, przy czym wobec przyłączenia doń powiatów, stanowiących część obszaru b. zaboru rosyjskiego, województwo poznańskie będzie miało charakter różny od charakteru dotychczasowego województwa poznańskiego; województwo pomorskie poza tym co otrzyma z województwa poznańskiego otrzymuje z województwa warszawskiego powiaty: lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski. Włączony do woj. pomorskiego obszar stanowi 10.144,54 km^2 oraz 870.778 mieszkańców, przy czym przyłączone obszary stanowić będą 39,5% obszaru zwiększonego województwa pomorskiego, ludność zaś przyłączonych obszarów stanowić będzie 43,1% ludności zwiększonego województwa.

Dokonane zmiany terytorialne szczególnie silnie wpłyną na ukształtowanie się oblicza wojewódzkiego związku samorządowego. W tych warunkach podjęcie przez wojewódzki związek samorządowy działalności zależne jest w pierwszym rzędzie od powołania nowych organów ustrojowych, odpowiadających nowemu składowi województwa. Z tych względów rozwiązanie obecnych sejmików wojewódzkich w Poznaniu i Toruniu oraz zarządzenie nowych wyborów do tych organów jest konieczne. Następnie wybrane zostaną również nowe wydziały wojewódzkie.

Nowe schronisko w Rafajłowej. W dniu 17.II b. r. odbyło się w Rafajłowej uroczyste poświęcenie schroniska Warszawskiego Klubu Narciarskiego.

Otwarcie ostatnio regularnego ruchu pasażerskiego na kol. leśnej

z Nadwórnej do Rafajłowej, stworzyło nowe warunki dla wzmożenia szerszego ruchu turystycznego. Powstanie tej nowej bazy turystycznej w zachodniej części Gorganów, udostępnia pasmo Bratkowskiej, Gropę, Durnia, posiadające nowe wspaniałe tereny narciarskie. Przełęcz, Legionów, Pantyr, punkty pełne wspomnień toczonych tu bojów II Karpackiej Brygady Legionów, cel licznych wycieczek.

Poświęcenia schroniska dokonał ks. K. Smaczniak w obecności starosty nadwórniańskiego Stefana Wolskiego, przedstawicieli różnych organizacji turystycznych, P. T. T. Związku „Karpaty Wschodnie" i in. oraz miejscowego społeczeństwa.

W związku z poświęceniem schroniska patrol wojskowy z Przełęczy Legionów przewiózł ziemię na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Schronisko wybudowane jest w stylu regionalnym huculskiej „gradży". Posiada centralne ogrzewanie, wodę bieżącą. Obszerny parter zajmuje duża sala jadalna; kuchnia, weranda, sypialnie znajdują się na piętrze.

Z M. ST. WARSZAWY

Zatwierdzenie herbu miasta st. Warszawy. Zarządzeniem z 31.I r. b. na podstawie art. 4 ust. 3 rozp. Prezydenta R. P. z 13.XII 1927 o godłach i barwach państw. oraz o oznakach chorągw. i pieczęciach (Dz. U. poz. 980) w brzmieniu rozp. Prezydenta R. P. z 24.XI 1930 (Dz. U., poz. 629) — minister spr. wewn. po porozumieniu z ministrem w. r. i o. p. zatwierdził herb miasta st. Warszawy w następującej postaci:

W polu czerwonym syrena, zwrócona w prawo, z mieczem wzniesionym w ręce prawej, z tarczą okrągłą w ręce lewej. Barwy ciała i rybiego ogona syreny—naturalne, włosy—złote, miecz i tarcza—złote. Nad tarczą korona królewska złota.

Jeden wizerunek zatwierdzonego herbu M-stwo Spr. W. oddało w przechowanie Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, drugi identyczny zachowując w aktach własnych.

Działalność komisyj Tymczasowej Rady Miejskiej. Dnia 18.I 1938 odbyły się posiedzenia komisji finansowo-budżetowej Tymcz. Rady Miejskiej oraz połączonych komisyj finansowo-budżetowej i regulaminowo-prawnej. Dnia 21.I odbyły się posiedzenia komisyj op. społecznej i zdrowia publ., 25.I—posiedzenie komisji aprowizacyjnej. Na porządku dziennym komisji finansowo-budżetowej był wniosek w sprawie umorzenia należności w sumie 19.844 zł od 2 dłużników b. Dyrekcji Teatrów Miejskich, oraz preliminarz budżetowy na r. 1938/39 (majątek komunalny). Porządek obrad komisyj finansowo-budżetowej i regulaminowo-prawnej obejmował wniosek w sprawie ustalenia zasad przekładania na właścicieli działek kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów, w sprawie ustalenia zasad przekładania na właścicieli działek kosztów zamiany nawierzchni ulic i placów, w sprawie przełożenia na właści-

cieli działek kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów, w sprawie przełożenia na właścicieli działek kosztów zamiany nawierzchni ulic i placów, w sprawie przełożenia na adiacentów kosztów nabycia gruntów pod ulicami i placami.

Dnia 27 stycznia 1938 odbyło się nowe posiedzenie komisji finansowo-budżetowej; porządek dzienny obejmował: 1) wniosek w sprawie uzupełnienia budżetu miasta na r. 1937/38; 2) preliminarz na r. 1938/39: dział V — drogi i place publiczne, dział VI — oświata.

Z WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

Działalność pow. zw. samorz. w Mławie w dziedzinie oświaty. Na terenie pow. mławskiego jest 103 publ. szkół powszechnych. Do szkół tych uczęszcza 17.313 dzieci w wieku obowiązku szkolnego i 636 dzieci, które wiek szkolny przekroczyły. Nie pobiera nauki — 1.104 dzieci w wieku szkolnym. Według stopnia organizacyjnego było szkół: jednoklasowych 48, dwuklasowych 22, trzyklasowych 17, czteroklasowych 2, pięcioklasowych 6, siedmioklasowych 8. Izb lekcyjnych jest 251 (w budynkach własnych 134, wynajętych 117). Z tego odpowiednich jest 155 izb, nieodpowiednich 96. Na 1 izbę lekcyjną przypada przeciętnie 69 dzieci. Nauczycieli jest 251; na 1 nauczyciela przypada przeciętnie 69 dzieci. Przy szkołach pow. mławskiego istnieje 10 świetlic dla młodzieży i 7 ognisk świetlicowych. Ogródki szkolne są prowadzone przy 28 szkołach.

Do największych potrzeb szkolnictwa należy budowa 20 nowych budynków szkolnych o 75 izbach lekcyjnych. W latach 1935/36—1937/38 wybudowano 4 nowe budynki; w tym sal szkolnych 14, mieszkań nauczycielskich 6. W budowie jest szkół 12; w tym sal szkolnych 40, mieszkań nauczycielskich 23. Na budowy wydatkowały gminy 64.750 zł, gromady 35.000 zł, Pow. Zw. Samorz. 1.000 zł, Tow. Pop. Bud. Szk. Pow. 60.200 zł.

W r. 1935/36 powstała w Mławie powiat. komisja oświaty pozaszkolnej i zajęła się zorganizowaniem komisyj gminnych kulturalno-oświatowych, które zakładały świetlice, przeprowadziły zbiórki na cele oświatowe oraz zajęły się zbieraniem książek wśród ludności celem stworzenia powiatowej centrali bibliotecznej. Centrala skompletowała 7 biblioteczek ruchomych i rozesłała je do 6 miejscowości. Ilość tomów w tych bibliotekach wynosi 510, ilość tomów wypożyczonych 340, ilość czytelników 165, ilość wypożyczeń 650, ilość tomów na 1 czytelnika — 4.

W r. 1937 uchwalił Wydział Powiatowy regulamin rezerwowego powiat. funduszu stypendialnego.

Z WOJEWÓDZTWA STANISŁAWOWSKIEGO

Dorobek inwestycyjny samorządów woj. stanisławowskiego za okres od roku 1918 do 1936. Woj. stanisławowskie, licząc z górą 1.188.000 mieszkańców, zajmuje powierzchnię 16.894 km² i dzieli się na 12 powiatów,

3 miasta wydzielone, 25 miast niewydzielonych, 119 gmin wiejskich oraz 909 gromad. 50% ogólnej powierzchni województwa zajmują góry, gruntów ornych jest tylko 34.1%; uprzemysłowienie na ogół słabe, jedynie na terenie pow. nadwórniańskiego istnieje dość rozwinięty przemysł naftowy. Znaczną wartość przedstawiają lasy na przestrzeni blisko 35% całej powierzchni województwa oraz łąki i pastwiska, t. zw. łąki podgórskie, położone w pobliżu osiedli ludzkich i wynoszące 23.9% powierzchni.

Największym miastem w województwie jest Stanisławów, liczący według ostatniego spisu ludności 63.029 mieszkańców, a pozostałe dwa miasta wydzielone Kołomyja 34.700 i Stryj 31.704, razem 66.404 mieszkańców. Z miast tych najwięcej uprzemysłowiony jest Stanisławów, który posiada fabrykę skór, fabrykę drożdży, wódek i likierów. Miasta niewydzielone przeważnie są ośrodkami życia inteligencji urzędniczej. Większy ruch przemysłowo-handlowy istnieje w Nadwórnej.

Ciężar odbudowy zniszczonych w czasie wojny prawie całkowicie dróg i mostów w pierwszym rzędzie spadł na barki związków samorządowych, które z trudem podjęły się tej akcji. Jak wynika z podsumowania dotychczasowych wyników, dorobek inwestycyjny wszystkich związków samorządowych na terenie województwa, poczynając od r. 1918 do 1935 włącznie, wyraża się w sumie 38.367.157 zł, łącznie zaś z okresem budżetowym 1936/37 w sumie 40.540.078 zł. Jest to wprawdzie suma niezbyt imponująca, jeśli się zważy jak długo trzeba było czekać na takie wyniki i jak wielkie jeszcze istnieją potrzeby niemal w każdej dziedzinie życia tego regionu. Z drugiej jednak strony należy obiektywnie przyznać, że w stosunku do możliwości finansowych zrobiono dość dużo, a przy tym—co może najważniejsze—dokonano tych inwestycji prawie bez pomocy z zewnątrz, bo z dotacji i subwencji otrzymały zw. samorządowe zaledwie 2.738.884 zł. Tu wypada także zaznaczyć, że ogólna suma długów wszystkich zw. samorządowych na dzień 31.III 1937 r. wynosiła tylko 10.341.965 zł, w czym ponad 1.000.000 zł stanowiły zadłużenia we własnych funduszach specjalnych, wartość zaś czystego majątku samorządów wyrażała się w sumie 55.041.619 zł.

W dotychczasowym dorobku inwestycyjnym pierwsze miejsce zajmują miasta, które na wszystkie inwestycje wydały do r. 1935/36 23.632.280 zł, a łącznie z r. budż. 1936/37—24.779.985. Z natury rzeczy najwięcej 14.321.468 zł wydały miasta na inwestycje w zakresie budowy i odbudowy urządzeń komunalnych i przedsiębiorstw oraz 7.181.090 zł na różne budowle. Na drogi i place publiczne wydały miasta stosunkowo niewiele, bo 2.801.689 zł, w tym dość znaczną sumę 1.210.279 zł na drogi wydały gminy wiejskie niewydzielone.

Pow. zw. samorządowe i gminy miejskie, łącznie biorąc, wydały najwięcej na inwestycje drogowe 7.866.024 zł, nie licząc oczywiście świadczeń w naturze, które wykorzystywane były nie tylko przy normalnych robotach związanych z utrzymaniem dróg i mostów, ale również i przy robotach inwestycyjnych. W gotówce najwięcej na drogi wydały zw. powiatowe 7.172.710 zł, posiadające na ten cel specjalne źródła dochodowe w postaci specjalnych opłat i dopłat drogowych;

gminy wiejskie wydały najwięcej na inwestycje w zakresie budowli 5.930.237 zł, w tym na samą budowę szkół wydano do r. 1935/36 — 4.001.292 zł, a łącznie z r. budż. 1936/37—4.337.607 zł.

Największą aktywność w gospodarce inwestycyjnej wykazały miasta. Nie świadczy to jednak o bezruchu inwestycyjnym pozostałych zw. samorządowych. Miasta bowiem inwestowały przeważnie przy zaciąganiu dość znacznych pożyczek, bo na ogólną sumę 13.449.655 zł. Inne natomiast zw. samorządowe, a zwłaszcza gminy wiejskie dokonały poważnych inwestycji prawie całkowicie w granicach normalnych własnych źródeł dochodowych, gdyż na 6.363.767 zł wszystkich inwestycji zaciągnęły pożyczek na sumę 665.961 zł, w postaci zaś różnych dotacji i subwencji otrzymały zaledwie 173.530 zł.

Gospodarka inwestycyjna w miastach nie odbiła się — można powiedzieć—na ich stanie finansowym, gdyż w wyniku akcji oddłużeniowej umorzono miastom długi na ogólną sumę 7.695.000 zł. Dokonane przez gminy miejskie inwestycje to wodociągi, elektrownie, rzeźnie targowice i inne rentowne urządzenia względnie przedsiębiorstwa. Trzeba jednak z uznaniem podnieść ostrożną i racjonalną politykę inwestycyjną tych związków samorządowych, które w granicach dostępnych im normalnych źródeł dochodowych przeprowadziły szereg pożytecznych inwestycji. Tu na pierwszym miejscu wymienić należy gminy wiejskie z budową szkół na czele.

O ile chodzi o poszczególne okresy budżetowe, w których dokonywane były przez zw. samorządowe wykazane w zestawieniach inwestycje, to poważniejszy ruch inwestycyjny datuje się dopiero od r. 1927. Do tego okresu budżetowego wydały np. pow. zw. samorządowe na inwestycje drogowe tylko 822.320 zł, natomiast już w r. 1927—829.271 zł, w r. 1928 — 634.271 zł, w r. 1929 — 753.966 zł. Od r. 1930 ruch inwestycyjny tych samorządów słabnie, bo za ten rok budż. i r. 1931/32 wydano na budowę dróg i mostów tylko 600.779 zł. Następnie w latach 1932/33 i 1933/34 nastąpił wzrost tych wydatków na 790.792 zł. Poważniejsza suma na inwestycje drogowe pow. zw. samorządowych przypada na r. 1934/35, — 1.478.699 zł, w tym jednak mieści się subwencja państwowa w sumie 1.066.873 zł dla Pow. Zw. Samorządowego w Kosowie Huculskim na budowę drogi wojewódzkiej Kosów — Tatarów — Krzywopole (połączenie powiatu kosowskiego z powiatem nadwórniańskim). Najwięcej, bo 1.424.714 zł wydano na inwestycje drogowe w latach 1935/36 i 1936/37 (589.304 zł w roku 1935 i 835.420 zł w r. 1936).

Podobnie jak w dziale komunikacji, największy ruch inwestycyjny w innych działach gospodarki pozostałych związków samorządowych przypada na lata 1927 do 1929 oraz r. budż. 1936/38. Licząc też na większe możliwości finansowe w latach najbliższych zaprojektowały związki samorządowe w budżetach na r. 1937/38 różnych inwestycji na ogólną sumę 3.393.594 zł, w planach gospodarczych zaś na r. 1938/39 przewidziano na inwestycje 8.326.917 zł.

Zestawienie inwestycyj samorządowych od roku 1918—1935

NAZWY ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH	Rodzaj inwestycyj	Rozmiar inwestycji	Suma ogólna	Koszt całej inwestycji: robocizna	Koszt całej inwestycji: materiały	Koszt całej inwestycji: inne	Suma ogólna	Z subwencji	Z pożyczek	Z własnych środków budżetowych	Data ukończenia inwestycji
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
w/g rodzajów związków samorządowych											
12 pow. zw. sam.			8371110	3420879	4950231	—	8371110	1794855	27000	6549255	
129 gmin wiejskich			6363767	2114455	4112524	136788	6363767	173530	665961	5524276	
	1)	Razem .	14734877	5535334	9062755	136788	14734877	1968385	692961	12073531	
3 miasta wydziel.			14833226	4958922	9874304	—	14833226	587162	9313037	4933027	
25 miast niewydz.			8799054	2588458	6035613	174983	8799054	183337	4136618	4479099	
	2)	Razem .	23632280	7547380	15909917	174983	23632280	770499	13449655	9412126	
	Ogółem wszystkie zw. sam. . .		38367157	13082714	24972672	311771	38367157	2738884	14142616	21485657	
II. w/g rodzaju inwestycji											
Komunikacja (drogi, place, mosty). .			9845283	4173454	5650147	21682	9845283	1949018	624300	7271965	
Urządzenia komunalne (elektrownie, rzeźnie, targowice, kanały) . . .			14995668	4592414	10233295	169659	14995668	386437	8773317	5835914	
Budowle (budynki adm., koszary, szkoły)			13129044	4057846	8951068	120130	13129044	386267	4744999	7997778	
Inne (regulacje rzek, plany rozbudowy)			397162	259000	138162	—	397162	17162	—	380000	
Ogółem wszystkie inwestycje .			38367157	13082714	24972672	311771	38367157	2738884	14142616	21485657	

Z WOJEWÓDZTWA WOŁYŃSKIEGO

Sprawozdanie z działalności wojewódzkich organów kolegialnych w Łucku w r. 1936. *Rada Wojewódzka* odbyła posiedzenie 27.I 1937, na którym rozpatrywano: a) sprawozdanie wojewody o og. stanie województwa, działalności adm. państwowej na obszarze województwa w ciągu r. 1935 i ważniejszych zamierzeniach na przyszłość, b) sprawozdanie z działalności Wydz. Wojew., c) referat o stanie finansów związków samorząd. wojew. w r. 1935/36, d) przyjęcie do wiadomości sprawozdania z wykonania budżetu Wydz. Wojew. i budżetu na r. 1937/38, e) referat o działalności Komisji Oszczędn. Oddłużeniowej dla samorządu przy Urz. Wojew. w r. 1936, f) referat o inwestycjach na Wołyniu. Rada Wojew. na wniosek kuratora okr. szk. zaleciła związkom samorz. zwrócić jak najbaczniejszą uwagę na sprawy oświatowe, a w szczególności szkolnictwa powszechnego, oświaty pozaszkolnej i wychowania fizycznego w szkołach powsz. Ponadto Rada powzięła szereg rezolucyj w sprawach: a) budowy domów ludowych po wsiach, b) zaopatrzenia ludności wiejskiej w drzewo opałowe i budulec, c) zmniejszenia wydatków, związanych z działalnością komisyj targowiskowych, d) przydziału kredytów dla małych miast na zabrukowanie ulic i uporządkowanie placów, e) rozbudowy dróg komunikacyjnych na Wołyniu, f) rozwoju sportów i turystyki, g) pokrycie wydatków gmin na szkolnictwo.

Wydział Wojewódzki odbył w okresie sprawozdawczym 10 posiedzeń. Załatwiono ogółem 684 sprawy. W tym z głosem stanowczym 654 i z doradczym—30. Sprawy załatwione z głosem stanowczym składają się z następujących grup, stosownie do wyszczególnienia art. 55 rozporz. Prez. Rzpl. z 19.I 1928 o organ. i zakr. dział. władz adm. og. (Dz. U. poz. 86):

sprawy z art. 55,	pkt	1:	253
„ „	„	2:	387
„ „	„	4:	16
„ „	„	5:	5
„ „	„	6:	23

Koszty związane z działalnością Wydz. Wojew. ustalone zostały na 51.000 zł. W skład tych kosztów wchodzą koszty inspekcji wojew., a także niektóre subwencje na ogólne cele województwa, udzielane przez związki samorządowe za pośrednictwem Wydziału Wojewódzkiego.

Z WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej w Wilnie. Dnia 14.XII 1937 odbyło się w Wilnie posiedzenie Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem wojew. L. Bociańskiego. Prócz członków Rady Wojew. brali w nim udział także członkowie Wydz. Wojew., przedstawiciele władz niezespolonych i samorządu gospodarczego oraz naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

Dyskusja nad sprawozdaniem wojewody z działalności władz admin. za rok 1936/37 została podzielona na 2 części: 1) część dotycząca działalności administracji zespolonej, 2) część, dotycząca administracji niezespolonej. W pierwszej części dyskusji poruszano głównie sprawy z zakresu bezpieczeństwa publicznego (zwł. strefy nadgranicznej), kar administracyjnych, niedoborów gmin (zwł. w związku z budową szkół), rekrutacji robotników rolnych na Łotwę organizacji społecznych, wielkości gromad, komasacji gruntów, tępienia chwastów, braku lekarzy weterynaryjnych, fałszowania artykułów żywnościowych, budowy dróg i in.

Przyjęto wniosek członka rady Józefowicza w sprawie zwiększenia ilości stacji czyszczenia nasion i nadania im większej ruchliwości. W drugiej części dyskusji omawiano sprawy z zakresu szkolnictwa, administracji skarbowej, kolejowej, lasów państwowych, Funduszu Pracy, P. Z. U. W., poczt i telegrafów, banków. Kierownicy i przedstawiciele władz niezespolonych udzielali obszernych wyjaśnień. — W tej części obrad uchwalono wniosek p. Józefowicza w sprawie segregowania przez obsługę konduktorską pasażerów w pociągach o składzie mieszanym wagonów dalekobieżnych, podmiejskich i dla większego bagażu.

Następnie Rada Wojew. przyjęła do wiadomości sprawozdanie wojewody.

Gen. Żeligowski w krótkim przemówieniu poruszył sprawy samorządu terytorialnego i zgłosił wniosek następujący: „Rada Wojew., owiana troską o podniesienie dobrobytu mas rolniczych, a co zatem idzie o ich uspołecznienie i wzmocnienie instynktu państwowego, uznaje za konieczność zapoczątkowanie samorządu gospodarczego gromad i gmin wiejskich, skierowując wszystkie rozporządzalne na ten cel środki do wydziałów powiatowych".

Następnie odczytano wnioski członków Rady Wojewódzkiej dotyczące: a) zadłużenia gmin w dyrekcji Lasów Państwowych z tytułu pobrania budulca na budowę szkół im. Marsz. Piłsudskiego, b) budowy elektrowni w Murmiszkach, c) urządzenia rzeźni publicznej w Głębokiem, d) instruktora wikliniarstwa na pow. wilejski, c) opłaty za kontrolę Komisji Standaryzacyjnej przy eksporcie masła, f) opłat za scalenie gruntów w pasie granicznym S. R., g) budowy w Oszmianie 3 nowych szkół średnich, h) wprowadzenie w szkołach wyższego stopnia nauki o rolnictwie, i) rozrzerzeniu toru wąskotorówki Dukszty—Druja, j) wywłaszczenie na rzecz Państwa pasa ziemi zajętego dla celów ochrony granicy, k) hipoteki pow. brasławskiego. Po udzieleniu odpowiednich wyjaśnień w sprawie tych wniosków przez przedstawicieli władz—Rada Wojewódzka przyjęła te wyjaśnienia do wiadomości.

Na członka Rady P. Z. U. W. wybrano p. Tomasza Zana, na przedstawiciela do Wojew. Komisji Rozpoznawczej — p. Jana Więckowicza.

Z ZAGRANICY.

BUDOWA DRÓG W HOLANDII

Holandia słynie z dobrych dróg. Temu też zawdzięcza w dużym stopniu rozwój motoryzacji. Poniżej podaje się informacje, wskazujące z jakich materiałów i kto buduje drogi w tym kraju.

1. Dla dróg głównych używane są następujące materiały: a) klinkier, który stale jest układany na odpowiednich podkładach; b) beton-płyta grubości 18 cm z bocznymi wzmocnieniami grub. 2^3 cm albo też równy w grubości 20 cm; c) asfalt betonowy na podkładach. Podkłady te składają się z warstwy smoły przysypanej żużlami z wielkich pieców, oraz tłuczonymi kamieniami razem grubości od 20 do 30 cm po przewalcowaniu całej tej warstwy. Grubość warstwy asfaltu jest od 5 do 6 cm.

2. Dla dróg drugorzędnych używa się mn. w. tych samych materiałów z tą różnicą wszakże, że klinkier przeważnie układa się na podkładach z piasku i wzmacnianie betonem jest rzadko używane. Zamiast zaś betonu, asfaltu używa się kamienia smołowcowego (Steinpech).

3. Dla dróg klasy trzeciej używany jest wyłącznie klinkier na piasku, albo też macadam. Używa się wszakże także i kamienia smołowcowego, lub beton-asfaltu na bardzo lekkim podkładzie.

Koszt wzmacniania dróg pierwszej klasy jest szacowany na 3—4 Flh na m^2.

Szerokość jezdni wynosi od 6,9 do 12 m. W tym ostatnim wypadku często używa się dwutorowej drogi. Obok drogi wzmocnionej istnieje najczęściej brzeg ca 50 cm.

Poza tym wszystkie drogi pierwszej klasy mają dość szeroką ścieżkę asfaltową boczną dla rowerów wyłącznie.

Drogi pierwszej klasy budowane są wyłącznie przez Rząd wg z góry wyznaczonego planu rocznego z pieniędzy powstałych z podatków drogowych od pojazdów mechanicznych.

Dla dróg II klasy otrzymują prowincje specjalne sumy również z tego samego funduszu drogowego, utworzonego z wyżej wymienionych podatków.

Mniej ważne drogi utrzymywane są przez gminy z ich specjalnego funduszu. Przy tym należy zauważyć, że o ile w mniejszych gminach drogami nawet bocznymi są w najgorszym razie dobre szosy, to w dużych gminach (miastach) są niedostatecznie naprawiane, zważywszy na stałe zapadanie gruntu w Holandii.

Zwracają uwagę niezmiernie dobre dróżki i ścieżki specjalnie dla rowerów (nawet przez lasy i wrzosowiska).

BIBLIOGRAFIA

KSIĄŻKI

Buławski Rajmund, dr: **Zbiór komunikatów prasowych Śląskiego Biura Statystycznego przy Śląskiej Radzie Wojewódzkiej w Katowicach.** Stron 104 formatu A⁴.

Zbiór obejmuje komunikaty prasowe, wydane przez Śląskie Biuro Statystyczne w latach 1936-1937. Zbiór został wydany sposobem hektograficznym. Komunikaty dotyczą stosunków ludnościowych, szkolnictwa, życia umysłowego i kulturalnego, sportu, życia gospodarczego oraz administracji publicznej.

Corradini Enrico: **Jedność i potęga narodów.** Z drugiego włoskiego wydania przetłumaczył i wstępem „Enrico Corradini i nacjonalizm włoski" poprzedził *dr Jan Zdzitowiecki.* Biblioteka „Awangardy" T. X. Poznań 1937 r., stron XXXVI + 139. Nakładem wydawnictwa „Awangardy Państwa Narodowego". Skład główny: Dom Książki Polskiej w Warszawie.

W części pierwszej, zatytułowanej „Odrodzenie kultury politycznej", mówi autor o fałszywych doktrynach politycznych, odrodzenia spirytualizmu, nacjonaliźmie, społeczności narodowej i państwie. W części drugiej „Jedność narodów" rozprawia autor o siłach rozstroju, liberaliźmie, demokracji, socjaliźmie, parlamentaryźmie i jedności narodu w państwie. W części trzeciej, zatytułowanej „Potęga państw" omawia autor zagadnienia wędrówki szczepów, wojny, imperium oraz twórczych sił świata.

Kaleński Gustaw: **Prowadzenie składnicy akt.** Wskazówki praktyczne. Wydawnictwa Kursów Archiwalnych. Warszawa 1937 r., stron 50. Nakładem sekcji archiwalnej Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie.

Broszura została wydana w nawiązaniu do przepisów o przechowywaniu akt w urzędach administracji rządowej (Mon. Pol. Nr 2 z 1932 r.). Autor omawia w broszurze zadanie składnicy akt, kwalifikacje wymagane od prowadzącego składnicę, warunki lokalowe, prowadzenie składnicy, wydzielanie akt, przekazywanie akt do archiwum oraz sprawę nadzoru nad składnicami akt.

Kacprzak Marcin: **Wieś płocka.** Warunki bytowania. Warszawa 1937 r., stron XI + 212. Instytut spraw społecznych.

W pracy opartej częściowo na materiale ankietowym opisuje autor głównie warunki zdrowotne wsi płockiej. W książce zamieszczono cały szereg ilustracyj, rysunków oraz tablic statystycznych.

Łoziński Władysław: **Życie polskie w dawnych wiekach.** Wydanie szóste, ilustrowane, przejrzane i uzupełnione. Warszawa MCMXXXVII. Stron formatu A⁴ VIII + 251. Wydawnictwo J. Przeworskiego.

W czterech rozdziałach opisuje autor zamki i pałace, dwory i dworki, ubiory i splendory oraz życie towarzyskie w Polsce przedrozbiorowej. Książka została wyposażona w liczne ilustracje, ryciny, wizerunki i t. p.

Paszkiewicz Henryk: **O genezie i wartości Krewa.** Warszawa, 1938 r. stron 356. Skład główny Gebethner i Wolff.

W pracy tej omawia autor tło polityczne i przyczyny, jakie spowodowały wystawienie przez Jagiełłę w Krewie w dniu 14 sierpnia 1385 r. aktu, otwierającego na przeciąg szeregu wieków kartę wspólnych dziejów polsko-litewskich.

Siwiec Marian-Czesław mgr., naczelnik urzędu skarbowego akcyz i monopoli państwowych w Kielcach: **O zasadach teoretycznych podatków pośrednich.** Kielce 1937 r., stron 114. Drukarnia Jan Łęski Kielce.

W poszczególnych rozdziałach mówi autor o świadczeniach członków gospodarstwa społecznego na rzecz Państwa w ogólności, o różnicy pomiędzy p datkami bezpośrednimi a pośrednimi, o podziale i cechach charakterystycznych podatków pośrednich i opłat, o dodatnich i ujemnych stronach podatków p średnich, o zasadach wymiaru w dziedzinie podatków pośrednich, o monopolach, loterii, akcyzie i cłach.

Dwa lata Ligi Popierania Turystyki. Sprawozdanie z działalności Ligi Popie-

rania Turystyki za okres od 15 czerwca 1935 do 30 października 1937. Wydawnictwo zarządu głównego Ligi Popierania Turystyki. Warszawa, ul Mokotowska 61. Stron 144.

W części ogólnej sprawozdania przedstawiono m. in. ogólną charakterystykę i podstawowe zadania Ligi Popierania Turystyki. W części szczegółowej zobrazowano działalność Ligi w zakresie turystyki masowej, działalność inwestycyjną i wydawniczą, finansowość i organizację Ligi i t. p.

Piłsudski a Wilno. Wydanie II powiększone. Wilno, stron 40. Nakładem czasopisma „Front pracy uczestników walk o niepodległość".

Broszura niniejsza została wydana w związku z I Zjazdem Peowiaków w Wilnie w dniu 21 listopada 1937 r. Zawiera ona niektóre wypowiedzenia Marszałka J. Piłsudskiego, dotyczące Wilna oraz szkice Eugeniusza Kwiatkowskiego, Wacława Studnickiego i in., omawiające związek Twórcy Państwa Polskiego z Wilnem.

Studia z dziejów Warszawy 1830 — 1831 Praca zbiorowa pod redakcją *prof. W. Tokarza.* Warszawa 1937 r, stron XII+237. Wydawnictwo kasy im. Mianowskiego—Instytutu Popierania Nauki Warszawa. Pałac Staszica.

Książka zawiera prace następujące: *Wacława Tokarza*: „Relacja konsula generalnego austriackiego w Warszawie bar. v. Oeschnera o powstaniu listopadowym", *Edmunda Oppmana*: „Warszawa w przededniu wybuchu listopadowego", *Maksymiliana Melocha*: „Warszawa w pierwszych dniach powstania listopadowego", *ks. Stanisława Kontka*: „Odwrót w. ks. Konstantego z Warszawy i rozbrojenie pozostałych w Królestwie oddziałów rosyjskich", *Adama Moraczewskiego*: „Pułki Dzieci Warszawskich": 5 Strzelców Pieszych i 6 Ułanów w powstaniu listopadowym", *Nikodema Jarugi*: „Formacje wojskowe akademików warszawskich w roku 1830 i 1831.

Śląskie Wiadomości Statystyczne. Katowice, miesięcznik zeszyt 1 rocznika V (1938).

Treść zeszytu stanowią źródłowo opracowane tablice z zakresu statystyki zdrowotności, bezpieczeństwa publicznego, życia umysłowego i kulturalnego, produkcji górniczo-hutniczej, handlu, komunikacji kolejowej i tramwajowej, kredytu, cen, pracy, finansów Skarbu Śląskiego, administracji wewnętrznej, akcji zatrudniania i pomocy dla bezrobotnych oraz ubezpieczeń społecznych w woj. śląskim.

Zakres działania władz administracji ogólnej ze szczególnym uwzględnieniem t. zw. resortów niezespolonych. Część trzecia. Warszawa 1938 r., stron 85. Wydawnictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Drukarnia Gazety Administracji.

W ślad części I wydanej w 1935 r. oraz części II z 1936 r. ukazała się obecnie część III wskazanej w tytule pracy zbiorowej, obejmująca materiał prawodawczy za czas od 1 grudnia 1936 r. aż po koniec 1937 r. Uwagi wstępne do tej pracy napisał *Roman Hausner, Dyrektor Gabinetu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.*

Zbiór przepisów w zakresie administracji szkolnictwa. I. Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie ukazały się pierwsze trzy tomy zbioru norm, dotyczących szkolnictwa polskiego; tom I i II w opracowaniu *dr Z. Kwiatkowskiego i dr St. Białasa,* tom III w opracowaniu *dr Z. Kwiatkowskiego i L. Eckerta.*

Poprzednie zbiory przepisów, np. zbiór *dr Świderskiego* w Poznaniu w 1923 r. lub zbiory, wydane staraniem kuratoriów pomorskiego i poznańskiego, były zbiorami o charakterze dzielnicowym lub odnosiły się do wybranych zagadnień. Mnogość zagadnień ustrojowych, organizacyjnych i programowych doprowadziły do wytworzenia mozaiki przepisów, różnych w każdej dzielnicy i odmiennych dla poszczególnych zagadnień szkolnych. Wprawdzie polska myśl pedagogiczna pracowała intensywnie, począwszy od 1917 r., ale dopiero po wydaniu ustawy z 11 III 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. poz. 389) i opartych na niej dalszych przepisów—nadszedł czas na usystematyzowanie norm, dotyczących szkolnictwa.

Zbiór omawiany niewątpliwie, poza sferami szkolnymi, zainteresuje władze administracji ogólnej oraz samorządy, dla których opanowanie całokształtu przepisów prawnych szkolnych w całej ich mnogości i różnorodności przedstawiało dotychczas poważną trudność. Administracja szkolna bowiem—w przeciwstawieniu do innych resortów — operuje małą stosunkowo liczbą norm o charakterze aktów ustawodawczych, a posługuje się natomiast niezwykle wielką ilością norm wtórnych w rodzaju regulaminów,

statutów, instrukcyj i tym podobnych przepisów, z których nie wszystkie nawet są ogłaszane w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P.

Tom I zbioru p. t. Kwalifikacje zawodowe nauczycieli szkół powszechnych obejmuje normy, dotyczące zasadniczych kwalifikacyj do nauczania w ogóle jak i do nauczania przedmiotów specjalnych (religii, języków, robót ręcznych, śpiewu, muzyki i t. d.), egzaminów praktycznych, dodatkowych kwalifikacyj i t. d., oraz uposażenia związanego z kwalifikacjami.

Drugi tom zbioru zawiera normy, dotyczące ustroju i organizacji szkolnictwa, t. j. ustawę z 11 III 1932 r. o ustroju szkolnictwa, normy wykonawcze o ustroju publ. szkół powszechnych (statuty), gimnazjów (statut), liceów ogólnokształcących i pedagogicznych, o organizacji szkolnictwa zawodowego oraz ustroju poszczególnych typów szkół zawodowych (statuty). Poza tym normy, dot. uruchomienia szkół nowego typu, przystosowania szkół dotychczasowych do nowego ustroju i t. d.

Trzeci tom objął t. zw. Prawo szkół prywatnych, a mianowicie przepisy o zakładaniu szkół wszelkiego typu i stopnia, zakładów i kursów, o stwierdzaniu warunków, wydawania orzeczeń, wzorach statutów i t. d.

Z interesujących bezpośrednio administrację ogólną przepisów zamieszczono normy, określające kompetencje władz administracji ogólnej, m. i. w zakresie wydawania wymaganych pod przepisy zaświadczeń tak co do osób jak i przydatności lokalu szkolnego, wreszcie w przedm. zamknięcia szkół nielegalnych. Dalej zamieszczono normy dotyczące prowadzenia szkół prywatnych, języka napisów, pieczęci, akty, świadectw, podręczników, pomocy naukowych, legitymacyj szkolnych i ubioru uczniów, ulg kolejowych, przepisy w zakresie nadzoru i nadawania praw szkół państwowych; przepisy gospodarcze dotyczące szkół zawodowych, subwencjonowanych przez Państwo; również przepisy dotyczące szkolnictwa żydowskiego, w szczególności chederów, Talmud Tor i t. d.

W odniesieniu do zagadnienia obowiązku szkolnego w szkołach prywatnych lub przez naukę domową oraz nauczania prywatnego i domowego i zagadnienia szkół żydowskich—zbiór nawiązuje do przepisów dawniejszych, m. i. jeszcze aktualnych przepisów zaborczych.

Autorowie opatrzyli każdy tom orzecznictwem Najw. Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego o zasadniczym znaczeniu.

Przejrzysty układ ułatwia posługiwanie się zbiorem. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych zapowiada na najbliższą przyszłość dalsze tomy zapoczątkowanej serii.

CZASOPISMA

Architektura i Budownictwo. Warszawa, miesięcznik Nr 10. *P. Biegański*: Architektura Włoch Mussoliniego. Konkurs na szkicowy projekt gmachu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L. O. P. P.).

Bibliotekarz. Biuletyn biblioteki publicznej m. st. Warszawy. Warszawa, miesięcznik Nr 10. *J. Witkiewicz-Koszczyc, arch.*: Dom biblioteki powiatowej.

Dom, osiedle, mieszkanie. Warszawa, miesięcznik Nr 1. *inż. R. Piotrowski*: Urządzenia społeczne w osiedlach robotniczych.

Drogi Polski. Warszawa, miesięcznik Nr 2. *Dr M. Chechliński*: Polityka budowlano-mieszkaniowa. *P. W.*: Interwencja państwa faszystowskiego w dziedziny gospodarcze. *W. Giziński*: Problem bezrobocia na Wołyniu.

Gazeta sądowa warszawska. Warszawa, tygodnik Nr 6. *K. Apołłow*: Prawo ubogich w świetle doktryny i praktyki. *Inż. mgr. Z. Rudolf*: Technika sanitarna na wsi. *A. Sokołowski*: Kilka aktualnych uwag o układzie i wzorach budżetów związków samorządowych. *W. Dołżycki*: Czy nie za duża formalistyka? Nr 7. *Dr K. Birgfellner*: Unifikacyjny kongres prawniczy w Czechosłowacji. *K. Apołłow*: Prawo ubogich w świetle doktryny i praktyki.

Gaz, woda i technika sanitarna. Kraków, miesięcznik Nr 12. *Inż. Z. Rudolf, inż. St. Korsak i inż. M. Rzęcki*: Walka z zadymieniem miast w Polsce.

Głos gminy i gromady wiejskiej. Warszawa, dwutygodnik Nr 3. *K. P.*: Doniosłe dla gmin sprawy dodatku mieszkaniowego i równowagi budżetów. *Mgr. J. Banaś*: W sprawie instrukcji budżetowej dla gromad.

Głos sądownictwa. Warszawa, miesięcznik Nr 2. *Dr E. Wendorff*: Uznanie w Polsce zagranicznych orzeczeń rozwodowych.

Oszczędność. Warszawa, dwutygo-

dnik Nr 3. *C. Mettler*: Kasy budowlano-oszczędnościowe.

Polityka narodów. Warszawa, miesięcznik Nr 6. *W. Podolszczyc*: Francja w końcu 1937 r. *awo*: Sytuacja wewnętrzna w Z. S. R. R.

Praca i opieka społeczna. Warszawa, kwartalnik Nr 2. *St. Ad*: Kongres zagadnień ludnościowych

Pracownik samorządowy. Warszawa, dwutygodnik Nr 4. Podatek specjalny. W sprawie egzekucji roszczeń cywilnych i awansów automatycznych w samorządzie. *Józef Krasowski*: Przysposobienie sołtysów do roli kierowników pracy samorządowej w gromadach.

Przegląd pożarniczy. Warszawa, miesięcznik Nr 2: Zabezpieczenie przeciwpożarowe cukrowni w Polsce. — Stosowanie piany powietrznej do gaszenia pożarów. — Sprężone i skroplone gazy. — Ognioodporność budynków drewnianych. — Stanowisko prawne ochotniczych straży pożarnych. — Kominiarstwo w zamierzeniach ustawodawczych. — Urządzenie sygnalizacyjne do celów opl.

Przegląd samorządowy. Kraków, dwutygodnik Nr 2. *Prof. dr S. Wachholz*: Zagadnienie szpitalne w stoł. król. m. Krakowie. *Mgr. J. Przetocki*: Zadanie wydziałów powiatowych w zakresie usprawniania pracy gmin wiejskich.

Przegląd współczesny. Kraków, miesięcznik Nr 2. *S. Wachholz*: Nowy ustroj Związku Sowieckiego. *O. Forst Bataglia*: Problem Austrii.

Reklama. Warszawa, miesięcznik Nr 2. *K. Jabłowski*: Propaganda w krajach Zachodniej Europy.

Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny. Poznań, kwartalnik Nr 1. *Dr A. Deryng*: Siły zbrojne jako organ władzy państwowej w nowej Konstytucji. *Mgr. K. Matuszewski*: Zagadnienie tekstów jednolitych. *Dr. J. Grodyński, prof.*: Metoda prawa budżetowego. *Dr S. Rosiński, prof.*: Nowe prądy w polityce gospodarczej. *Dr J. Zdzitowiecki*: Produktywizm jako motyw polityki gospodarczej faszyzmu.

Samorząd. Warszawa, tygodnik Nr 6. *Mgr. J. Przetocki*: Uwagi o wytycznych budżetowych. *W. Wojnarski*: Stosunek władz rządowych i samorządowych do zagadnień zdrowia publicznego. Nr 7. *S. Zakrzewski*: Wobec zapowiedzi zasadniczej reformy finansów samorządu terytorialnego. *J. Stamirowski*: Stosunek władz rządowych i samorządowych do zagadnień zdrowia publicznego

Samorząd miejski. Warszawa, dwutygodnik Nr 3/4. *M. Porowski*: Zamierzenia ustawodawcze w sprawie finansów samorządowych *T. Dietrich, insp.*: Skutki przejęcia egzekucji należności miejskich przez władze skarbowe. *I. Stasek*: Opłaty za oczyszczanie osiedli. *S. Bonarek i S. Stęplewski*: Sytuacja finansowa i gospodarcza miast regionu „C".

Wileński przegląd prawniczy. Wilno, miesięcznik Nr 2. *B. Szyszkowski*: Nastawienie w wykładni ustawy. *S. Plich*: O przestępstwach przeciw rodzinie i małżeństwu w projekcie kod. kar. Z. S. R. R.

Wychodźca. Warszawa, dwutygodnik Nr 3. *St. G.*: Emigracja z Polski w roku ubiegłym.

Życie urzędnicze. Warszawa, dwutygodnik Nr 4. Parlament wobec problemu urzędniczego.

L'architecture d'aujourd'hui. Boulogne sur Seine, miesięcznik Nr 1. *F. Girard*. Architecture américaine. *R. J. Neutra*: Architecture et Standardisation.

La revue du droit public et de la Science politique en France et à l'etranger. Paris — kwartalnik Nr 4. *M. Waline*: La police des édifices menaçant ruine. *R. Bonnard*: Constitution et administration du III-e Reich allemand. *G. Debeyre, doct. en droit*: De la création d'un Conseil d'Etat en Belgique. L'état actuel de la question.

Nation und Staat. Wiedeń, miesięcznik Nr 4. 1937 — das Jahr der zwischenstaatlichen Gespräche. *Dr. K. Braunias*: Das altösterreichische Nationalitätenrecht und die volksrechtlichen Gesetzesanträge der Sudetendeutschen Partei

Reichsverwaltungsblatt. Berlin, tygodnik Nr 5. *H. Pfundtner*: Reichsrecht statt Landesrecht. Nr 6. *H. Pfundtner*: Deutsche Regierungsreferendare.

Die Städtereinigung. Feudingen. Dwutygodnik Nr 2. *P. Biehle*: Betriebsberichte von der Fäkalien-und Müllabfuhr in einer mittleren Stadt.

Zeitschrift für Osteuropäischesrecht. Berlin, miesięcznik Nr. 4. *Mag. jur. W. Meder*: Die Verfassung Estlands vom 17 August 1937.

Drukarnia Gaz. Adm. i P. P., Warszawa, Trębacka 11.